

Światowe Dni Młodzieży
po raz drugi w Polsce

11

Dwa i pół roku
przygotowań do ŚDM

12

Pielgrzymi
ŚDM w Betanii

14

Świadectwa
wolontariuszy

16

MIESIĘCZNIK
ARCHIDIECEZJI
BIAŁOSTOCKIEJ
lipiec – sierpień 2016 nr 7-8(71-72) r. 7
cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

www.dm.archibial.pl

drogi MIŁOSIERDZIA



ŚWIĘTO MŁODYCH BIAŁYSTOK – KRAKÓW



KSIEGARNIA

Św. Jerzego

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIEGARNIA INTERNETOWA
www.ksiegarnia-katolicka.pl




BIURO PIELGRZYMKOWE

ul. ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha),
15-871 Białystok, czynne: pn-pt 9.00-16.00, sob. 10.00-12.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

LIPIEC 6-10 Bieszczady (5 dni) – 750 zł; **15-19 Litwa, Łotwa, Estonia** (5 dni) – 850 zł
SIERPIEŃ 5-8 Budapeszt (4 dni) – 650 zł; **19-29 Włochy**: Rzym – S. Giovanni Rotondo, Cascia – św. Rita, Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini – cały dzień nad morzem (11 dni) – 2050 zł
WRZESIEŃ 1-8 Włochy – kanonizacja bł. Matki Teresy z Kalkuty – Padwa, Rzym, Cascia (św. Rita), Roccaporena, Rimini, Manoppello, Loreto (8 dni) – 1800 zł; **5-12 Grecja – Śladami św. Pawła** (8 dni, samolot) – 2650 zł;
9-25 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela Fatima, Lizbona, Madryt, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Monaco, Monte Carlo, Madonna della Corona, Costa Brava – 2 dni wypoczynku (17 dni) – 3490 zł
PAŹDZIERNIK 8-16 Włochy – Rzym, Florencja, Siena, Pompeje, San Giovanni Rotondo, Monte San Angelo, Rimini, Manoppello, Loreto (9 dni) – 1800 zł; **15-22 Ziemia Święta i Jordania** (8 dni, samolot) – 3490 zł;
15-23 Liban – Św. Charbel (9 dni, samolot) – 1750 zł + 750 USD; **18-26 Fatima, Santiago de Compostela, Lizbona** (9 dni, samolot) – 2900 zł
LISTOPAD 4-13 USA – Chicago, New York, Waszyngton, Wodospad Niagara (10 dni) – 8500 zł
GRUDZIEŃ 3-14 Meksyk – Gwadelupe (12 dni, samolot) – 8100 zł



Od Redakcji

Kościół jest domem młodych

Teresa Margańska

Tych spotkań było wiele... W Watykanie, w Castel Gandolfo, w wielkich metropoliach świata i w małych ośrodkach. Dziś wydają się tak normalne, a mało kto pamięta, że na początku pontyfikatu Jana Pawła II były niemalże rewolucyjną nowością, która wielu, również hierarchów kościelnych zaskakiwała czy wręcz przerażała. Papież i młodzi, a dokładnie Papież i młodzi z całego świata, czyli Światowe Dni Młodzieży. To już całe pokolenia doświadczają czegoś wyjątkowego i umacniały się podczas spotkań, które wymyślił i zainicjował Papież Polak. Spotkanie z młodzieżą było obowiązkowym punktem każdej papieskiej pielgrzymki – i tej zagranicznej, i zwykłej wizytacji w rzymskiej parafii. Każdy proboszcz w Rzymie wiedział, że takiego spotkania nie może zabraknąć w programie odwiedzin Biskupa Rzymu.

„Ilekcroć znajduję się na spotkaniach z młodymi w jakimkolwiek miejscu świata, czekam przede wszystkim na to, co oni zechcą mi powiedzieć o sobie, o swoim społeczeństwie, o swoim Kościele. Niekoniecznie słowami, ale obecnością, śpiewem, może nawet tańcem, inscenizacjami, wreszcie entuzjazmem” – mówił Jan Paweł II w rozmowie z dziennikarzem Vittorio Messori, której zapis stanowi książkę *Przekroczyć próg nadziei*. Papież dopowiedział wówczas, że gdziekolwiek się pojawi, wszędzie szuka młodzieży i wszędzie jest przez tę młodzież szukany. Ale właściwie to nie on jest szukany! „To jest szukany Chrystus, który wie, «co w człowieku się kryje», zwłaszcza w młodym człowieku, i daje na jego pytania prawdziwe odpowiedzi! A jeśli to bywają odpowiedzi wymagające, młodzież wcale od nich nie stroni, owszem, na nie oczekuje”.

25 lat temu, po wcześniejszych spotkaniach w Rzymie, Buenos Aires i Santiago de Compostela, młodzież z całego świata skierowała swoje kroki do Polski na Jasną Górę, aby słuchać Chrystusa w słowach Jana Pawła II. Zaproszenie Papieża do Częstochowy znalazło wówczas niezwykle żywy oddźwięk. Na spotkaniu u stóp Czarnej Madonny znalazła się młodzież ze Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, by dzielić się doświadczeniem wiary i nadziei w trudnych czasach fermentu i obiecujących przemian.

W 1991 r., Papież był w Polsce dwukrotnie: w czerwcu i sierpniu. Gdy wiosną tamtego roku podnosiły się głosy, które usiłowały zdeprecjonować sens tego pielgrzymowania, sam Ojciec Święty w Niedzielę Palmową nawiązał do tego problemu, ukazując jeszcze raz rację swoich spotkań z młodymi. Stwierdził wtedy: „Okazuje się jednak, że ŚDM mają głęboki sens. Pozwalają Chrystusowi przemawiać do człowieka. Do człowieka naszej epoki. Szczególnie do ludzi młodych, których perspektywy wybiegają poza granice drugiego tysiąclecia. Pielgrzymujemy za Chrystusem, aby spod warstw wielu, wielu słów i obrazów, jakimi nas karmi nasza cywilizacja, usłyszeć Jego słowo, w całej ewangelicznej prostocie i surowości”.

Wówczas do Częstochowy nie mogłam pojechać. Pamiętam jak wspólnie w parafii oglądaliśmy transmisję telewizyjną z Jasnej Góry. W pamięci utkwiły mi zwłaszcza trzy słowa Apelu Jasnogórskiego, które stały się przedmiotem refleksji Papieża. Często do nich wracam, i wierzę, że to, co powiedział wtedy Jan Paweł II, pomaga mi codziennie odpowiadać Bogu, przez Maryję: „Jestem – Pamiętam – Czuwam”.

Drugim, niezwykle ważnym elementem tego spotkania była pieśń – hymn tamtych dni młodzieży – *Abba Ojciec*, zaczynający się od słów „Ty wyzwoliłeś nas Panie z kajdan i samych siebie...”. Dla mnie i dla mojego pokolenia wciąż jest to pieśń młodości, a jednocześnie słowa otuchy i modlitwy do najlepszego Ojca.

Światowe Dni Młodzieży z 1991 r. zmieniły bardzo wiele, w Kościele, w Polsce i na świecie. Po latach, będąc na studiach za granicą, spotykałam rówieśników z innych krajów, którzy tak jak ja wspominali je z radością i wzruszeniem, opowiadając z pasją w oczach o tym, co przeżyli w Częstochowie.

Wierzę, że lipcowe dni młodzieży z papieżem Franciszkiem, po 25 latach znów w Polsce, będą nie tylko czasem radości, ale przede wszystkim wielkim świadectwem. Wierzę, że młodzi ożywią – jak wówczas przed laty – współczesny Kościół, pokazując Polskę, Europie i światu, że tylko z Chrystusem warto budować swoją przyszłość, że Kościół jest ich domem. Wierzę wreszcie, że znów zapragną, jak przed ćwierćwieczem z Janem Pawłem II, tak teraz, z Franciszkiem, zmieniać nasz świat miłością!

Drogi Miłosierdzia – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna), Teresa MARGAŃSKA (serwis fotograficzny)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok
Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84
Adres redakcji: ul. Kościelna 1A, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze

- 6** ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA
Rozważania na niedziele i święta
- 10** ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI
Święty Rafał Kalinowski
- 11** ŚWIĘTO MŁODYCH
BIAŁYSTOK – KRAKÓW
Światowe Dni Młodzieży po raz drugi w Polsce
Dwa i pół roku przygotowaliśmy do ŚDM w Betanii
Pielgrzymi ŚDM w Betanii
Włoska młodzież zachwycona wiarą Polaków
Świadectwa wolontariuszy
Dzień turystyczny podczas Dni w Diecezji
25 lat temu... Zdobycie Częstochowy przez młodzież świata
- 19** MIASTO MIŁOSIERDZIA
Historia kultu Miłosierdzia Bożego w Białymstoku – Obraz Jezusa Miłosiernego w archikatedrze
- 20** WIERZĘ W KOŚCIOŁ
Jedność Kościoła jako zadanie
- 21** LITURGIA – PIĘKNO
CHWALENIA PANA
Święta Maria Magdalena apostołka Apostołów
- 22** ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM
List do Hebrajczyków (III)
- 24** EKSTERNISTYCZNA AKADEMIA
MODLITWY
Czy krew może wybawić?
- 25** Z MYŚLI OJCÓW KOŚCIOŁA
Ars est artium regimen animarum
- 26** ZAPOMNIANE SANKTUARIA
Kopia obrazu Matki Bożej Żyrowickiej z Białowieży
- 28** CZŁOWIEK I PAN BÓG
W miesiącu, który pamięta o Annie
- 29** WIARA I ŻYCIE
Co to jest droga?
- 30** WAŻNE ROCZNICE
Matka Boża czuwająca nad Białymstokiem. 70. rocznica konsekracji kościoła pw. św. Rocha
- 32** JAK WYCHOWYWAĆ?
Światowe Dni Młodzieży szansą dla rodziny
- 33** ZABYTKI SAKRALNE
Kresowy neogotyk w Krynkach
- 34** ARCHIDIECEZJALNA CARITAS
Dzień Uchodźcy
Podsumowanie akcji „Kilometry Dobra”
- 35** Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA
Odpocznijcie nieco...
- 35** OSTRYM PIÓREM
Żeby „dobra zmiana” była naprawdę dobra
- 36** Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI
Matki w Modlitwie przyjęły Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

Ogłoszenia i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25

e-mail: dm@archibial.pl

PIELGRZYMKA DO LIBANU do Sanktuarium św. Charbela

W programie m.in.:

Sanktuarium Matki Boskiej w Harissa
Sanktuarium Św. Charbela w Annaya
Zwiedzanie Byblos i Majfuk
Rezerwat Cedrów Libańskich
Zwiedzanie Bejrutu
Zwiedzanie: Diman – letniejsiedziby Głowy Kościołamaronickiego w Libanie
Spotkanie z Patriarchą Libanu kard. Reiem
15-23 października 2016 roku (9 dni)
cena 1750 zł i 750 USD
Zapisy do 30 lipca 2016

Biuro Pielgrzymkowe PAX ul. ks. Adama Abramowicza 1. Białystok,
pn-pt 9.00-16.00, sob. 10.00-12.00, tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17
e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl



Dziękczynienie za 25 lat
Kościoła białostockiego

1 czerwca 2016 r. otwarciem wystawy pt. „Jan Paweł II w Białymstoku” w Muzeum i Archiwum Archidiecezjalnym przy ul. Warszawskiej 48 rozpoczęły się obchody 25-lecia utworzenia Archidiecezji Białostockiej. Wystawa, którą będzie można obejrzeć do końca sierpnia przypomina wizytę Jana Pawła II w Białymstoku w 1991 r. i ustanowienie stałej organizacji kościelnej na Białostocczyźnie, Diecezji Białostockiej i Drohiczyńskiej. Zgromadziła w większości unikatowe, nieudostępniane dotąd akta, fotografie, plany i eksponaty związane z przygotowaniem wizyty, jej przebiegiem i skutkami na gruncie kościelnym.

Podczas jubileuszowych obchodów, 3 czerwca, w białostockim Sanktuarium Miłosierdzia Bożego odbyło się prawykonanie koncertu oratoryjnego – IV Symfonii o Bożym Miłosierdziu. Jej kompozytorem jest Paweł Łukaszewski, znany muzyk i dyrygent z Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Koncertu wysłuchało kilkaset osób.

Kościół w Polsce

■ 5 czerwca br., z udziałem tysięcy wiernych z całego świata podczas Mszy św. na Placu św. Piotra, papież Franciszek ogłosił Świętymi bł. Stanisława Papczyńskiego i bł. Marię Elżbietę Hesselblad, szwedzką brygidkę z przełomu XIX i XX wieku. W liturgii uczestniczyli prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Angelo Amato i towarzyszący mu postulatorzy. Kardynał przedstawił krótkie życiorysy nowych Świętych. Po odśpiewaniu *Litanii do Wszystkich Świętych* i odczytaniu formuły kanonizacyjnej, na ołtarz wniesiono relikwie nowych Świętych. Relikwiarz z fragmentem kości bł. Stanisława Papczyńskiego niosła kobieta, która została cudownie uzdrowiona za jego wstawieniem. Towarzyszyli jej mąż i dziecko.

■ 7 czerwca po raz pierwszy w Kościele obchodzone było liturgiczne wspomnienie błogosławionych Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego. Kult pierwszych polskich błogosławionych misjonarzy-męczenników bardzo szybko się rozwija. Już teraz ich relikwie (pierwszego stopnia) znajdują się w 85 świątyniach w kraju i za granicą, a o obrazki z relikwiami (drugiego stopnia) poprosiło ponad 106 tys. osób na świecie. Ojciec Michał Tomaszek i o. Zbigniew Strzałkowski ponieśli

W sobotę 4 czerwca, w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym przy ul. Kościelnej 1A odbyła się konferencja naukowa na temat życia i dzieła, historii i duchowości bł. Bolesławy Lament w 25. rocznicę jej beatyfikacji. Spotkanie poprzedziło otwarcie wystawy pt. „Kościół Białostocki – 25 odsłon na 25-lecie”, a zakończyła wspólna modlitwa w archikatedrze i wykonanie akatystu ku czci bł. Bolesławy.



Główne uroczystości dziękczynne miały miejsce 5 czerwca. Uroczystej Mszy św. za 25 lat istnienia Diecezji Białostockiej w archikatedrze przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Homilię wygłosił abp Celestino Migliore, dotychczasowy Nuncjusz Apostolski w Polsce. Po Mszy św. kard. Gulbinowicz, były administrator apostolski w Białymstoku, w kaplicy św. Jana Pawła II poświęcił marmurową tablicę, upamiętniającą wizytę Papieża Polaka w Białymstoku. Po południu *Koronką do Bożego Miłosierdzia* i odsłonięciem pamiątkowej tablicy rozpoczął się piknik rodzinny na Krywlanach. W miejscu papieskiej celebrzy z 1991 r. odbyły się występy laureatów wojewódzkiego konkursu pio-

śmierć męczeńską z rąk komunistycznych terrorystów 9 sierpnia 1991 r. w Pariacoto w Peru, a decyzją papieża Franciszka 5 grudnia 2015 r. zostali ogłoszeni błogosławionymi.

■ W dniach 7-8 czerwca br. w Warszawie odbyło się 373. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Jednym z głównych poruszanych tematów było duszpasterstwo rodzin. Przedstawiciele Rady ds. Rodziny, której przewodniczy bp Jan Wątroba, przedstawili szkic planu tego duszpasterstwa w świetle adhortacji *Amoris Laetitia*. Ponadto wśród tematów obrad znalazły się także Światowe Dni Młodzieży, problem uchodźców i duszpasterstwo emigracji. Biskupi omówili też m.in. planowaną na październik br. Pielgrzymkę Narodową do Rzymu w ramach jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Na zakończenie obrad, podczas Mszy św. z udziałem Episkopatu w parafii Miłosierdzia Bożego i św. s. Faustyny w Warszawie abp Celestino Migliore wyraził biskupom wdzięczność za współpracę w czasie posługi Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, zaś w imieniu Konferencji Episkopatu Polski Nuncjuszowi podziękował jej przewodniczący, abp Stanisław Gądecki.

■ 8 czerwca br. o godz. 13.00 na całym świecie modlono się o pokój w ramach inicjatywy „Minuta dla pokoju”. Tego dnia przypadała druga rocznica historycznego

senki „Odpowie ci wiatr”, występy taneczne, koncerty oraz wokalne prezentacje stypendystów Funduszu Białystok Ojcu Świętemu. Piknik zakończył Apel Jasnogórski.

V Pielgrzymka Dzieci
Pierwszokomuniyjnych
do Sokółki

4 czerwca 2016 r. już po raz piąty dzieci z Archidiecezji Białostockiej, które w tym roku przystąpiły do Pierwszej Komunii św. wraz z rodzicami i katechetami pielgrzymowały do kościoła św. Antoniego w Sokółce, gdzie przechowywana jest Częstka



Ciała Pańskiego. Mszę św. dla małych pielgrzymów wraz z abp. Edwardem Ozorowskim koncelebrowało pięćdziesięciu kapłanów. Przed liturgią koncertowała schola „Winnica” z parafii archikatedralnej w Białymstoku. Na zakończenie wspólnej Eucharystii dzieci odczytały akt zawierzenia Litanią do Najświętszego Serca Jezusa, Metropolita Białostocki udzielił zgromadzonemu błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Po Mszy św. na pobliskim

spotkania papieża Franciszka i prawosławnego patriarchy Bartłomieja z Konstantynopola z prezydentami Izraela i Palestyny w Watykanie. Celem tego przedsięwzięcia jest modlitwa w intencji pokoju w Ziemi Świętej. Inicjatorami modlitwy są organizacje katolickie: Międzynarodowe Forum Akcji Katolickiej i Światowa Unia Katolickich Organizacji Kobiecych wraz z Włoską Akcją Katolicką oraz Komisją „Iustitia et Pax” Argentyńskiej Konferencji Biskupiej.

■ Tuż po spotkaniu młodych na Polach Lednickich, 5 czerwca 2016 r. pieszo wyruszył do Krakowa brat Kordian Szwarc, franciszkanin, ciągnąc za sobą stukilogramową replikę lednickiej Ryby. W drodze na lipcowe spotkanie z papieżem Franciszkiem pości i modli się za założoną przez siebie wspólnotę „Siedem Aniołów”, za młodych, za Światowe Dni Młodzieży i w powierzonych sobie intencjach. Przejedzie przez pięć diecezji, pokonując łącznie około 370 kilometrów.

■ 18 czerwca z Krakowa do Watykanu wyruszyła Motocyklowa Pielgrzymka „Iskra Miłosierdzia”. Z wizytą do papieża Franciszka udało się 180 osób na 130 motocyklach. Punktem kulminacyjnym pielgrzymki było spotkanie z Ojcem Świętym dnia 22 czerwca, podczas śródowej audyencji generalnej na Placu św. Piotra.

stadionie OSiR-u animatorzy prowadzili gry, zabawy, konkursy i tańce. W meczu piłki nożnej zmierzyli się policjanci i księża. Na zakończenie pielgrzymki rodzice i dzieci indywidualnie nawiedzali świątynię na chwilę modlitwy przed wystawionym wraz z Częstką Ciała Pańskiego Najświętszym Sakramentem.

Biskup Henryk Ciereszko
w gremiach Konferencji
Episkopatu Polski

Biskupi zebrani 7 czerwca br. w Warszawie



na 373. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski wybrali bp. Henryka Ciereszko na przewodniczącego Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi oraz na członka Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Litwy. Komitet ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi działa w ramach Rady ds. Dialogu Religijnego KEP. Zadaniem Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Litwy jest dzielenie się doświadczeniem Kościołów lokalnych w duchu dialogu podczas organizowanych dwa razy w roku spotkań.

Stolica Apostolska

■ W dniach 6-8 czerwca br. w Rzymie miało miejsce spotkanie Rady Kardynałów, która wspomaga Papieża w zarządzaniu Kościołem i reformie Kurii Rzymskiej. Jednym z tematów obrad była restrukturyzacja watykańskich mediów. W obradach uczestniczył także papież Franciszek. Rada zbiera się co kilka miesięcy i przygotowuje dla Ojca Świętego odpowiednie propozycje. Jedną z nich było połączenie papieskich rad ds. laikatu i rodziny. Papież skorzystał z niej i 4 czerwca powołał nową dykasterię ds. laikatu, rodziny i życia, która rozpocznie pracę 1 września.

■ 14 czerwca br. z roboczą wizytą na Jasną Górę przyjechał ks. praf. Guido Marini, który omawiał z Archidiecezjalnym Komitetem Organizacyjnym szczegółowy program liturgii podczas papieskiej lipcowej wizyty w Częstochowie. Papieski mistrz ceremonii liturgicznych ocenił stan przygotowania Jasnej Góry do papieskiej celebracji Mszy św. jako bardzo dobry. Msza św. celebrowana przez Papieża podczas pielgrzymki w Polsce, będzie jedyną poza tą sprawowaną w ramach Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, a wypowiedziane słowa będą skierowane do całego narodu. W liturgii wezmą udział przedstawiciele władz

Białostocki Marsz
dla Życia i Rodziny

Pod hasłem „Każde życie jest bezcenne” ponad pół tysiąca białostoczan przeszło 12 czerwca br. przez centrum Białegostoku przypominając o wartości i godności każdego ludzkiego życia. VII Marsz dla Życia i Rodziny poprzedziła Msza św. w kościele pw. św. Rocha, po której jego uczestnicy ulicami Lipową i Rynek Kościuszki przeszli na plac przy archikatedrze. Tam odbył się festyn rodzinny połączony z występem zespołu „Winnica”, „Biegiem dla Jezusa” oraz innymi atrakcjami dla całych rodzin. Swoje stanowiska miały również białostockie ruchy i stowarzyszenia katolickie. Ich przedstawiciele rozdawali materiały informacyjne oraz zapraszali do włączania się w ich działalność. Wieczór tradycyjnie zakończył koncert uwielbienia „Bogu Dźwięki”. Wraz ze scholą Adonai wystąpili w nim utalentowani muzycyści uczestnicy warsztatów, które przez trzy poprzedzające dni odbywały się w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej.

Piesza Pielgrzymka
do Różanegostoku

24 czerwca, w dniu zakończenia roku szkolnego, kilkuset młodych ludzi wyruszyło w 36. Pieszej Pielgrzymce do Różanegostoku. Poprzedziła ją uroczysta Msza św., której przewodniczył bp Henryk Ciereszko. Błogosławiając pielgrzymów na drogę, białostocki biskup pomocniczy przypomniał o szczególnym charakterze tegorocznej pielgrzymki, która odbywa się w Roku Miłosierdzia i poprzedza Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Do Sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki w Różanymstoku pielgrzymi dotarli w niedzielę 26 czerwca, gdzie Mszy św. dla pątników przewodniczył abp Edward Ozorowski. Tradycyjnie pielgrzymka ta jest dziękczynieniem za zakończony rok szkolny i akademicki. W tym roku przebiegała pod hasłem „Błogosławieni miłosierni”. Pielgrzymka do Różanegostoku jest najstarszą i najliczniejszą młodzieżową pielgrzymką Archidiecezji Białostockiej.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

państwowych: Prezydent RP Andrzej Duda, premier Beata Szydło wraz z Radą Ministrów, Sejm i Senat oraz przedstawiciele różnych środowisk, w tym również Polonii.

■ 14 czerwca 2016 r. Minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski wręczył Januszowi Kotańskiemu nominację Prezydenta RP na stanowisko Ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej i Suwerennym Wojskowym Zakonie Maltańskim. Nowo mianowany ambasador jest historykiem, absolwentem Wydziału Historycznego UW. Podczas swojej wieloletniej kariery pracował w różnych instytucjach m.in.: w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Instytucie Pamięci Narodowej, Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego. W latach 2001-2006 jako pracownik IPN w Biurze Edukacji Publicznej zajmował się m.in. historią Kościoła katolickiego. Jest autorem wielu artykułów poświęconych historii Polski i Włoch.

■ 16 czerwca 2106 r. dzięki pomocy papieża Franciszka do Rzymu dotarła druga grupa syryjskich uchodźców – dziewięć osób, w tym dwoje chrześcijan. Dzięki zorganizowanemu przez Wspólnotę św. Idziego korytarzowi humanitarnemu przybyli oni do Włoch z obozu na greckiej wyspie Lesbos. Jest to kontynuacja gestu papieża Franciszka, który

wracając z Lesbos zabrał ze sobą do Rzymu trzy rodziny uchodźców. Ich pobyt finansuje Stolica Apostolska, a o znalezienie im miejsca zadba Wspólnota św. Idziego.

■ Pod hasłem „Wizyta w pierwszym kraju chrześcijańskim” Franciszek w dniach 24-26 czerwca br. złożył wizytę duszpasterską w Armenii, w czasie której odwiedził Eczmiadzyn, Erywań, Giumri i Chor Wirap. Ta 14. zagraniczna podróż apostolska Papieża stanowi pierwszy etap jego wyprawy do krajów kaukaskich: od 30 września do 2 października Ojciec Święty odwiedzi Gruzję i Azerbejdżan. Ważnym, bolesnym i niezwykle złożonym punktem odniesienia w czasie podróży do Armenii była pamięć o masakrze ponad miliona Ormian w latach 1915-1917 w imperium osmańskim oraz wciąż budzący emocje spór o nazywanie jej ludobójstwem. Ojciec Święty przypomniał również o szczególnym znaczeniu Ormian w budzeniu tęsknoty za jednością chrześcijan, jako „ambasadorów pokoju” podczas spotkania ekumenicznego i modlitwy o pokój na placu Republiki w stolicy Armenii, Erywaniu. W modlitwie tej wzięli udział zwierzchnik Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, Katolikos Karekin II oraz Prezydent Armenii, Serż Sarkisjan.

LIPIEC 2016

- 1 **Piątek** – Am 8, 4-6.9-12; Mt 9, 9-13
- 2 **Sobota** – Am 9, 11-15; Mt 9, 14-17
- 3 **14 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 66, 10-14c; Ga 6, 14-18; Łk (dłuższa) 10, 1-12.17-20 albo (krótsza) 10, 1-9
- 4 **Poniedziałek** – Oz 2, 16.17b-18.21-22; Mt 9, 18-26
- 5 **Wtorek** – Oz 8, 4-7.11-13; Mt 9, 32-37
- 6 **Środa** – wspomn. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, Dz – Oz 10, 1-3.7-8.12; Mt 10, 1-7
- 7 **Czwartek** – Oz 11, 1.3-4.8c-9; Mt 10, 7-15
- 8 **Piątek** – wspomn. św. Jana z Dukli, Prezb. – Oz 14, 2-10; Mt 10, 16-23
- 9 **Sobota** – Iz 6, 1-8; Mt 10, 24-33
- 10 **15 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Pwt 30, 10-14; Kol 1, 15-20; Łk 10, 25-37
- 11 **Poniedziałek** – ŚWIĘTO św. Benedykta, Opata, Patrona Europy – Prz 2, 1-9; Mt 19, 27-29
- 12 **Wtorek** – wspomn. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, Bp M – Iz 7, 1-9; Mt 11, 20-24
- 13 **Środa** – wspomn. św. Andrzeja Świerada i Benedykta, Pustelników – Iz 10, 5-7.13-16; Mt 11, 25-27
- 14 **Czwartek** – Iz 26, 7-9.12.16-19; Mt 11, 28-30
- 15 **Piątek** – wspomn. św. Bonawentury, Bp Dr – Iz 38, 1-6.21-22.7-8; Mt 12, 1-8
- 16 **Sobota** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – Za 2, 14-17; Mt 12, 46-50
- 17 **16 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Rdz 18, 1-10a; Kol 1, 24-28; Łk 10, 38-42
- 18 **Poniedziałek** – Mi 6, 1-4.6-8.; Mt 12, 38-42
- 19 **Wtorek** – Mi 7, 14-15.18-20; Mt 12, 46-50
- 20 **Środa** – wspomn. bł. Czesława, Prezb. – Jr 1, 1.4-10; Mt 13, 1-9
- 21 **Czwartek** – Jr 2, 1-3.7-8.12-13; Mt 13, 10-17
- 22 **Piątek** – wspomn. św. Marii Magdaleny – Pnp 8, 6-7 albo 2 Kor 5, 14-17; J 20, 1.11-18
- 23 **Sobota** – ŚWIĘTO ŚW. BRYGIDY, ZAKONNICZY, PATRONKI EUROPY – Ga 2, 19-20; J 15, 1-8
- 24 **17 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Rdz 18, 20-32; Kol 2, 12-14; Łk 11, 1-13
- 25 **Poniedziałek** – ŚWIĘTO ŚW. JAKUBA, APOSTOŁA – 2 Kor 4, 7-15; Mt 20, 20-28
- 26 **Wtorek** – wspomn. św. Joachima i Anny, Rodziców Najświętszej Maryi Panny – Jr 14, 17-22; Mt 13, 36-43
- 27 **Środa** – Jr 15, 10.16-21; Mt 13, 44-46
- 28 **Czwartek** – Jr 18, 1-6; Mt 13, 47-53
- 29 **Piątek** – wspomn. św. Marty – 1 J 4, 7-16; J 11, 19-27 albo Łk 10, 38-42
- 30 **Sobota** – Jr 26, 11-16.24; Mt 14, 1-12
- 31 **18 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Koh 1, 2; 2, 21-23; Kol 3, 1-5.9-11; Łk 12, 13-21

Rozważania na niedziele i święta

14 niedziela zwykła

W *Ewangelii według św. Łukasza* misja siedemdziesięciu dwóch uczniów ma podwójne znaczenie. Po pierwsze, potwierdza prawdę, że głoszenie Królestwa Bożego nie jest zadaniem tylko Dwunastu Uczniów Jezusa. Poświadcza to *Dzieje Apostolskie*, opisujące pierwotne wspólnoty chrześcijańskie, w których wielkie znaczenie odgrywali także inni świadkowie Chrystusa, np. diakon Szczepan, Barnaba, Ananiasz... Po drugie, liczba ta oznaczała ilość narodów znanych w ówczesnym świecie hebrajskim. Wobec tego misja, którą opisuje dzisiejsza *Ewangelia*, jest skierowana do ludzi wszystkich kultur, języków i nacji, bez wyjątku.

Szybki i nadzwyczaj rozległy postęp technologiczny, dokonujący się w ostatnich dziesięcioleciach, odmienił poziom naszego życia. Spowodował także pewne zmiany w naszej świadomości, nie zawsze pozytywne. Mówię tu o bezkrytycznym poczuciu nieograniczoności i wszechpotęgi, jakie w nas wytworzyła technika, np. samochody, telefony, komputery i inne. Powinniśmy jednak mówić tu tylko o naszym osobistym przekonaniu i o pewnym złudzeniu, opiewanym już niegdyś przez komunizm. Te subiektywne pozory i odczucia uzależniają naszą mentalność także w sferze religijnej. Dlatego też Jezus, posyłając i witając powracających z misji Apostołów, mówi im: „Nie z tego się ciescie, że duchy się wam poddają, lecz ciescie się, że wasze imiona zapisane są w niebie” (Łk 10,20). Widział bowiem, że wśród nich rodziło się naiwne przekonanie o wystarczalności ich apostołatu. Uczniowie wierzyli bowiem, że moc *Ewangelii*, której byli posłańcami, stawała się jakby pewną magiczną formułą, pozwalającą rozwiązywać wszelkie problemy, niczym grom z jasnego nieba. Dlatego Jezus przypomina swoim uczniom o tym, że skuteczność ich misji nie zależy od siły środków danych do ich dyspozycji („Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów” Łk 10,4), ani nawet od ich zdolności komunikacyjnych („nikogo w drodze nie pozdrawiajcie i nie przechodźcie z domu do domu” Łk 10,4;7). Determinujące w tym wszystkim jest działanie Boga („wasze imiona zapisane są w niebie” Łk 10,20). Jezusowa wskazówka nie zawiera potępienia ludzkiej inteligencji, choć św. Paweł Apostoł wyzna: „Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6,14).

15 niedziela zwykła

Prawie zawsze jednym z etapów podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej jest

wyjazd na Pustynię Judzką. Pobyt na niej pozwala uzmysłwić pątnikom ogrom otaczającej ich przestrzeni, a także lepiej zrozumieć niektóre sceny i historie biblijne, jak choćby tę z dzisiejszej *Ewangelii*.

Pewien człowiek opuszcza Jerozolimę. Pozostawia za sobą świątynię, tj. szczególne miejsce przebywania Boga. Można by powiedzieć, że oddala się od Niego. Z wysokości prawie 800 m schodzi do Jerycha, do jednej z najniższej położonych miejscowości na świecie, na tereny leżące w depresji (260 m.p.m.). Mówiąc w przenośni: dosięga otchłani. Cała ta droga to przejście przez tereny piaszczyste, pustynne, bez życia, wiodące przez wąskie, niebezpieczne wąwozy. Wszędzie czai się zagrożenie związane z nieprzyjazną przyrodą (pustynia), a także z ludzkim złem (zbójcy). Kiedy poturbowany, prawie bez życia, odarty z szat (a więc w jakiś sposób z ludzkiej godności), oczekuje pomocy, widzi pobratymców mijających go szybko. Dopiero cudzoziemiec, Samarytanin, okazuje miłosierdzie i ocala jego życie. „Bycie bliźnim nie wynika z pokrewieństwa, lecz z miłosierdzia” (św. Ambroży).

W przypowieści tej zawarta jest historia każdego z nas. Jakże często opuszczamy nasze bezpieczne miejsca przebywania z Bogiem, by podjąć wędrówkę według naszych ustaleń, według azymutów naszego GPS. Nie zważamy na czyhające niebezpieczeństwa, ryzykujemy własnym życiem duchowym, pokonując obszary nam nieprzychylnie. Dlatego też często, doświadczeni przez życie, opuszczeni przez przyjaciół i tych, na których kiedyś liczyliśmy, zdajemy sobie sprawę z beznadziejności naszej sytuacji bytowej. Wtedy wychodzi nam naprzeciw ów nieznamy cudzoziemiec, „Boski Samarytanin”, Jezus, którego do tej pory być może traktowaliśmy jako kogoś dalekiego a nawet nielubianego. To właśnie on okazuje się naszym bliźnim, pochyla się nad naszym nieszczęściem, opatruje rany i troszczy się o nasz dalszy los. To on powierza nas troskliwej pieczy innych.

„Nikt nie chciał i nie mógł dopomóc, a tylko On, Arcykapłan najwyższy miał liść, by zstąpić i okazać swe Miłosierdzie. On wlał oliwę łaski w rany, zadane grzechem, On przeniósł nas do gospody, jaką jest Kościół, On ponosi tu koszt leczenia naszego, ofiarując się za nas ustawicznie Ojcu niebieskiemu” (bł. ks. M. Sopoćko).

16 niedziela zwykła

W biografii św. s. Faustyny Kowalskiej możemy wyczytać informację, iż po wstąpieniu do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia została siostrą drugiego chóru. Co to oznaczało? W zakonach żeńskich istniał

wtedy podział na dwa chóry. Do pierwszego należały raczej „panny z dobrych domów”, wykształcone, wstępujące do zakonu z dużym posagiem, mające potem dobre miejsce w Zgromadzeniu. Ich zadaniem była dbałość o życie duchowe i intelektualne klasztoru. Drugi zaś chór składał się raczej z „prostych dziewczyn”, często słabo wykształconych i ubogich, zajmujących się wszystkim tym, co dotyczyło codziennego funkcjonowania domu zakonnego: gotowanie, sprzątanie, pranie, uprawianie roli, robienie zakupów, obsługiwanie furty zakonnej... Była to, więc kwestia rozgraniczenia ról, a nie, jakby się wydawało, posiadania zdolności muzycznych. Podział na chóry zakonne został formalnie zniesiony przez Sobór Watykański II.

Wyda się, że dzisiejszy fragment *Ewangelii* w pewien sposób mówi o tych wspomnianych wyżej chórach. Oto Maria „siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług” (Łk 10, 39-40). Maria była pochłonięta czynnością zarezerwowaną dla mężczyzn, tj. słuchaniem Mistrza, Marta zaś spełniała rolę gospodyni domu, tzn. troszczyła się o podstawowe potrzeby gości. Jezus nie gani zapobiegliwości Marty. Chce jej tylko uzmysłwić, że to nie ona Go nakarmi, ale to właśnie On może nasycić każdego swoim słowem i obecnością. Stara się pokazać jej inną stronę ludzkiego życia, nie tę od kuchni, ile raczej tę zwróconą na wartości niewymierne, choć tak samo ważne, a może nawet najważniejsze. Marta nie potrafi zrozumieć, dlaczego jej siostra Maria nie pomaga jej przy usługiwaniu, tylko oddaje się kontemplacji Jezusa. „W oczach siostry było to stratą czasu. Wydawało jej się też może, że Maria daje się trochę ponieść fantazji, wpatrzona w Chrystusa, jakby była dzieckiem, które wpadło w podziw. Kto tego od niej chce? Ale Pan mówi do niej: «To jest najlepsza częśćka», bo Maria słuchała Go i modliła się sercem. To jakby Pan mówił do nas: «Pierwszym zadaniem w życiu jest właśnie modlitwa». Ale nie modlitwa polegająca jedynie na powtarzaniu słów jak papuga, tylko modlitwa serca: patrzeć na Pana, słuchać Go, prosić Go. A wiemy, że modlitwa czyni cuda” (Papież Franciszek, Homilia 8.10.2013 r.).

17 niedziela zwykła

Pamiętam, że jako dziecko bywałem z rodzicami na czwartkowym targu w Kny-szynie. Urzekła mnie wtedy specyfika tego

miejsca: panujący rozgardiasz, stragany z przyciągającymi oczy łakociami, zapach świeżego pieczywa i wędlin, przesuwały się beładnie tłum, przekrzykujące się przekupki, wszechobecna pstrokaczna, furmanki wypełnione workami ze zbożem, klatki z domowym ptactwem i prosiętami, do tego jeszcze stojące opodal krowy, cielęta, owce i konie... Z ciekawością obserwowałem wtedy cały ceremoniał kupieckiej transakcji. Było w nim coś tajemniczego i niepojętego. Oto kupujący uderzał swoją dłonią w dłoń sprzedającego, wypowiadając przy tym cenę towaru czy zwierzęcia. Była to swego rodzaju licytacja. Jeśli cena była zgodna z obustronnym oczekiwaniem, wtedy dochodziło do sprzedaży. Kończyło się to tradycyjnym „litkupem” tj. poczęstunkiem na koszt kupującego (zwyczaj wywodzący się ze średniowiecza), umacniającym i gwarantującym zawartą umowę. Jeśli zaś nie dochodziło do porozumienia, targowanie trwało dalej, a uderzeniom dłoni kolejnych kupujących nie było końca.

To przeżycie z dzieciństwa przyszło mi na myśl podczas lektury czytań z dzisiejszej niedzieli, szczególnie tego, odnoszącego się do Abrahama. Typowy semita, wpisujący się w mentalność Bliskiego Wschodu, a więc targujący się o wszystko. Nawet Bóg nie jest z tego wyłączony! I Pan przystaje na to! Pozwala ubłagać się swemu słudze po raz kolejny. Zabrakło jednak w Sodomie dzieśięciu sprawiedliwych, by ocalić to miasto!

Abraham jest wzorem nie tylko modlitwy wstawieniowej, ale też i ufności w miłosierdzie Boga. Jest tym, który „wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4,18). Modlitwa Abrahama ma wszystkie cechy, o których mówi Jezus w dzisiejszym fragmencie *Ewangelii*. Jest natarczywa, ufna i wytrwała.

„Ten, który dał nam życie, nauczył również modlić się. Łatwiej nas Ojciec wysłucha, gdy modlimy się do Niego słowami, których nas nauczył Syn. Modlitwa do Pana, która od Niego samego pochodzi, ma w sobie wiele przyjaźni i zażyłości. Gdy modlimy się Ojciec rozpoznaje słowa swego Syna, który wstawia się za nami u Niego. A gdy błagamy o odpuszczenie grzechów, zanosimy słowa naszego Obrońcy” (św. Cyprian).

18 niedziela zwykła

Pewnego razu w jednej z żydowskich szkół uczeń zapytał swego nauczyciela: – „Rabbi, co sądzisz o pieniądzach?

– Spójrz przez okno – odpowiedział rabin. – Co tam widzisz? – Widzę kobietę tulącą dziecko, widzę wóz ciągnięty przez dwa konie, a dalej widzę rolnika idącego na targ. – Dobrze, – powiedział rabin – a teraz popatrz w lustro. Co tam widzisz? – A co chcesz żebym zobaczył? Naturalnie, że widzę samego siebie. – A teraz pomyśl, – odrzekł mu rabin – czyba jest zrobiona ze szkła i również lustro jest zrobione ze szkła. Wystarczy jednak cieniutka warstwa srebra na nim i człowiek widzi wtedy już tylko siebie”.

Czy Jezus jest przeciwko bogactwu? W dzisiejszej *Ewangelii* nie powtarza on słów starotestamentalnego Koheleta: „Marność nad marnościami – wszystko marność”, ile raczej przestrzega: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia” (Łk 12,15).

Człowiek, który w dzisiejszej *Ewangelii* prosi o interwencję chce, by Jezus zajął stanowisko w sprawie jego sporu z bratem o spadek. Chce, by Jezus wszedł w jego logikę kłótni i by potępił jednego z nich (oczywiście jego brata), a przyznał rację drugiemu (naturalnie, że jemu). Ale to nie Jezus powinien przyjąć nasz sposób rozumowania, ile raczej my Jego.

Po komunistycznym zastoju i „tumiwisizmie” chorobą naszych czasów staje się pracoholizm, często bez oszczędzania siebie i innych, w imię nawet szlachetnych haseł odnoszących się do polepszania własnego bytu. Ot tak, ze skrajności w skrajność. Jakże często podaje się wtedy wymyśloną opinię, według której kraje protestanckie żyją lepiej, gdyż troszczą się o dobra ziemskie i w nich widzą znak błogosławieństwa Bożego, w przeciwieństwie do społeczności katolickich, zapatrzonych w dobra duchowe i wieczne. Nie chcę tutaj wdawać się w polemikę z podobnymi poglądami. Dla porządku chcę tylko przypomnieć, iż najbogatszymi landami w Niemczech są Bawaria i Badenia-Wirtembergia, tradycyjnie katolickie.

Bertrand Russel pisał kiedyś: „Sukces oznacza zdobycie tego, czego się pragnie. Szczęście – to zadowolenie z tego, co się ma”. Czas wakacji jest okazją na oderwanie się od codzienności i bardziej obiektywne spojrzenie na nasze problemy, potrzeby i pragnienia. Bez tej refleksji nasze życie będzie puste, bez odniesień, bez poznania właściwej jego wartości.

**Intencje Apostolstwa
Modlitwy
na lipiec 2016**

INTENCJA OGÓLNA

Aby szanowane były ludy tubylcze, których tożsamość, a nawet egzystencja są zagrożone.

INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby Kościół w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach poprzez swoją misję kontynentalną głosił Ewangelię z odnowionym zapalem i entuzjazmem.

SIERPIEŃ 2016

- 1 **Poniedziałek** – wspomn. św. Alfonsa Marii Liguoriego, Bp Dr – Jr 28, 1-17; Mt 14, 13-21
- 2 **Wtorek** – Jr 30, 1-2.12-15.18-22; Mt 14, 22-36
- 3 **Środa** – Jr 31, 1-7; Mt 15, 21-28
- 4 **Czwartek** – wspomn. św. Jana Marii Vianneya, Prezb. – Jr 31, 31-34; Mt 16, 13-23
- 5 **Piątek** – Na 2, 1.3; 3, 1-3.6-7; Mt 16, 24-28
- 6 **Sobota** – ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO – Dn 7, 9-10.13-14 albo 2 P 1, 16-19; Łk 9, 28b-36
- 7 **19 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Mdr 18, 6-9; Hbr (dłuższe) 11, 1-2.8-19 albo (krótsze) 11, 1-2.8-12; Łk (dłuższa) 12, 32-48 albo (krótsza) 12, 35-40
- 8 **Poniedziałek** – wspomn. św. Dominika, Prezb. – Ez 1, 2-5.24-28c; Mt 17, 22-27
- 9 **Wtorek** – ŚWIĘTO ŚW. TERESY BENEDYKTY OD KRZYŻA, DZIEWICY I MĘCZENNICZY, PATRONKI EUROPY – Oz 2, 16b.17b. 21-22; Mt 25, 1-13 albo Mt 16, 24-27
- 10 **Środa** – ŚWIĘTO ŚW. WAWRZYNCA, DIAKONA I MĘCZENNIKA – Mdr 3, 1-9 albo 2 Kor 9, 6-10; J 12, 24-26
- 11 **Czwartek** – wspomn. św. Klary, Dz – Ez 12, 1-12; Mt 18, 21 – 19, 1
- 12 **Piątek** – Ez 16, 59-63; Mt 19, 3-12
- 13 **Sobota** – Ez 18, 1-10.13b.30-32; Mt 19, 13-15
- 14 **20 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Jr 38, 4-6.8-10; Hbr 12, 1-4; Łk 12, 49-53
- 15 **Poniedziałek – UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZİĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY** – Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab; 1 Kor 15, 20-26; Łk 1, 39-56
- 16 **Wtorek** – Ez 28, 1-10; Mt 19, 23-30
- 17 **Środa** – wspomn. św. Jacka, Prezb. – Ez 34, 1-11; Mt 20, 1-16a
- 18 **Czwartek** – Ez 36, 23-28; Mt 22, 1-14
- 19 **Piątek** – Ez 37, 1-14; Mt 22, 34-40
- 20 **Sobota** – wspomn. św. Bernarda, Opat, Dr – Ez 43, 1-7a; Mt 23, 1-12
- 21 **21 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 66, 18-21; Hbr 12, 5-7.11-13; Łk 13, 22-30
- 22 **Poniedziałek** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny, Królowej – Iz 9, 1-3.5-6; Łk 1, 26-38
- 23 **Wtorek** – 2 Tes 2, 1-3a.14-17; Mt 23, 23-26
- 24 **Środa** – ŚWIĘTO ŚW. BARTŁOMIEJA, APOSTOŁA – Ap 21, 9b-14; J 1, 45-51
- 25 **Czwartek** – 1 Kor 1, 1-9; Mt 24, 42-51
- 26 **Piątek – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ** – Prz 8, 22-35 albo Iz 2, 2-5; Ga 4, 4-7; J 2, 1-11
- 27 **Sobota** – wspomn. św. Moniki – 1 Kor 1, 26-31; Mt 25, 14-30
- 28 **22 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Syr 3, 17-18.20.28-29; Hbr 12, 18-19.22-24a; Łk 14, 1.7-14
- 29 **Poniedziałek** – wspomn. Męczeństwa św. Jana Chrzciiciela – Jr 1, 17-19; Mk 6, 17-29
- 30 **Wtorek** – 1 Kor 2, 10b-16; Łk 4, 31-37
- 31 **Środa** – 1 Kor 3, 1-9; Łk 4, 38-44

19 niedziela zwykła

Trzeba przyznać, że czekanie nie jest czymś łatwym. Wystarczy poobserwować ludzi w kolejce przed okienkiem w aptece, na przystanku, w poczekalni, przed tablicą z wynikami egzaminów lub jakiegoś konkursu. Oczekiwanie wypróbowuje naszą cierpliwość. Po pewnym czasie nachodzą nas niepewności: „Lepiej będzie, jeśli zaczekam czy też sobie pójdę? Nie tracę przypadkiem mojego czasu?” Oczekiwanie jest stresujące. Dlatego też robi się cokolwiek, by oszukać czas, by odczuwać mniejsze zmęczenie, by oddalić od siebie znużenie. Oczekiwanie może wywoływać niepokój, a nawet strach (np. przed operacją): „Kiedy nadejdzie moja kolej, co zastanę, co mi się przydarzy?” Oczekiwanie może powodować apatię, zwłaszcza wtedy, gdy coś długo się nie spełnia.

Jezus prosi nas, byśmy go oczekiwali, byśmy wyczekiwali momentu jego przyścia, jego powrotu i nazywa „szczęśliwymi” (błogosławionymi) tych, którzy umieją czuć, tych, którzy wszystko wypełnią. Kwestia siły woli, środków, wielkości serca... „Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze” (Łk 12,34). Jeśli kochamy kogoś rzeczywiście, to nawet najtrudniejsze zadania, najbardziej uciążliwe powinności, są mniejszym ciężarem. Kiedy mówimy „Zapomniałem” albo „Jakoś tak wyszło”, to wtedy wiele razy przyznajemy, nawet mimochodem, bez spostrzeżenia, że tę rzecz czy to spotkanie zaklasyfikowaliśmy jako mało ważne.

Powrót Pana nie jest jakimś zwykłym epizodem w naszej egzystencji: to właśnie w nim skupia się nasza nadzieja, to w tym momencie rozegra się sprawa naszego zbawienia, życia wiecznego. Nie przegapmy więc życia, które zostało nam dane. Oto dlaczego warto mieć oczy otwarte i serce czuwające.

„Maranatha!” („Przyjdź, Panie!”) – tym modlitewnym wezwaniem pierwsi chrześcijanie wyrażali oczekiwanie na powrót Chrystusa. W starożytnym tekście z pierwszej połowy II wieku *Didache* (Nauka Dwunastu Apostołów) możemy znaleźć następujące zalecenia:

„Czuwajcie nad życiem waszym! Niechaj pochodnie wasze nie gasną, nie rozluźniajcie pasów na biodrach waszych, lecz bądźcie gotowi, nie znacie bowiem godziny, w której Pan nasz przyjdzie. Gromadźcie się często razem, by szukać tego, co służy duszom waszym, gdyż cały czas waszej wiary na nic wam się nie przyda, jeśli nie staniecie się doskonali w ostatniej godzinie” (*Didache* 16, 1-2).

20 niedziela zwykła

„Odtąd bowiem pięciore będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw mat-

ce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej” (Łk 12,52-53).

Obserwując to wszystko, co wydarza się w naszych domach, w rodzinach, czy też w miejscach pracy, można by dojść do wniosku, że to właśnie teraz spełniają się te ewangeliczne słowa Jezusa. Takiego poziomu wzajemnej agresji dawno nie widziano, a podziały w społeczeństwie mają wielkość rowów tektonicznych!

Ale nie o codziennych kłótniach, ani o naszych animozjach politycznych czy też o upodobaniach sportowych mówił wtedy Chrystus, lecz raczej o ogniu prawdy swojego Słowa. A ono może doprowadzać do pewnych życiowych rozgraniczeń, zdecydowanych wyborów, do opowiedzenia się za wartościami, które wprowadzają rozdarcie w naszym dotychczasowym życiu i środowisku. Chrześcijaństwo, tak jak Jezus, było, jest i będzie znakiem sprzeciwu. „Wiara w Jezusa powoduje podziały nie tylko w rodzinach, ale również na świecie” (św. Hieronim).

Ogień to jedna z fundamentalnych zdobyczy w historii ludzkości. Jest elementem przyrody. Ma właściwości niszczące, ale też i oczyszczające, a czasami jest czynnikiem wzrostu. Wystarczy wspomnieć tylko wypalane polacie lasów w Ameryce Południowej lub w Afryce. W ogniu oczyszczają się metale szlachetne. Ogniovi zawdzięczamy utrwalanie przedmiotów uformowanych z kopalnej gliny. Ogień oświecił i ogrzewa. Z tego też powodu rodzinę nazwano „ogniskiem domowym”.

„Ite omnia incendite et inflammate!” (Idźcie i zapalajcie wszystko) – powtarzał w XVI wieku św. Ignacy Loyola, wysyłając swoich misjonarzy na krańce świata. Było w tym zawołaniu pragnienie jak najszybszej ewangelizacji świata, aby we wszystkich ludach zapłonął ogień Bożej miłości.

To jeden z paradoksów chrześcijaństwa: być walką i pokojem. Jeśli dokładnie obserwujemy historię Kościoła możemy na przestrzeni wieków dostrzec jak w poszczególnych epokach te dwie tendencje rywalizowały ze sobą: raz przeważała jedna, a raz druga. W takich wypadkach brakowało zawsze „złotego środka”, tj. Jezusa, „który przezwyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię” (2 Tm 1,10).

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Co cztery lata dane jest nam przeżywać kolejne igrzyska olimpijskie. Przez kilkanaście dni jesteśmy wtedy świadkami wielu zmagani na arenach sportowych a w centrum zainteresowania kibiców jest ludzkie ciało, jego harmonia, piękność, sprawność, siła i wytrzymałość. Często, podczas tych zawodów, padają nowe rekordy i zostają przekroczone kolejne ludzkie

możliwości. Wszystkie te dokonania są piękne w blasku fleszy, w burzy oklasków, przy aplauzie wiwatującej publiczności... Niewiele jednak wiemy o losie przegranych, o tych, co odeszli na sportową emeryturę, o wielu dręczonych kontuzjami, o tych, którzy stali się ofiarami niedozwolonych środków dopingujących i innych nadużyć. Ile ludzkich dramatów kryje ten, zdawałoby się, czysty i szlachetny sport! A ciało, które daje tyle zadowolenia i satysfakcji, staje się często „kamieniem młyńskim” pogrążającym w chorobie, depresji czy zapomnieniu.

Ciało niszczy. Właśnie tak określa nasze ludzkie doświadczenie św. Paweł w *Pierwszym Liście do Koryntian* (15,54): „Kiedy już to, co niszczy, przynadzie się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przynadzie się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonięło śmierć”. I kontynuuje Apostoł: „Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny realizuje i objawia to zwycięstwo. Maryja jest „Niewiastą obleczoną w słońce” (Ap 12,1), jej ciało jaśnieje światłem. Stało się to dlatego, że Bóg „wejrzął na uniżenie Służebnicy swojej”. Maryja jest błogosławioną między niewiastami błogosławieństwem owocu jej łona, Jezusa Chrystusa. To właśnie ona była pierwszą, która uwierzyła i przyjęła Syna Bożego. Była pierwszą, która uczestniczyła w życiu Chrystusa i w Jego zbawczym dziele. Stąd też jest pierwszą, która uczestniczy w chwale Jezusa Zmartwychwstałego.

„(...) Maryja nie przestaje być „Gwiazdą przewodnią” (*Maris Stella*) dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę. Jeżeli wnoszą oni ku Niej oczy na różnych miejscach ziemskiego bytowania, to dlatego, że «zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi» (Rz 8, 29) – a także dlatego, iż «w zrodzeniu i wychowywaniu» tychże braci i sióstr Maryja «współdziałała swą macierzyńską miłością»”. (Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*).

21 niedziela zwykła

Kiedy idziemy do kina lub teatru to oprócz tytułu filmu czy sztuki, ważne są dla nas dwie rzeczy, które każdy określa według swoich możliwości: cena biletu i miejsce na sali. Ewangelia dzisiejsza, gdyby była przypowieścią naszych czasów, mogłaby nosić następujący tytuł: *Bilet wstępu do nieba i jego cena*.

By lepiej wejść w temat tego rozważania posłużę się pewną historią. W górskiej

wiosce turyści spotykają starego górala o wyglądzie raczej niezachęcającym do rozmowy. Proszą o informację, ile czasu potrzeba, by wejść na widoczny w oddali szczyt. Starzec, nie podnosząc na nich wzroku, burknął: „Idźcie!” Turyści, czując się obrażeni i myśląc, że nie chciał udzielić im odpowiedzi, ruszyli dalej. I wtedy dobiegły ich słowa górala: „Mniej więcej dwie godziny”. Zaskoczeni zatrzymali się i zapytali: „Dlaczego nam tego wcześniej nie powiedziałeś?”. „Musiałem zobaczyć jak szybko chodzicie” – odparł.

No, właśnie, kto chce wejść na górę nie może stać w miejscu, musi iść, oczywiście, każdy swoim krokiem, ale potrzeba wysiłku, samozaparcia i wspinania się. Później wzrok zaczyna dostrzegać nowe widoki, horyzont rozszerza się, pojawiają się nowe krajobrazy. Jezus, tym, którzy pytają ilu będzie zbawionych, odpowiada podobnie jak ten wspomniany wcześniej góral: „Idź”. Wiara, bowiem nie jest rachunkiem matematycznym, dokładną wiedzą. Jest raczej drogą, wysiłkiem i zawiera w sobie elementy przygody. „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” – mówi Jezus. Człowiekowi proszącemu o receptę Bóg proponuje pewną drogę, człowiekowi poszukującemu jakiegoś skrótu do szczęścia Bóg wskazuje pracę, być może ciężką, ale uczciwą, prawdziwą, sprawiającą, że wzrastasz. Jezus przestrzega, by nie wpaść w pokusę traktowania wiary, jako „kamizelki ratunkowej”, jak notosu z zapisanym uczestnictwem we Mszach św. i ze spisem dobrych uczynków, by nie stawać przed Panem będąc pewnym swego zbawienia.

Jak to? Po tylu wyrzeczeniach, modlitwach, nabożeństwach Jezus stwierdzi, że mnie nie poznaje? Tak, Pan zna nasze skłonności do automatyzmu i wszelkich przyzwyczajai, do wiary na skróty, do powierzchowności i pozorów. Stąd przypomina nam: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi” (Łk 13,24). Przed nami droga trudna i zawila. Niech zaproszeniem do jej przejścia będzie wymowny tytuł jednej z ksiązek św. Jana Pawła II *Wstańcie, chodźmy!*

22 niedziela zwykła

Częstym wyrzutem czynionym Jezusowi było to, że siadał w gronie grzeszników

Serdecznie dziękujemy ks. Tadeuszowi Goleckiemu za prowadzenie nas przez trzy lata ścieżkami Słowa Bożego, poprzez rozważania nad niedzielnymi i świątecznymi Ewangeliami.

Redakcja i Czytelnicy

i z nimi jadał. Święty Łukasz jest jedynym Ewangelistą, który opisuje, że Jezus przyjmował zaproszenie do domów faryzeusz. Może nas zdumiewać to biesiadowanie Chrystusa w tak „szemranym” towarzystwie, ale to On sam powiedział, że „nie potrzebuję lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mt 9,12). I właśnie podczas jednego z tych bankietów dochodzi do sytuacji bulwersującej wszystkich: walka o miejsca przy stole. Typowo ludzkie, ale jakże niesmaczne! Aż dziwi, że w domu faryzeusza, tj. ucznionego w Piśmie, nie znano cytatu z *Księgi Syracyclesa*: „O ile wielki jesteś, o tyle się uniżaj, a znajdziesz łaskę u Pana” (Syr 3,18). Dlatego też Jezus skomentuje zaistniałą sytuację słowami: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14,11).

„On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi. (...) Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył” (Flp 2,6-9).

W swoim dziele *Droga doskonałości* św. Teresa z Avili wyznaje: „Zastanawiałam się któregoś dnia nad pytaniem, dlaczego Pan tak bardzo kocha cnotę pokory; stała mi przed oczyma ta racja, że Bóg jest Prawdą Najwyższą, a pokora nie jest niczym innym, jeno chodzeniem w prawdzie. Nie ma zaś prawdy większej nad tę, że sami z siebie nie mamy nic dobrego, że nasza jest tylko nędza i nicość. Kto tego nie rozumie, ten chodzi w kłamstwie”.

„Często uciekamy od pokory, jak od czegoś wstydlwego, umniejszającego, a przecież to miłość jest pokorą. Człowiek, który kocha, myśli o drugim, nie o sobie. Potrafi umniejszyć się, cierpieć za kogoś, czuć przy nim godzinami, nie zważając na siebie. Pokora nie jest słabością, ale wielką potęgą człowieka, dlatego, że miłość jest potęgą” (*Elementarz* ks. Twardowskiego).

Intencje Apostolstwa Modlitwy na sierpień 2016

INTENCJA OGÓLNA

Aby sport był okazją do braterskiego spotkania między narodami i przyczyniał się do sprawy pokoju na świecie.

INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby chrześcijanie żyli zgodnie z Ewangelią, dając świadectwo wiary, uczciwości i miłości bliźniego.

Święty Rafał Kalinowski

Prezbiter, wspomnienie 20 listopada

Etymologia imienia. Imię Rafał jest formą hebrajską, z grupy imion tzw. teoforycznych, zawierających element -el („Pan”). Jego znaczenie to: „Bóg uzdrowia”.

Życiorys. Józef Kalinowski urodził się 1 września 1835 r. w Wilnie. Kształcił się w wileńskim Instytucie Szlacheckim, a następnie podjął studia inżynierskie w Petersburgu. W czasie ich trwania wstąpił do wojska rosyjskiego. Od momentu opuszczenia Wilna przeżywał kryzys wiary – zaniedbał praktyki religijne, doświadczał rozterek wewnętrznych z powodu swej narodowości, służby wojskowej oraz słabego zdrowia. Po wybuchu Powstania Styczniowego w 1863 r. porzucił armię. W tym samym okresie, pod wpływem lektur (m.in. *Wyznań* św. Augustyna) doświadczył nawrócenia. Przyłączywszy się do powstania, pełnił funkcję ministra wojny oraz członka Rządu Narodowego. W marcu 1864 r. został aresztowany i skazany na karę śmierci. Wyrok zamieniono na dziesięć lat katorgi na Syberii. W czasie zesłania, zwłaszcza po ogłoszeniu amnestii od robót przymusowych (1868), Józef angażował się w działalność dobroczynną, m.in. uczył polskie dzieci katechizmu, udzielał lekcji języków obcych, matematyki i mechaniki. Tam też, po wieloletnim okresie religijnej obojętności, przystąpił do sakramentu pokuty i przyjął Komunię św. Od tej chwili codziennie uczestniczył w Eucharystii i spowiadał się co tydzień. Nie uszło to uwadze jego współzesłańców, wśród których byli również żydzi, protestanci i niewierzący. Józef potrafił jednak utrzymywać z nimi poprawne, a niekiedy i przyjacielskie relacje.

Po powrocie do kraju w 1874 r. został wychowawcą przyszłego błogosławionego – księcia Augusta Czartoryskiego. W dwa lata później wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych, przyjmując imię Rafał. Ukończywszy studia filozoficzno-teologiczne na Węgrzech, w roku 1882 uzyskał święcenia kapłańskie. W zakonie piastował funkcje przeora klasztoru (w Czernej koło Krakowa i Wadowicach), radnego prowincjalnego i wikariusza prowincji. Posługiwał w konfesjonale jako spowiednik i kierownik duchowy wielu wiernych, traktując penitentów z wielką delikatnością. Zmarł w opinii świętości w wadowickim klasztorze Karmelitów 15 listopada 1907 r. Beatyfikacji dokonał papież Jan Paweł II dnia 22 czerwca 1983 r. na Błoniach Krakowskich. Uroczysta kanonizacja odbyła się w Rzymie 17 listopada 1991. Wspomnienie liturgiczne ustalono na dzień 20 listopada.

Ikonaografia. Wyobrażenia plastyczne ukazują św. Rafała w habicie karmelitańskim, zwykle z profilu, w postawie zamyślenia, wpatrzonego w księgę.

Patronat. Święty Rafał jest patronem oficerów, żołnierzy, powstańców, Sybiraków, zesłanych i deportowanych. Służy przykładem życzliwości w stosunkach z osobami o odmiennych poglądach.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. W 2002 r. abp Wojciech Ziemia erygował w Białymstoku (dekanat Białystok Starosielce) parafię pw. św. Rafała Kalinowskiego. Przy ul. Nowosielskiej 49 powstała tymczasowa kaplica. W jej prezbiterium przechowywane są relikwie św. Rafała, sprowadzone z klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej w 2009 roku.

Z konferencji św. Rafała Kalinowskiego: „Nic nie jest bardziej zalecane w *Piśmie Świętym*, jak życie w doskonałości i świętości, zupełne i doskonałe wykonywanie naszych obowiązków. W *Starym Testamencie* Pan i Bóg nasz, nakazał nauczając swój lud, wołał ku niemu: «Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty!» Pan nasz, Jezus Chrystus (...) potwierdził i umocnił to samo wezwanie, gdy nakazał nam, abyśmy stawili przed sobą jako wzór do naśladowania samą świętość Jego Ojca: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski». Lecz cóż jest wymagane, aby być świętym, aby być doskonałym? Na to dają odpowiedź doktorowie Kościoła – znawcy duszy, mistrzowie życia duchowego: «Jeżeli chcesz stać się świętym, stać się doskonałym, bądź wiernym wykonawcą twoich obowiązków»».

Modlitwa: „Boże, Ty napełniłeś św. Rafała, prezbitera, duchem mocy w przeciwnościach i wielkim umiłowaniem jedności Kościoła, spraw przez jego wstawiennictwo, abyśmy mocni w wierze i wzajemnej miłości, wielkodusznie współdziałali dla osiągnięcia jedności wszystkich wiernych w Chrystusie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen”.

B. P.-D.



Obraz z kościoła pw. św. Rafała Kalinowskiego w Białymstoku

Światowe Dni Młodzieży po raz drugi w Polsce

Laura Maksimowicz

W grudniu 1985 r. Jan Paweł II – „papież młodych” wyszedł z inicjatywą stworzenia Światowych Dni Młodzieży, które miały stać się „przystankiem” w zabieganym życiu młodych. Ten czas miał pomóc im spotkać Jezusa, sprawić, by On stał się centrum oraz fundamentem ich życia. I zachęcić do tego, by nieśli imię Chrystusa na cały świat.

Rzym, Buenos Aires, Madryt

Pierwsze Światowe Spotkanie Młodych miało miejsce w Rzymie w 1985 r. Na zaproszenie Papieża młodzież z całego świata zgromadziła się w Rzymie podczas Międzynarodowego Roku Młodzieży. 350 tys. młodych przybyło na spotkanie. Hasłem były słowa: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4,16). W grudniu 1985 r., podczas spotkania oplatkowego, Jan Paweł II wyraził pragnienie regularnego organizowania spotkań, nazwanych Światowymi Dniami Młodzieży.

Od samego początku razem z pielgrzymami jest obecny Krzyż Roku Świętego, znany jako Krzyż Światowych Dni Młodzieży. Został on подарowany młodym na zakończenie Jubileuszu Odkupienia w 1984 r., który miał stać się żywym znakiem Kościoła na świecie. Na Krzyżu widnieją słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II: „Nieście go po całej ziemi jako znak miłości Pana Jezusa do całej ludzkości i głosie wszystkim, że zbawienie i odkupienie jest tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym”.

Kolejnym symbolem Światowych Dni Młodzieży stała się Ikona Matki Bożej *Salus Populi Romani*, подарowana w 2003 r. Ten obraz Opiekunki Ludu Rzymskiego, którego oryginał znajduje się w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie, jest najbardziej czczonym w tym mieście wizerunkiem Matki Bożej. „Wiedźcie jednak, że w trudnych chwilach, których nie brakuje w życiu każdego człowieka, nie jesteśmy sami: tak jak Janowi u stóp krzyża, tak i wam Jezus daje swoją Matkę, aby pocieszała was swoją czułością” – mówił Jan Paweł II w Orędziu na Światowe Dni Młodzieży w 2003 r.

Jak dotąd Światowe Dni Młodzieży odbyły się w jedenastu krajach – m.in. w Rio de Janeiro, Sydney, w Manili, Buenos Aires czy Kolonii. Dwukrotnie ŚDM gościły w Hiszpanii (w Santiago de Compostela w 1989 r. i w Madrycie w 2011 r.) oraz w Rzymie (1985 i 2000 r.). W tym roku do dwukrotnych gospodarzy ŚDM dołączy Polska.

Oczy świata zwrócone na Częstochowę

W marcu 1991 r., przed pierwszymi w Polsce Światowymi Dniami Młodzieży, podważano sens takiego pielgrzymowania. Odnosząc się do tych głosów, w Niedzielę Palmową 1991 r. Ojciec Święty mówił do młodzieży zgromadzonej w Rzymie: „Okazuje się jednak, że ŚDM ma głęboki sens. Pozwala Chrystusowi przemawiać do człowieka. Do człowieka naszej epoki. Szczególnie do ludzi młodych, których perspektywy wybiegają poza granice drugiego tysiąclecia”. I na koniec spotkania z rzymską młodzieżą dodał: „Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”.

W sierpniu 1991 r. w Częstochowie odbyły się kolejne Światowe Dni Młodzieży. Hasłem były słowa z *Listu do Rzymian*: „Otrzymaliśmy Ducha przybrania za synów”. Zapraszając pielgrzymów do Polski, Jan Paweł II powiedział: „Gdzie można lepiej zrozumieć, co znaczy być dziećmi Bożymi, jeśli nie u stóp Matki Boga? (...) Udajemy się do Sanktuarium, które dla narodu polskiego ma szczególne znaczenie; jest to miejsce ewangelizacji i nawrócenia, miejsce, do którego przybywają tysiące pielgrzymów pochodzących ze wszystkich stron kraju i świata”. Był to niezwykle czas próby – na zorganizowanie spotkania były zaledwie trzy miesiące – oraz możliwość pokazania się Polski na arenie międzynarodowej. W szczytowym momencie w obchodach brało udział ponad półtora miliona pielgrzymów.

Do zobaczenia w Krakowie!

Dwadzieścia pięć lat później młodzi z całego świata ponownie spotkają się w Polsce. Ostatniego dnia Światowych Dni

Młodzieży w Rio de Janeiro w 2013 r. papież Franciszek tak zapowiedział to spotkanie: „Drodzy Młodzi, jesteśmy umówieni na spotkanie na najbliższe Światowe Dni Młodzieży w 2016 r. w Krakowie, w Polsce”. Hasłem tegorocznych obchodów stały się słowa: „Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Od niemal trzech lat wszyscy przygotowujący to wielkie wydarzenie modlą się specjalnie ułożoną modlitwą, której fragment brzmi: „Zawierzamy Ci szczególnie ludzi młodych ze wszystkich narodów, ludzi i języków. Prowadź ich po zawitych ścieżkach współczesnego świata i daj im łaskę owocnego przeżycia Światowych Dni Młodzieży w Krakowie”.

Tak jak zazwyczaj, wydarzenia centralne zostaną poprzedzone przez Dni w Diecezjach, podczas których młodzież z różnych stron świata będzie mieć okazję poznać mieszkańców oraz kulturę kraju, który jest gospodarzem spotkania. Od 20 do 25 lipca młodzi pielgrzymi będą gościć w całej Polsce. Główne obchody rozpoczną się 26 lipca i potrwać do końca miesiąca. Od 28 lipca wraz z młodymi będzie papież Franciszek – pierwszy zarejestrowany pielgrzym. 28 lipca, w czwartek, nastąpi uroczyste powitanie Ojca Świętego. W piątek odbędzie się Droga Krzyżowa, a w sobotę – czuwanie z Papieżem. W niedzielę, 31 lipca pielgrzymi będą uczestniczyć w Mszy Posłania, kończącej 31. Światowe Dni Młodzieży, podczas której Franciszek pośle młodych na misję na całym świecie oraz ogłosi kolejne miejsce Światowych Dni Młodzieży.

Oprócz spotkań z Papieżem młodzi będą mogli wziąć udział w Targach Powołań, Festiwalu Młodych, w katechezach głoszonych w wielu językach przez biskupów oraz licznych wydarzeniach kulturalnych, towarzyszących ŚDM.



Papież Jan Paweł II wśród uczestników VI Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie w 1991 r.

Ewangelia w obrazach

Domenico Fetti, *Poszukiwanie zagubionej drachmy*, ok. 1621 r., Pałac Pitti, Florencja

DOMENICO FETTI lub **Feti** – włoski malarz epoki baroku. Żył na przełomie XVI i XVII wieku. Działal głównie w Rzymie, Mantui i Wenecji, malował obrazy o treści religijnej oraz portrety (jest autorem sławnego portretu kompozytora Claudia Monteverdiego). Domenico Fetti urodził się w Rzymie w rodzinie malarza Pietro Fetti. W wieku 24 lat wyjechał do Mantui, gdzie znalazł mecenasa w osobie księcia Ferdynanda Gonzagi. W 1622 r., po zatargu z kilkoma prominentnymi mieszkańcami Mantui, przeniósł się do Wenecji. Tam zetknął się z malarzami szkoły weneckiej, a zwłaszcza zafascynowany był obrazami Caravaggia. Pod jego wpływem Domenico zmienił swój styl malowania, wzbogacił kolorystykę swych obrazów i przede wszystkim wprowadził ostre kontrasty światła i cienia. Ambitne plany artystyczne i zabiegi o znalezienie weneckiego mecenasa przerwała mu przedwczesna śmierć. Młody, utalentowany, świetnie zapowiadający się malarz Domenico Fetti zmarł mając zaledwie 34 lata. Obraz *Poszukiwanie zagubionej drachmy* nawiązuje właśnie do malarstwa Caravaggia, wykazuje jednak cechy indywidualnego stylu młodego malarza.

AK



Dwa i pół roku przygotowań do ŚDM w Betanii

Izabela Średzińska

Zamiast obserwować przygotowania z boku, włączyli się czynnie w organizację Światowych Dni Młodzieży w diecezji. Dla wolontariuszy Betanii ŚDM trwają już od prawie trzech lat, mimo że oficjalnie jeszcze się nie rozpoczęły.

Początki

Jest wiosna 2014 r. Na Facebooku trafia na plakat zachęający do udziału w wolontariacie Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży. To zaproszenie dla tych, którzy chcą pracować na rzecz ŚDM. Do tej pory wiem tylko, że ŚDM odbędą się w 2016 r. w Krakowie. Ale jak to się ma do naszej diecezji i dlaczego u nas potrzebne są przygotowania – nie mam pojęcia. Dlatego razem z koleżanką przyjeżdżamy na spotkanie organizowane przez Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży w parafii św. Kazimierza. Koleżanka też jest pierwszy raz, ale od razu rozpoznaje kilkoro znajomych. Jest też sporo osób z oazy. Na początku – modlitwa, potem dużo spraw organizacyjnych, zwłaszcza związanych z zapisami nowych wolontariuszy. Dowiaduję się, że mogę być nie tylko uczestniczką spotkania z Papieżem, ale współtworzyć wielkie międzynarodowe wydarzenie, bo pielgrzymi z zagranicy będą także w Białymstoku. Mogą nawet u mnie nocować. Zainteresowana, decyduję się przyjść na kolejne spotkanie. I zostaję.

Ksiądz Rafał Arciszewski, koordynator ŚDM w Archidiecezji Białostockiej, tak wspomina początki Betanii:

– Pierwsi wolontariusze to chyba ci, z którymi pojechałem na spotkanie młodych Taizé w Strasburgu. Rozmawiałem wtedy z kilkoma osobami, które zdecydowały się dołączyć. Później wspominałem o ŚDM w oazie. Odbłyło się pierwsze spotkanie, a na kolejne młodzież przyprowadzała swoich znajomych. Pierwszą działającą sekcją była sekcja wolontariatu Moniki Lenczewskiej. Obecna Betanię budowaliśmy stopniowo.

Bilet dla Brata

Oprócz przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, które odbywają się co dwa – trzy lata i gromadzą młodzież z całego świata, z woli św. Jana Pawła II, w każdy weekend poprzedzający Niedzielę Palmową odbywają się Światowe Dni Młodzieży w wymiarze diecezjalnym. Tak jest też i u nas. Są koncerty, integracja, loteria fantowa, stoisko z gadżetami zrobionymi przez wolontariuszy, kiermasz ciast. Zebrane pieniądze przeznaczamy na projekt „Bilet



Krzyż Światowych Dni Młodzieży

dla Brata”, czyli dofinansowanie wyjazdu na spotkanie z Papieżem dla tych, dla których wykupienie pakietu jest niemożliwe. Diecezjalne Dni Młodzieży to też czas zgłębiania orędzia papieskiego na Światowe Dni Młodzieży, wspólnej Eucharystii i modlitwy w intencji owoców ŚDM.

Dom w Betanii

Każda diecezja na czas przygotowań oraz Światowych Dni Młodzieży przyjmuje biblijną nazwę. Białystok to Betania. Miejsce, w którym Jezus miał przyjaciół – Martę, Marię i Łazarza. Przychodził do ich domu, by odpoczywać. To trudne zadanie: stworzyć taką Betanię dla Jezusa i dla siebie nawzajem.

Po pewnym czasie pojawia się idea weekendowych wyjazdów do gimnazjum w Turośni Kościelnej koło Białegostoku. Wspólne posiłki, modlitwa, sport, oglądanie filmów, formacja prowadzona w oparciu o materiały przygotowane przez Krajowe Duszpasterstwo Młodzieży, ogniska, spacer. Każdy wyjazd jest inny.

– Czymś oczywistym było, że potrzebujemy się poznać, by razem działać. Kluczowym celem wyjazdów do Turośni była integracja. Betania zaczęła skupiać coraz więcej ludzi nie tylko ze wspólnot, ale z różnych środowisk. Ludzi w większości sobie obcych, bo podczas spotkań ogólnych na plebani Kazimierza czy w Centrum nie było okazji, by ludzie podeszli do siebie i porozmawiali – podkreśla ks. Rafał.

– W Turośni, posługując jako „muzyczna”, rozwijam swoje pasje. Poznając wolontariuszy, dojrzewam w wierze. Razem

modlimy się śpiewem, biorąc udział w Eucharystii i adoracjach. Trwamy przy Bogu, co jest najważniejsze. Weekendowe wyjazdy są najlepszym sposobem przygotowania się do ŚDM. Mamy wtedy dużo czasu, by skupić się na wyznaczonych zadaniach. Byłam na każdym wyjeździe wolontariuszy i czuję, że to jest moje miejsce – mówi Dominika Dec z sekcji wolontariatu.

Wolontariusze są przydzieleni do różnych sekcji, czyli wyspecjalizowanych grup z koordynatorem na czele. Jest sekcja wolontariatu, muzyczna, liturgiczna, logistyczna, ewangelizacyjna, językowa. Są samodzielni koordynatorzy odpowiedzialni za kontakt z grupami zagranicznymi czy parafiami goszczącymi pielgrzymów. Jednak przygotowania to nie tylko akcje, obmyślanie planów i harmonogramów. To również modlitwa – spotkanie z Bogiem i poznawanie Boga. Bo ŚDM to dopiero początek: wraz z zakończeniem spotkania w Krakowie nic się nie kończy, raczej zaczyna. Dzięki przygotowaniom do ŚDM polski Kościół, a szczególnie młodzi ludzie zaczynają wzrastać w wierze, na nowo odkrywają Boga w swoim życiu. A potem – świadczyć o nim. Tym właśnie zajmuje się sekcja ewangelizacyjna.

– W sekcji odkryłam, że Kościół wcale nie musi być kojarzony ze staroświeckim. Odkryłam też, w jaki sposób chcę mu służyć i jaką radość daje mi mówienie o Jezusie. Co więcej, że to nawet nie jest przywilej, ale obowiązek każdego chrześcijanina, do którego Bóg kieruje słowa: „Idźcie i głoscie”. To Bóg daje łaskę, siłę i odwagę, by ewangelizować. W sekcji nastąpiło moje przebudzenie. Głoszenie stało się dla mnie taką „laurką”

dla Pana Boga, dziękczynieniem za to, że odnalazł mnie i przemienił moje życie. Z życia, które opierało się na funkcjonowaniu „od soboty do soboty w klubach” i ciągłym uganianiu się za swoją wartością, w życie pełne prawdziwej radości i sensu – mówi Magdalena Miczejko, wolontariuszka sekcji ewangelizacyjnej.

Peregrynacja symboli ŚDM

Przełom czerwca i lipca ubiegłego roku. Podczas Pieszej Pielgrzymki Różanostockiej rozpoczyna się peregrynacja Krzyża ŚDM i Ikony *Salus Populi Romani*. Symbolem bez przerwy towarzyszy młodzież Betanii razem z ks. Rafałem Arciszewskim. Każdego dnia od wczesnych godzin porannych do wieczora młodzież podzielona na grupy, zgodnie z ustalonym harmonogramem, odwiedza poszczególne parafie, szpitale oraz inne placówki: ośrodek dla uzależnionej młodzieży „Metanoia”, dom opieki społecznej czy zakład karny. Wszystko po to, by modlić się w intencji ŚDM i dać żywe świadectwo swojej wiary. Wielu ludzi gromadzi się, by wspólnie się modlić. Pod krzyżem ŚDM wolontariusze codziennie ustawiają skrzynkę, do której można wrzucić kartkę z wyrzeczeniem bądź zobowiązaniem modlitwy.

– Czytałem te anonimowe zobowiązania spisane na kartkach podczas adoracji Krzyża i Ikony. Nazwaliśmy je „duchowymi darami”. Mogę zaświadczyć, że przyczyniło się to do nawrócenia niektórych osób. Jak do tej pory to dla mnie najlepsze wydarzenie – mówi ks. Rafał.

Wolontariat – pochłaniacz czasu czy piękna przygoda?

Ksiądz Rafał jako koordynator oddaje przygotowaniom do Dni w Diecezji całe serce i cały swój czas. Czy jest coś, co w ciągu tych dwóch i pół roku zyskał?



Wolontariusze Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży Betania

– Miłość do młodzieży i to, że zacząłem ich bardziej słuchać, towarzyszyć – odpowiada. – Nauczyłem się widzieć w grupie młodzieży każdego indywidualnie. Każdy z nich potrzebuje zainteresowania, nadal się tego uczę. Poza tym teraz bardziej im ufam, choćby wtedy, gdy samodzielnie podejmują się pewnych działań. Najlepszym dniem jest dla mnie każdy dzień, w którym poznaję kolejną osobę, ale nie jako „robotnika” – anonimowego wolontariusza, tylko to, kim jest i co wnosi w nasze życie.

Wojciech Babul, koordynator sekcji logistycznej o swojej przygodzie w wolontariacie mówi tak:

– Na początku nie było mi łatwo się odnaleźć w wolontariacie. Wreszcie przyszedł dla mnie moment przełomowy – peregrynacja Symboli Światowych Dni Młodzieży. Miałem zaszczyt być kierowcą Busa-Kaplicy, przewożącego symbole po naszej diecezji. Wielu wolontariuszy z mojej sekcji zaangażowało się w to wydarzenie, co było dla mnie radosne i budujące. Zresztą peregrynacja była takim punktem honoru dla mnie i mojej sekcji. Była to dla nas wielka możliwość wypełnienia swojej funkcji i okazja do wykazania się. Myślę, że to jest potrzebne każdemu i w konsekwencji motywuje do dalszego działania. To wspaniałe, że jest tak dużo wolontariuszy, którzy są gotowi nieść Chrystusa ludziom poprzez dar z siebie na rzecz przygotowania tego dzieła.

Przez wolontariat Betanii w ciągu niemal trzech lat przewinęło się ponad tysiąc osób. Jedni zostawali na krótko, inni chcą pracować przy organizacji tego wielkiego wydarzenia aż do końca. Najbardziej zaangażowanych wolontariuszy – zarówno w Diecezjalnym Centrum, jak i przy parafiach – jest niemal pięćuset. Ile zadań do tej pory wykonali? Nie liczą. Po prostu modlą się i działają. Bo tego właśnie trzeba, żeby dobrze się przygotować do Światowych Dni Młodzieży: w diecezji i w Krakowie. ■

DNI W DIECEZJI – w poprzednich edycjach ŚDM zwane też Tygodniem Misyjnym – to czas poprzedzający wydarzenia centralne, w którym młodzi pielgrzymi poznają diecezję kraju organizującego ŚDM, ich tradycję i kulturę. W Archidiecezji Białostockiej Dni w Diecezji potrwać pięć dni. Przyjedzie do nas 670 pielgrzymów z trzynastu krajów. Wspólna modlitwa, zabawa i zwiedzanie najciekawszych miejsc w diecezji ułatwi wzajemne poznanie i integrację, a nie rzadko i nawiązanie długotrwałych przyjaźni między młodymi z różnych stron świata. Harmonogram Dni w Diecezji:

Środa, 20 lipca – Dzień pierwszy

Rejestracja grup będzie odbywać się na stadionie miejskim w Białymstoku. Każdy pielgrzym otrzyma Pakiet Diecezjalny i zostanie skierowany do parafii. W parafiach tego dnia odbędzie się wspólna wieczorna Msza św., a po niej integracja gości z rodzinami i parafianami.

Czwartek, 21 lipca – Dzień drugi

8.30-11.00 Zajęcia w parafii
12.00-14.00 Modlitwa *Anioł Pański* i obiad (plac Politechniki Białostockiej)
14.00-18.00 Zwiedzanie Białegostoku
18.00-19.30 Uroczysta Msza św. z abp. Edwardem Ozorowskim, Metropolitą Białostockim w archikatedrze białostockiej. Msza z udziałem władz miejskich i wojewódzkich
19.30-20.15 Przejście ulicami miasta do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego – procesja z lampionami
20.15-22.00 Czuwanie modlitewne

Piątek, 22 lipca – Dzień trzeci

8.30-9.00 Modlitwa w parafii
9.00-10.30 Wyjazd do Sokółki – Miejsca Cudu Eucharystycznego. Przejazd dwoma pociągami specjalnymi o godz. 9.30 i 10.00.
11.00-15.00 Spotkanie w Sokółce (Spektakl o Cudzie Eucharystycznym, Msza św., obiad)
15.30-16.30 Przejazd do Świętej Wody pociągami do stacji Białystok, następnie specjalnymi autobusami do Świętej Wody.
17.00-18.00 Przyjazd do Świętej Wody, czas na zwiedzanie Sanktuarium
18.00-19.00 Misterium Męki Pańskiej *Dźwięki w Godzinie Ciszy*
19.00-19.30 Modlitwa przy Krzyżu wykonanym z okazji wizyty pielgrzymów
19.30-21.00 Ognisko
21.00 Apel Jasnogórski i powrót na nocleg

Sobota, 23 lipca – Dzień czwarty

8.30-9.30 Msza św. w parafii
9.30-19.00 Wycieczki turystyczne (Choroszcz, Trzcianne, Białowieża, Korycin, Sokółka, Suchowola, Laskowiec, Michałowo, Supraśl, Kurowo)
19.00-22.00 Koncert zespołów: „Sirion”, „Strona B” i „Siostry Jeremiasza” (plac przed archikatedrą białostocką)

Niedziela, 24.07.2016 – Dzień piąty

08.00-15.00 Dzień z rodziną
15.00-16.00 Koncert zespołów „Boże Echo” i „Winnica”
16.00-18.00 Prezentacja kultury narodów (miejsce – plac przed archikatedrą białostocką)
18.00-20.00 Koncert uwielbienia-Sekcja Muzyczna ŚDM
20.00-21.00 Oficjalne zakończenie Dni w Diecezji

Poniedziałek, 25.07.2016 – Dzień szósty

Pożegnanie gości w parafiach. Przejazd na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa.

Pielgrzymi ŚDM w Betanii

Małgorzata Kościuczyk

Do Światowych Dni Młodzieży pozostał miesiąc. Zanim jednak rozpoczną się obchody w Krakowie, czekają nas Dni w Diecezji, które zagraniczni pielgrzymi spędzą wśród polskich rodzin, poznając ludzi i kulturę naszego kraju. W tym czasie Archidiecezja Białostocka stanie się domem dla setek pielgrzymów z całego świata.

W ciągu pięciu dni poprzedzających zlot w Krakowie kilkaset rodzin ugości 670 pielgrzymów, pochodzących z krajów europejskich jak Szwajcaria czy Francja, ale także z państw leżących niemal na drugim końcu świata – Zambii, Gabonu czy Pakistanu. Najliczniej do Betanii przybędą Włosi – to aż 113 osób, które zostaną zakwaterowane w kilku parafiach: w Choroszczy, Dobrzyniewie oraz parafii Zmartwychwstania Pańskiego. Sześćdziesięciu trzech pielgrzymów pochodzi z Francji – zamieszkają u rodzin w parafii św. Maksymiliana w Białymstoku. Poza nimi licznie Białystok odwiedzą także Szwajcarzy (58 osób, parafia Niepokalanego Serca Maryi), Angolczycy (50 pielgrzymów, parafia Ducha Świętego) i Argentyńczycy (49 osób, parafia Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła).

Lista państw, z których pochodzą przyszli pielgrzymi jest jednak znacznie dłuższa i widnieją na niej takie kraje jak Zambia, Gabon i Pakistan, a także Wielka Brytania, USA, Kuba, Rosja i Litwa.

Kim są pielgrzymi i czym się zajmują? Wbrew pozorom to nie tylko młodzi, bo liczba pielgrzymów w wieku lat trzydziestu

czy czterdziestu dorównuje ilości dwudziestolatków. Są to także ludzie przeróżnego stanu i zawodu – od uczniów, którzy w polskich realiach chodziliby jeszcze do gimnazjum, poprzez studentów, księży i siostry zakonne. Nie brak takich, którzy mają polskie korzenie lub kiedyś w Polsce mieszkali, jednak dla większości z nich będzie to pierwsza wizyta w naszym kraju. Z ich przygotowaniami do Światowych Dni Młodzieży wiąże się nieraz ciekawe historie. Tak o tegorocznych przygotowaniach do przyjazdu do Polski opowiada opiekun grupy z Argentyny, ks. Sławomir Kondzior, który na misjach w tym kraju spędził ostatnie jedenaście lat:

„– Po raz trzeci organizuję wyjazd na ŚDM. Do Madrytu poleciało jedynie sześć osób, do Rio de Janeiro – jedenaście. Do Polski jest najdalej, a zebrałem pięćdziesiąt. Jestem zaskoczony i zadowolony jednocześnie. Myślę, że spotkanie z papieżem Argentyńczykiem – ich rodakiem – jest dla nich bardzo istotne i mobilizujące. W ramach przygotowań m.in. kisiliśmy i sprzedawaliśmy kapustę, by dofinansować kosztowny przyjazd do Polski. Dla nas będzie to miesięczna wyprawa, ponieważ oprócz Archidiecezji Białostockiej i Krakowa odwiedzimy też Rzym. Skoro członkowie grupy płacą sporą kwotę za przelot, chcę im pokazać jak najwięcej”.

Z kolei siostra Anna Rus, opiekunka grupy z Rosji, mówi:

„– Zbierając pieniądze na wyjazd, na Wielkanoc malowaliśmy i sprzedawaliśmy drewniane jajka. W przygotowaniach duchowych m.in. rozważaliśmy listy papieża

Franciszka, potem korzystaliśmy też z propozycji podawanych na oficjalnej stronie ŚDM. Dla połowy grupy to pierwsza wizyta w Polsce, ale myślę, że najważniejszy będzie duchowy impuls w spotkaniu z młodymi wierzącymi ludźmi i ich rodzinami. Mam w grupie także osoby poszukujące, niekorzystające jeszcze z sakramentów. Czekamy na ten czas jako czas łaski – nową szansę, by pogłębić swą wiarę”.

Na przyjazd tak wielu ludzi od miesięcy przygotowują się wolontariusze ŚDM. Oprócz wolontariatu archidiecezjalnego w każdej parafii, do której należą rodziny chętne do przyjęcia pielgrzymów, funkcjonują także parafialne zespoły ŚDM. Ich zadania są przeróżne, choć obejmują organizację pobytu pielgrzymów tylko w jednej konkretnej parafii. To m.in. pełnienie funkcji tłumacza, utrzymywanie kontaktu z samorządami i dbanie o opiekę medyczną. To także ci wolontariusze będą towarzyszyć pielgrzymom podczas koncertów organizowanych podczas Dni w Diecezji i zwiedzania regionu.

Katarzyna Aramowicz, wolontariuszka Światowych Dni Młodzieży odpowiedzialna za utrzymywanie kontaktu z pielgrzymami, zapytana o ich oczekiwania, odpowiada:

„– Myślę, że pielgrzymi najbardziej liczą na atmosferę Dni w Diecezji. Na poznanie nas, Polaków, białostoczan. Wspólną modlitwę i zawiązanie wspólnoty. Tak mówili Szwajcarzy, którzy wcześniej odwiedzili nas osobiście – że nie jest ważne zwiedzanie i inne atrakcje, ale to, jak ich przyjmimy jako ludzie i wspólnota. Choć bardzo chcą zobaczyć zabytki w Białowieży”.

Dni w Diecezji rozpoczną się powitaniem pielgrzymów na stadionie miejskim w środę 20 lipca, a zakończą się przejazdem na obchody w Krakowie w poniedziałek 25 lipca.



Młodzież z flagami podczas Spotkania Młodych na Polach Lednickich

Włoska młodzież zachwycona wiarą Polaków

O kapłaństwie, wierze i życiu, także na południu Europy, z ks. Tomaszem Andrzejem Grądzkim, studiującym i pracującym we Włoszech, rozmawia Sylwia Baranowska.

Sylwia Baranowska: Czy wiara w Polsce i we Włoszech czymś się różni?

ks. Tomasz Andrzej Grądzki: Może zacząć od tego, że realia są zupełnie inne. Diecezja w której pracuję – Concordia-Pordenone jest w liczbie wiernych równa Archidiecezji Białostockiej, tyle że tutaj mamy 200 księży mniej niż w Białymstoku. Połowa kleru to księża w wieku powyżej 50 lat, jest niewiele „świeżej krwi”. Sami ludzie trochę inaczej odbierają wiarę. Jest mnóstwo starszych osób, które przychodzą do kościoła, mniej młodych. Wiara wydaje się być tylko dla ludzi starszych. Młodzi jednak, jeśli przychodzą, to nie z poczucia obowiązku, tylko dlatego, że był to ich wolny wybór, więc jeśli się decydują, to idzie za tym rzeczywiste zaangażowanie, na przykład w grupy parafialne. Dążą do zbliżenia się do Boga. Są także katechezy dla dzieci, których w mojej parafii jest trzysta pięćdziesięcioro. Ludzie odważnie dają świadectwo swojej wiary. W Wielki Piątek mieliśmy procesję ulicami miasta, po drodze widzieliśmy dużo osób, które siedziały w otwartych w tym czasie barach i restauracjach, nie przeszkodziło nam to jednak, by dać wyraz naszej wierze.

Sylwia: Dekretem Arcybiskupa został Ksiądz wysłany na studia. Co to za studia?

ks. Tomasz: Studiuję liturgikę pastoralną na Uniwersytecie w Padwie. Właśnie wracam z egzaminu. Zdałem. W przyszłości swoją wiedzę chciałbym móc przekazać dalej, nie tylko tutaj.

Sylwia: Jak żyje się we Włoszech?

ks. Tomasz: Żyję w północnej części Włoch, gdzie klimat jest wilgotny. Są to okolice Wenecji, więc miasta budowane były na osuszonych bagnach. Klimat jest zbliżony do polskiego. Chociaż teraz wiosna jest w pełni i wszystko jest zielone, zimą zdarzały się ujemne temperatury, a nawet śnieg. Latem natomiast jest gorąco i wilgotno, tak, że człowiek czuje się, jakby cały czas był w saunie.

Sylwia: A jak z polskością we Włoszech?

ks. Tomasz: W naszej diecezji mamy duszpasterstwo Polaków. Co miesiąc odbywa się Msza św. po polsku, mamy spotkania. Obecnie należy do niego ok. 60 osób. Prowadzimy je wspólnie z ks. Rafałem Kosikowskim, który też jest z Białegostoku i z którym znamy się od czasów seminarium.



Grupa z diecezji Concordia-Pordenone, która będzie przebywać w Białymstoku podczas Dni w Diecezjach

Sylwia: Jacy są ludzie we Włoszech?

ks. Tomasz: Bardzo otwarci i życzliwi, chociaż tu, na północy, sami o sobie mówią, że raczej zamknięci. Są jednak dużo bardziej ekspresyjni od nas, nie boją się być sobą i zachowywać się naturalnie wśród ludzi. Mówią, że na południu wszystkich przyjmuje się z otwartymi ramionami.

Sylwia: Czy Księdza podopieczni byli kiedyś w Polsce?

ks. Tomasz: Razem z grupą z parafii dwukrotnie przyjeżdżaliśmy do Polski. Po raz pierwszy w 2013 r., kiedy pielgrzymowaliśmy po południu Polski – odwiedziliśmy Wadowice, Kraków, Częstochowę i Oświęcim. Za drugim razem w roku 2015 byliśmy na północy kraju: w Warszawie, Trójmieście, Malborku, Augustowie, Wilnie, Trokach i Białymstoku. W Białymstoku byliśmy tylko przez chwilę, ponieważ w perspektywie mieliśmy przyjazd na Dni w Diecezjach przed ŚDM. Chcieliśmy pozostawić pewien niedosyt, byśmy z większą ochotą tu wrócili.

Sylwia: Przyjeżdża Ksiądz z grupą do Białegostoku. Co to za grupa?

ks. Tomasz: Na wyjazd zapisały się osoby, które wcześniej już ze mną przyjeżdżały do Polski, a także ich przyjaciele. Wieści szybko rozeszły się pocztą pantoflową, a dobre słowo tu czy tam tylko pomogło. Z mojej parafii jest czterdzieści osób. Najmłodszy pielgrzymi mają 15 lat, najstarsi to ich rodzice i opiekunowie. Dużą część grupy stanowią studenci trzeciego i czwartego

roku. Dotychczas niektórzy wyobrażali sobie Polskę jako barbarzyński kraj. Dla Włochów jest to duży skok w mentalności.

Sylwia: Jakie nastroje panują wśród pielgrzymów przygotowujących się do wyjazdu?

ks. Tomasz: Są pozytywnie nastawieni, wręcz zachwyceni tym, że Polska ma tyle związku z kultem miłosierdzia: s. Faustyna, *Dzienniczek*, bł. ks. Michał Sopoćko, sam Białystok, który nazwany jest Miastem Miłosierdzia. Są także zachwyceni wiarą Polaków, co pokazują m.in. pielgrzymki na Jasną Górę, przez którą latem przewijają się tysiące pielgrzymów.

Sylwia: A co z różnicami kulturowymi?

ks. Tomasz: Prawdą jest, że trochę tych różnic jest, jednak oni niczym się nie przejmują. Stąd też wziął się pomysł napisania listu do proboszczów i rodzin, u których będziemy, wyjaśniającego pewne zwyczaje i zachowania Włochów.

Sylwia: W takim razie czego możemy się po Włochach spodziewać?

ks. Tomasz: Na pewno otwartości oraz trochę niespodzianek: tego, że nie zdejmą butów, wchodząc do domu, a czas spędzony w łazience to świętość – potrzebują pół godziny. Głównym elementem posiłku są warzywa: tam gdzie przeciętna polska rodzina spożywa jedną salatek, przeciętny Włoch sam ją zje. I, co najważniejsze, wszystkie warzywa muszą być osobno i nieprzyprawione. Co do języka – docenią każde *buongiorno, ciao, scusi, i grazie*.

Świadectwa wolontariuszy

Mam 19 lat, od trzech lat uczę się w Liceum Plastycznym w Supraślu. Moja historia z wolontariatem ŚDM zaczęła się już pod koniec sierpnia 2014 r., kiedy to podczas rekolekcji, na których byłam, pojawili się wolontariusze poszukujący pomocy przy organizacji ŚDM. Moja decyzja o wstąpieniu do wolontariatu była bardzo szybka. Niedługo po mojej rejestracji odbyło się spotkanie wolontariuszy. Mielśmy się tam trochę poznać i podzielić na sekcje. Początkowo wybrałam sekcję językową, ale po paru miesiącach zmieniłam zdanie i przepisałam się do sekcji wolontariatu. Ale moje serce jeszcze nie było gotowe do działania. Wydawało mi się, że tracę tam czas.



Sarra

rolki do plecaka i jechałam do centrum Białegostoku, gdzie miałam przesiadkę. Na piątą byłam na miejscu spotkania, skąd wyruszyliśmy z Symbolami do kolejnych parafii. Każdy dzień był intensywny. Jeździliśmy z jednego miejsca do drugiego. Wszędzie gromadzili się ludzie na wspólnych modlitwach. Ja również zawierzyłam w tym czasie Panu Bogu siebie i swoje intencje. Codziennie klękałam przed Krzyżem i wiedziałam, że to nie są tylko dwie drewniane belki, ale żywy symbol wiary i miłości. Po całym dniu odwożono nas samochodem do domu, zazwyczaj było koło północy, więc zostawały trzy godziny snu.

Wolontariat nie jest jednak miejscem, gdzie tylko muszę coś dawać od siebie i nie dostaję niczego w zamian. Z wolontariatu czerpię więcej niż mogłabym się spodziewać. To tutaj mogłam rozwijać swoje talenty, zwłaszcza plastyczne. Mogłam wykorzystać to, czego się nauczyłam w szkole. Przeszłam także wiele szkoleń i warsztatów, które były bardzo przydatne i inspirujące. To właśnie w Betanii doświadczyłam działania żywego Boga szczególnie w innych ludziach, tutaj poznałam czym jest żywa wiara. Jestem dumna, że mogę należeć do tej wspólnoty, jaką stworzyliśmy. Każdy z nas jest inny, dlatego się wspólnie dopełniamy i tworzymy coś niezwykłego.

Mam 18 lat. Uczę się w IV LO w Białymstoku. Odkąd pamiętam byłem człowiekiem wierzącym, wychowałem się w rodzinie katolickiej. Chodziliśmy razem na Mszę św. co niedzielę. Gdy byłem w gimnazjum, zacząłem zdawać sobie sprawę, że czegoś mi brakuje. Zaczęłem szukać spełnienia, chciałem być kimś ważnym w oczach innych, ubierać się w markowe ciuchy. Udałem przed ludźmi kogoś, kim tak naprawdę nie byłem. Szukałem w ten sposób szczęścia, ale nikt nie mógł mi go dać. Zaczęłem zamykać się w sobie. Wolałem siedzieć całymi dniami przed telewizorem czy komputerem, bo wtedy mogłem na chwilę zapomnieć o wszystkim. Zaczęłem popadać w grzechy, które mnie niszczyły i które ze strachu zatajałem w konfesjonale. Zdarzało mi się płakać po nocach.

Zaczęłem szukać Boga. Stwierdziłem, że jeśli to prawda, co głosi Kościół, tylko On może mi pomóc. W wakacje po ukończeniu gimnazjum pojechałem na trzydniowe rekolekcje – Charyzmatyczne Dni Młodych w Hermanówce. Pojechałem tam tylko i wyłącznie ze względu na znajomych. Teraz

wiem, że to był Boży plan, ponieważ Bóg na tych rekolekcjach powiedział mi: „Kocham cię i jeżeli tylko mi pozwolisz, Ja ci pomogę”. Pierwszy raz w swoim życiu szczerze się wypowiadałem. Nastąpił przełom. Po powrocie z tych rekolekcji Bóg zmienił moje życie. Po raz pierwszy czułem w sobie przeogromne szczęście. Od tamtej pory Jezus Chrystus stał się Bogiem prawdzi-



wym, bliskim, który zawsze jest przy mnie. Nie żałuję decyzji oddania swojego życia Jezusowi. On mnie wyzwolił i tylko dzięki Niemu mam wspaniałe życie w wolności. Żałuję jedynie, że zrobiłem to tak późno.

W niedługim czasie trafiłem na spotkanie sekcji ewangelizacyjnej stworzonej na potrzeby przygotowań do Światowych Dni Młodzieży. Jeździliśmy w każdą niedzielę do parafii, gdzie mówiliśmy czym są Światowe Dni Młodzieży, odgrywaliśmy pantomimy ewangelizacyjne o tym, jaki jest Jezus. Mówiliśmy zebranym ludziom jak Pan Bóg działa w naszym życiu. W wolontariacie ŚDM poznałem ludzi, którzy stali się dla mnie prawdziwymi przyjaciółmi. Dzięki temu, jak żyją, mogłem zgłębiać swoją wiarę. Coraz bardziej poznawałem Boga i Jego miłość. Dużo się modlił, aby nasze ewangelizacje były prowadzone nie przez nas, ale przez Niego samego, bo to On nas wezwał do tej posługi. I to Pan Bóg realnie działał w nas i przez nas.

Karol

Dzień turystyczny podczas Dni w Diecezji

Małgorzata Wirkowska

Dni w Diecezji to czas nie tylko na wspólną modlitwę, integrację i poznawanie kultury gospodarzy, ale także na zwiedzanie regionu. Na pielgrzymów, którzy przed Wydarzeniami Centralnymi ŚDM w Krakowie przyjadą do Archidiecezji Białostockiej, czeka jedenaście wycieczek.

Sobota, 23 lipca, to tzw. dzień turystyczny. Pielgrzymi z trzynastu krajów będą mieli okazję zwiedzić nie tylko miasta Podlasia, takie jak Sokółka, Korycin czy Różanystok, ale także zajrzeć do Białowieży, Narwiańskiego i Biebrzańskiego Parku Narodowego czy nad Wigry. Wraz z pielgrzymami pojadą wolontariusze, którzy będą opiekować się grupami. Udział w wyjazdach proponowali też przewodnicy, którzy w sposób profesjonalny chcą oprowadzać pielgrzymów m.in. po podlaskich parkach narodowych.

Michałow

– Na naszej liście jest zwiedzanie Michałowa i okolicznych miejsc nieopodal. Każdy pielgrzym jest inny, więc spostrzeżenia dotyczące naszego miasta też mogą być różne. Jedni zachwycą się zalewem, inni świątyniami, a jeszcze inni – Pracownią Dźwięku, Filmu i Fotografii – mówi Patrycja Sikorska, wolontariuszka odpowiedzialna za wycieczkę w gminie Michałow.

Białowieża, Choroszcz, Kurowo

Około 80 km za Białymstokiem znajduje się Białowieża – wizytówka Podlasia. Przyjadą tu grupy z Kuby i ze Szwajcarii, by udać się na spacer szlakiem królów: Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Przejdą też ścieżką przyrodniczą „Zebra Żubra”, zwiedzą rezerwat pokazowy żubrów – główną atrakcję Białowieży – oraz Muzeum Przyrodniczo-Leśne.

Z kolei w dolinie Narwi będzie przebywać grupa z Włoch. Młodzi odwiedzą przede wszystkim Choroszcz. Pielgrzymi będą mieli okazję podziwiać barokowy zespół pałacowy Branickich oraz przyległy do niego park pałacowy z malowniczymi ścieżkami. Jednak nie pozostaną tylko w mieście – odwiedzą też Narwiański Park Narodowy, ze względu na charakterystyczne rozlewianie się Narwi nazywanym też „Polską Amazonią”. Grupy pielgrzymów przemierzają m.in. kładkę nad Narwią.

– Kładka łączy z sobą dwie miejscowości: Śliwno i Waniewo. Na jej środku znajduje się punkt obserwacyjny, z którego rozciąga się przepiękny widok na panoramę doliny Narwi – mówi Karolina Wasilewska, wolontariuszka odpowiedzialna za wycieczkę w Choroszcz.

Pielgrzymi z Argentyny, Rosji i Białorusi odwiedzą siedzibę Narwiańskiego Parku Narodowego – Kurowo. W Kurowie w zabytkowym dworze znajduje się wiele ekspozycji przyrodniczych, a niedaleko dworku – wiele ścieżek przyrodniczo-ekologicznych.

Sokółka, Supraśl, Różanystok, Suchowola

Do Supraśla przyjadą pielgrzymi z Zambii. Po drodze wstąpią do Wasilkowa, do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej i na górę krzyży. W Supraślu będą mieli okazję zwiedzić Muzeum Ikon, mieszczące się w pałacu archimandrytów z połowy XVII wieku, spacerować się bulwami nadzreznymi. Na koniec odpoczną przy ognisku „Pod Dębami”.

Do Sokółki, miejsca wydarzenia eucharystycznego, wraz z wolontariuszami przyjadą pielgrzymi z Angoli. Z Sokółki podążą dalej Szlakiem Tatarskim i zwiedzą meczet w Bohonikach. Do Sokółki wrócą Szlakiem Eukumenicznym.

Do Różanegostoku – młodzi z Wielkiej Brytanii. Zwiedzą m.in. Sanktuarium Matki Bożej Różanostockiej.

– Dzień turystyczny rozpoczniemy Mszą św. w Sanktuarium Matki Bożej Różanostockiej – mówi ks. Paweł Rudnicki. – Wraz z wolontariuszami parafialnymi pragniemy zaprosić naszą grupę na Suwalszczyznę. Pokazac im Wigry, szczególnie pokamedulski klasztor, a następnie przepłynąć się statkiem – dodaje ks. Paweł.

Do Suchowoli – geometrycznego centrum Europy, wyznaczonego w 1775 r. przez Szymona Antoniego Sobiekraskiego,

przyjadą młodzi z Litwy, która także posiada „swój” geograficzny środek Europy, wyznaczony w 1989 r. przez Francuzów w okolicy Wilna. Spod Suchowoli pochodził ks. Jerzy Popiełuszko. Jego symboliczny grób znajduje się właśnie tutaj, podobnie jak izba pamięci o nim.

Trzcianne

Młodzi z Francji, Pakistanu, Włoch i USA będą mieli okazję zwiedzać Biebrzański Park Narodowy. Do Trzciannego przyjadą młodzi Francuzi i Pakistańczycy. Wyruszą na ścieżkę przyrodniczą w głąb biebrzańskich bagien – Długą Łukę, przejdą przez Groblę Honczarowską. Punktem końcowym będzie szlak Barwik – Gugny.

Korycin i sery

Do Korycina wolontariusze zabiorą młodych z Litwy i Włoch. Wycieczkę wraz z władzami miasta przygotowuje ks. Andrzej Gniedziejko. Pielgrzymi zwiedzą korycińskie zabytki – rynek, neogotycki Kościół Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego, XVII-wieczny Park Plebański czy też odkryte niedawno ruiny zamku. Jak zapowiada ks. Gniedziejko, goście będą też zaproszeni na degustację korycińskich serów.

Zwiedzanie regionu wybranego przez pielgrzymów na czas Dni w Diecezji jest już tradycją Światowych Dni Młodzieży – i szansą dla gospodarzy na pokazanie piękna swojego kraju.

– Pokażemy im to, co mamy najpiękniejszego, a także sprawimy, by czuli się tutaj dobrze – podsumowuje Patrycja Sikorska.



Wolontariusze przygotowujący wycieczkę dla rówieśników, którzy przybędą do Archidiecezji Białostockiej

25 lat temu...

Zdobycie Częstochowy przez młodzież świata

ks. Jerzy Buzun

Kiedy duchowo i organizacyjnie przygotowujemy się do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie z udziałem papieża Franciszka, warto wrócić do podobnego wydarzenia sprzed 25 lat, to jest Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie 14-15 sierpnia 1991 r. W duchowej stolicy naszego narodu spotkaniu z młodzieżą z całego świata, a po raz pierwszy tak licznie zgromadzoną młodzieżą z Europy Wschodniej, przewodniczył ich inicjator (od 1984 r.) papież Jan Paweł II, wielki przyjaciel młodzieży.

Ta duchowa pielgrzymka wiary ludzi młodych przez świat, razem z Janem Pawłem II i jego następcami, trwająca po dziś dzień, ma swój określony, głęboki cel. Jan Paweł II w swoim powitalnym przemówieniu do młodych w Częstochowie, 14 sierpnia 1991 r. mówił: „Wy, młodzi, jesteście przyszłością i nadzieją tego świata. Chrystus potrzebuje was, pragnie bowiem, aby Ewangelia zbawienia dotarła do wszystkich zakątków ziemi. (...) Bądźcie protagonistami nowej ewangelizacji, bądźcie nadzieją trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa”.

Hasłem tamtych spotkań były słowa: „otrzymaliście ducha przybrania za synów” (Rz 8, 15). Jasnogórskie Światowe Dni Młodych skupiły się wokół kilku wydarzeń:



Intronizacja Biblii podczas czuwania maryjnego z papieżem Janem Pawłem II na Jasnej Górze w 1991 r.

czuwania modlitewnego z przemówieniem do młodych, zatytułowanym „Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać”, uroczystej Mszy św. z homilią „Jest z wami Maryja”, Aktu Zawierzenia Młodzieży Świata Matce Bożej oraz przemówienia pożegnania.

W homilii z Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Papież kolejny raz wskazał na to, czego współczesny Kościół i świat ma oczekiwać od ludzi młodych: „Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia poczynając od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacenia się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone”. Ten współczesny świat pełen przemocy, egoizmu, samotności stanowi również dzisiaj arenę „zmagania i walk pomiędzy dobrem i złem, pomiędzy Ojcem Przedwiecznym, który miłuje świat aż do oddania swego Syna Jednorodzonego, a «ojcem kłamstwa», który jest «od początku zabójcą» (por. J 8,44)”.

Szatan walczy o to, aby nas ograbić z przybranego synostwa i pozbawić dzieła, którego w Chrystusie udzielił

nam Bóg. Maryja, Niewiasta, jest znakiem nadziei i zwycięstwa w Chrystusie także dla nas.

Akt Zawierzenia Młodzieży Świata Matce Bożej był proroczym gestem Jana Pawła II, poprzez który chciał on, by macierzyńskie ramiona Matki przygarnęły i ukryły młodych, szczególnie narażonych na zło świata, a Jej macierzyńskie Serce stało się szkołą wiary, słuchania Słowa Bożego, modlitwy i służby.

Swoistym programem życia młodych, stały się słowa Papieża w czasie maryjnego czuwania w Sanktuarium Jasnogórskim. Treścią rozważań stały się słowa wyjęte z Apelu Jasnogórskiego: „Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać”. Rozważania papieskie dotyczyły trzech symboli, które towarzyszyły zgromadzonemu na czuwaniu. Były to Krzyż, księga *Pisma Świętego* oraz Ikona Bogarodzicy. Dzieląc się modlitewnym rozważaniem słowa „Jestem”, które jest imieniem Boga, a zarazem fundamentem Starego i Nowego Przymierza, Ojciec Święty wskazał na krzyż, w którym do końca objawiło się Boskie „Jestem”. Krzyż stał się najdoskonalszym zapisem niepojętej miłości Boga do nas – Boskiego „Jestem”: „Jestem» Przymierza – «Jestem» paschalnej tajemnicy – «Jestem» Eucharystii”. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga ma istnieć i mówić Stwórcy „Jestem”. „Jestem przy Tobie” – to zadanie trwania przy Bogu, choćby świat coraz bardziej oddalał się od krzyża i miłości.

Drugi symbol – *Biblia* przypomina: „Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie” (por. Ps 78(77), 7), „Strzeż się, abyś nie zapomniał o Panu” (por. Pwt 6, 12). Człowiek wtedy pamięta o Bogu, gdy rozważa i zachowuje jak Maryja w sercu słowa Boże. Uczynić *Ewangelię* – słowo Boga Żywego codziennym pokarmem, to zawsze aktualne wezwanie, skierowane nie tylko do młodych.

Trzecim symbolem czuwania Papieża z młodzieżą była Ikona Bogarodzicy – *Theotokos*. Towarzyszy mu słowo „czuwać”, które ma treść maryjną, oznacza postawę matki, jej życie, jej czuwanie nad człowiekiem od pierwszych chwil zaistnienia. Oznacza także macierzyńskie czuwanie Maryi w tyłu sanktuariach świata, Jej troskę o wszystkie dzieci Jej Syna. Ona jest pierwszą „czuwającą”. Czuwać – jak mówił wtedy Papież, to znaczy staram się być człowiekiem sumienia, nie zagłuszam go i nie zniekształcam, troszczę się o nazywanie po imieniu dobra i zła, czynię dobro. Czuwać to znaczy dalej „dostrzegam drugiego (...) Czuwać – to znaczy miłość bliźniego – to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność”.

Słowa papieskiej katechezy z Częstochowy w 1991 r. nie straciły nic ze swej aktualności. Wspominając je, rozważając i wprowadzając w życie, możemy uczynić ten świat choć odrobinę, piękniejszy, Boży.

Historia kultu Miłosierdzia Bożego w Białymstoku

Obraz Jezusa Miłosiernego w archikatedrze

bp Henryk Ciereszko

Uroczyste poświęcenie obrazu Jezusa Miłosiernego i zawieszenie go w prokatedrze białostockiej nastąpiło w dniu 3 września 1973 r. Ceremonii tej przewodniczył bp Henryk Gulbinowicz, ówczesny Administrator Apostolski Archidiecezji w Białymstoku. Obraz umieszczono w bocznej nawie na ścianie obok ołtarza św. Antoniego. Był on darem bł. Michała Sopoćki dla prokatedry. Namalowany został w 1955 r. przez artystę malarza Ludomira Słędzińskiego.

Obraz zanim znalazł się w białostockiej prokatedrze miał już za sobą znaczącą historię. Okoliczności jego powstania oraz sposób ukazania postaci Jezusa ściśle wiążą się z osobą bł. Michała i jego interpretacją treści wizerunku. Otóż Błogosławiony jako spowiednik św. Faustyny, znał jej osobisty przekaz co do wizji Jezusa. Przy jego współudziale powstał pierwszy obraz Jezusa Najmiłsierniejszego Zbawiciela jeszcze w Wilnie w 1934 r. Gdy pojawiły się obrazy z dowolnym nieraz przedstawianiem postaci Jezusa, bł. Michał czuwając nad poprawnością malowania tych wizerunków, zatroszczył się o wzorcowy model do malowania obrazów. Za taki został uznany sposób przedstawiania postaci Jezusa, wykonany przez L. Słędzińskiego według wskazań danych przez Błogosławionego. Jako że powstał on w okresie utrzymywania dystansu ze strony Kościoła do objawień św. Faustyny, bł. Michał poddał artyście do wyobrażenia motyw sceny zjawienia się Jezusa zmartwychwstałego apostołom w Wieczerniku, przedstawionej w *Ewangelii* przez św. Jana (J 20, 19-23). Dlatego też tłem dla postaci Jezusa na obrazie stały się zamknięte drzwi, tak jak relacjonuje to św. Jan. Według bł. Michała owa scena z *Ewangelii* pokrywa się z wizją daną św. Faustynie i dlatego przedstawianie postaci Jezusa z owej sceny, ukazującego uczniom rany rąk i boku, z wypowiedzeniem słów: „Pokój wam”, oraz udzieleniem władzy odpuszczania grzechów, jest w najpełniejszym stopniu oddaniem prawdy o Miłosierdziu Bożym.

Namalowany w 1954 r. przez L. Słędzińskiego na prośbę bł. Michała obraz został zatwierdzony przez Komisję Główną Episkopatu Polski 4 października 1954 r. i zalecono jako wzorcowy dla malowania obrazów Miłosierdzia Bożego. Od tego czasu Błogosławiony starał się, aby ten

sposób malowania obrazów upowszechnił się w kraju. Zatwierdzony obraz bł. Michał chciał przekazać do katedry w Warszawie. Ostatecznie umieszczono go na kilka lat w kościele seminaryjnym św. Józefa w Warszawie. Potem pozostawał pod opieką bp. Zbigniewa Kraszewskiego, który przekazał go następnie do kościoła Ojców Jezuitów w Kaliszu, gdzie do dzisiaj odbiera cześć. W 1955 r. bł. Michał zamówił u artysty następny obraz, tak właśnie malowany. Ten z kolei przeznaczył do kaplicy Miłosierdzia Bożego w kościele Ojców Reformatów w Krakowie. W 1966 r. poddał go odnowieniu przez L. Słędzińskiego, i jako że Ojcowie Reformacji nie wykazywali za bardzo troski o obraz, przekazał go tym razem Ojcom Franciszkanom w Krakowie, którzy umieścili go w swoim kościele przy ul. Franciszkańskiej w kaplicy Męki Pańskiej. Tu również niestety, z powodu niedostatecznej opieki uległ on po kilku latach pewnym uszkodzeniom na skutek odprysku wosku ze świec, które za blisko niego ustawiano. Na dodatek w 1972 r. został zabrany z kaplicy. Błogosławiony Michał interweniował u Ojców Franciszkanów w tej sprawie i w efekcie obraz został mu odesłany do Białegostoku w kwietniu 1973 r. Obraz wymagał konserwacji. Na prośbę Błogosławionego dokonali jej, w jego prywatnym mieszkaniu, inż. Stanisław Bukowski wraz z małżonką. Należy przypuszczać, że fakt posiadania przez bł. Michała obrazu, który spełniał wszelkie wymogi, aby być przeznaczonym do publicznego kultu, oraz pojawiające się sprzyjające okoliczności dla kultu Miłosierdzia Bożego, skłoniły go do udania się z prośbą do bp. H. Gulbinowicza o umieszczenie obrazu w prokatedrze. Tą więc drogą doszło do wskazanego już aktu poświęcenia i oddania do publicznej czci tegoż właśnie obrazu w dniu 3 września 1973 r.

Inicjatywa bł. Michała nie ograniczyła się jedynie do spowodowania zawieszenia obrazu w prokatedrze. Zależało mu bowiem nade wszystko na wprowadzeniu nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego odprawianego przed tym obrazem. Dlatego też odnalazł osoby, zainteresowane nabożeństwem i poprosił je, aby zatroszczyły się o prowadzenie modlitw przed tym obrazem i gromadzenie wiernych na te modlitwy, by w ten sposób szerzyć kult i zyskiwać nowych czcicieli Miłosierdzia Bożego. Wybranymi przez bł. Michała osobami były

panie Janina Urbanowicz i Regina Jeżewska. One to od października 1973 r., za zgodą ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Urbana, w ustalone dni zaczęły gromadzić przed obrazem grono wiernych dla oddawania czci Miłosierdziu Bożemu w sposób prywatny. Na tę formę nabożeństwa istniało bowiem przyzwolenie w Kościele. Na przewodniczącego modlitwom bł. Michał zaproponował pana Edwarda Szelachowskiego, franciszkańskiego tercjarza, nauczającego łaciny w Seminarium Duchownym w Białymstoku, którego jako profesor tegoż Seminarium osobiście znał, także jako czciciela Miłosierdzia Bożego. Niebawem utrwaliła się stała praktyka cotygodniowych modlitw w czwartki po Mszy św. wieczornej. Przed obrazem przyozdobionym kwiatami, przy zapalonych świecach odprawiano nabożeństwo, na które składały się: śpiew pieśni, czytanie fragmentu z *Dzienniczka* św. Faustyny, odmówienie modlitw przeznaczonych na jeden z dni Nowenny do Miłosierdzia Bożego, odmówienie *Koronki* i *Litanii do Miłosierdzia Bożego*, modlitwy o beatyfikację siostry Faustyny oraz na koniec modlitwy *Anioł Pański* za zmarłych czcicieli Miłosierdzia Bożego. Po nabożeństwie podawane były aktualne informacje związane z kultem Miłosierdzia Bożego.

Poza tym tygodniowym rytmem modlitw dwukrotnie w roku odprawiana była *Nowenna do Miłosierdzia Bożego*. Przed II Niedzielą Wielkanocną przewidzianą na święto Miłosierdzia Bożego, które to czciciele Miłosierdzia Bożego w owym czasie przeżywali niejako w sercu, czyli prywatnie w swej pobożności. Drugi raz przed dniem 5 października, czyli wspomnieniem rocznicy śmierci siostry Faustyny, z intencją uproszenia łaski wyniesienia jej na ołtarze. Uczestnicy modlitw coraz bardziej jednoczyli się w zorganizowaną grupę czcicieli Miłosierdzia Bożego. Rodził się w nich zapal apostolski, aby przeszczepiać nabożeństwo do innych kościołów i wspólnot parafialnych w mieście. Angażowali się też czynnie w życie parafii prokatedralnej. Przedstawiciele grupy zaczęli brać udział w corocznych ogólnopolskich spotkaniach czcicieli Miłosierdzia Bożego. Najbardziej aktywnymi w grupie były wspomniane osoby Janina Urbanowicz, Regina Jeżewska, Edward Szelachowski oraz Henryka Jastrzębska, która z czasem zaczęła czynnie włączać się w prowadzenie modlitw przed obrazem we czwartki.

Wierzę w Kościół

Jedność Kościoła jako zadanie

Chrystus ustanowił jeden Kościół i pragnie, aby był on jeden od wewnątrz i na zewnątrz. Członkowie Kościoła jednak wpadali w herezje i powodowali schizmy. Problem jedności przez to jest sprawą relacji między ludźmi w obrębie Kościoła katolickiego i jego odniesień do wyznań chrześcijańskich niekatolickich. Czynnikiem jedności jest przede wszystkim miłość. Musi ona jednak być miłością uporządkowaną, ukierunkowaną na całość wspólnoty kościelnej. *Pismo Święte* podaje wiele wskazań, jaka ma to być miłość. Ci, którzy mają taką miłość, pozostają w jedności z Kościołem. Ci natomiast, którzy tracą miłość, zwykle zadają rany jedności Kościoła.

W przeszłości podejmowano wiele działań w celu przywrócenia jedności Kościoła. Większość z nich jednak okazała się nieskuteczna. Współcześnie wyklucza się prozelityzm i nawracanie mieczem,

a proponuje się nową ewangelizację, to jest głoszenie Dobrej Nowiny na nowy sposób. Ostatecznie, jedność Kościoła jest pochodną jedności z Chrystusem, a zarazem transparentem tej jedności.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy o następujących działaniach umacniających lub przywracających jedność eklesjalną (821). Potrzeba stałej odnowy Kościoła „ku coraz większej wierności jego powołaniu” oraz nawrócenia serca, „by wieść życie w duchu Ewangelii”. Wierni powinni zbierać się i wspólnie modlić się o jedność, co jest wyrazem wiary, że pozostawanie w wierze jest owocem łaski Bożej. Tam, gdzie żyją oddzielone od siebie wspólnoty, starać się należy je poznać. Wiele bowiem błędów wynika z nieznamości samych siebie. Wychowanie dzieci i młodzieży winno się odbywać w duchu ekumenicznym. Jest on różny od konwertyzmu i irenizmu. Ekumenizm jest dążeniem do jedności na



fundamencie prawdy z poszanowaniem zachodzących różnic. Zadaniem teologów jest prowadzenie dialogu z przedstawicielami wspólnot wyznaniowych. Może on pomóc w znalezieniu prawdy ich łączącej. Także wspólne działania chrześcijan pomagają im zbliżyć się do siebie. „O przywrócenie jedności powinien troszczyć się cały Kościół, zarówno wierni, jak i ich pasterze” (KKK, 822).

E. O.

Słowa Papieża Franciszka

„Podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią miasta zburzone” (Iz 61,4). W tych miejscach, Drodzy Bracia i Siostry, możemy powiedzieć, że wypełniły się słyszane przez nas słowa proroka Izajasza. Po straszliwych zniszczeniach trzęsienia ziemi, jesteśmy tu dzisiaj, aby dziękować Bogu za wszystko, co zostało odbudowane.

Ale możemy też zadać sobie pytanie: do budowania czego w życiu dzisiaj wzywa nas Pan, a przede wszystkim: do budowania na czym naszego życia? Starając się odpowiedzieć na to pytanie chciałbym zaproponować, trzy mocne fundamenty, na których możemy budować i odbudowywać niestrudzone życie chrześcijańskie.

Pierwszym fundamentem jest pamięć. Łaską, o którą należy prosić, jest umiejętność odyskania pamięci, pamięci o tym, co Bóg uczynił w nas i dla nas, aby przypomnieć że, jak mówi dzisiejsza Ewangelia, On o nas nie zapominał, „wspominał” (Łk 1,72) na nas: wybrał nas, umiłował, wezwał i przebaczył nam. W naszej osobistej historii miłości z Nim były wielkie wydarzenia, które powinny być ożywione umysłem i sercem. Ale jest też inna pamięć, której trzeba strzec: pamięć narodu. Narody mają w istocie pamięć, podobnie jak osoby. A pamięć waszego narodu jest bardzo starożytna i cenna (...).

Wiara jest również nadzieją na waszą przyszłość, światłem na drodze życia, i jest drugim fundamentem, o którym chciałbym wam powiedzieć. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, które może sprawić wyblaknięcie światła wiary: to pokusa, by ograniczyć ją do czegoś z przeszłości, do czegoś ważnego, ale należącego do innych czasów, tak jakby wiara była piękną księgą miniatur, którą należy przechowywać w muzeum. Jednakże, jeśli wiara zostanie zamknięta w archiwach historii, to traci ona swoją przemieniającą moc, swoje żywe piękno, swoją pozytywną otwartość na wszystkich. Wiara rodzi się i odradza natomiast z ożywającego spotkania z Jezusem, z Jego miłością, która jest odporna nawet w obliczu cierpienia, przekształcając się w pokój. To wszystko odnawia życie, czyni je wolnym i otwartym na niespodzianki, ochotnym i dyspozycyjnym dla Pana i dla innych.

Trzecim fundamentem, po pamięci i wierze, jest właśnie miłość miłosierna: to na tej skale, na skale miłości otrzymanej od Boga



i oferowanej bliźniemu opiera się życie ucznia Jezusa. Zaś żyjąc miłością odmładza się oblicze Kościoła i staje się ono atrakcyjne. Konkretna miłość jest wizytówką chrześcijanina: inne sposoby przedstawiania siebie mogą być mylące, a nawet bezużyteczne, ponieważ po tym wszyscy poznają, że jesteśmy Jego uczniami, jeśli będziemy się wzajemnie miłowali (por. J 13,35). Jesteśmy przede wszystkim wezwani do niestrudzonego budowania i przebudowywania dróg jedności i budowania mostów jedności oraz przekraczania przeszkód oddzielenia. Niech ludzie wierzący zawsze dają przykład, współpracując między sobą we wzajemnym szacunku i dialogu, wiedząc, że „wśród uczniów Chrystusa dopuszczalna jest jedynie taka rywalizacja, która pozwala wykazać, kto potrafi ofiarować większą miłość!” (Jan Paweł II, Homilia, 27 września 2001).

Możemy jednak zadać sobie pytanie: jak można stać się miłośnym, ze wszystkimi wadami i bledami, które każdy widzi w sobie i wokół siebie? Chciałbym zaczerpnąć natchnienie z konkretnego przykładu, od wielkiego herolda Bożego miłosierdzia, na którego chciałem zwrócić uwagę wszystkich, włączając go do grona Doktorów Kościoła powszechnego: św. Grzegorza z Nareku – słowo i głos Armenii (...). Jego słowami chciałbym przyzywać Bożego miłosierdzia i daru, by miłować niestrudzenie: Duchu Święty „możny opiekunie, orędowniku i rozjemco, ku Tobie kierujemy nasze błagania. (...) Udziel nam łaski, aby zachęcić nas do miłości i dobrych dzieł. (...) Duchu łagodności, współczucia, umiłowania człowieka i miłosierdzia, (...) Ty, który jesteś jedynie miłosierdziem, (...) zmiłuj się nad nami, Panie, nasz Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego” (*Hymn Pięćdziesiątnicy*).

Homilia Papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy św. na placu Wartananc w Giumri w Armenii

Święta Maria Magdalena apostołka Apostołów

ks. Stanisław Hołodok

Z polecenia Ojca Świętego Franciszka Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ogłosiła 3 czerwca 2016 r., w tegoroczną uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, dekret, na mocy którego dotychczasowe liturgiczne obowiązkowe wspomnienie ku czci św. Marii Magdaleny będzie miało rangę święta. W dekrecie wspomniano, że zarówno Kościół na Zachodzie, jak też na Wschodzie zawsze bardzo czcił św. Marię Magdalene: „pierwszego świadka i zwiastunkę dobrej nowiny o Zmartwychwstaniu Pańskim”.

Warto dodać, że Kościół na Wschodzie od początku nazywał św. Marię Magdalene „Równą Apostołom”. Współcześnie Kościół wezwany jest do tego, aby jeszcze bardziej zastanowić się nad godnością kobiety, nad nową ewangelizacją i nad wielkością Bożego Miłosierdzia. Święta Maria Magdalena, znana ze swojej miłości do Chrystusa i przez Niego bardzo umiłowana, została nazwana przez papieża św. Grzegorza Wielkiego „świadkiem Bożego Miłosierdzia” i przez św. Tomasza z Akwinu „apostołką Apostołów”. Z tego względu, według wspomnianej Kongregacji, św. Maria Magdalena może być dzisiaj przez wiernych postrzegana jako wzór i przykład posługi kobiet w Kościele. Sekretarz Kongregacji abp A. Roche zauważa, że już Jan Paweł II zwracał dużą uwagę nie tylko na znaczenie kobiet w misji Chrystusa i Kościoła, ale też podkreślał niezwykle ważną rolę Marii Magdaleny, pierwszej osoby, która spotkała zmartwychwstałego Pana i pierwszej, która Jego Zmartwychwstanie oznajmiła Apostołom. Również papież Franciszek poprzez swoją decyzję w kontekście Roku Miłosierdzia, pragnął podkreślić niezwykle rolę św. Marii Magdaleny, kobiety, którą cechowała wielka miłość do Chrystusa i która sama była przez Zbawiciela bardzo umiłowana.

Dobrze będzie, jeżeli przyjrzymy się jej osobie. Kim była naprawdę Maria Magdalena? Do niedawna identyfikowano ją z trzema różnymi osobami wspomnianymi w *Ewangelii*. Pierwsza z nich to anonimowa grzesznica, która weszła niespodziewanie do sali, gdzie odbywała się uczta przygotowana przez faryzeusza Szymona, ośmieliła się upaść Jezusowi do stóp, umyła je łzami i osuszyła włosami oraz namaściła olejkami. Święty Efreem, zwany „harfą Ducha Świętego”, wkłada w jej usta wzruszającą modlitwę: „Jestem zabłąkaną owieczką z Twojego stada; pozwól mi wejść do Twej owczarni”. Druga postać, z którą utożsamiano św. Marię Magdalene, to

Maria z Betanii, siostra Łazarza i Marty, niewiasta oddana kontemplacji, bezinteresowna, symbol doskonałej uczennicy, całej wsłuchanej w Jego słowo. Wreszcie Maria Magdalena jest rozpoznawana, w sposób właściwy, w niewieście z Magdali (miasto położone na zachodnim brzegu jeziora Genezaret, na północ od Tyberiady), która została uwolniona przez Zbawiciela od siedmiu demonów i dołączyła do grupy pobożnych kobiet: Kleofy, Zuzanny, Joanny, drugiej Marii, „stanowiących usługowy orszak Jezusa w Jego życiu publicznym”. Dzisiaj, jak wskazują współcześni egzegeci i uczy nas liturgia w swoich tekstach, tylko w tej trzeciej osobie należy rozpoznawać i czcić prawdziwą św. Marię Magdalene. Jednakże te trzy postacie, wyżej wspomniane, pomimo dzielących je różnic, miały jedno wspólne oblicze. O tym pisał trafnie w XVII wieku kardynał Pierre Berulle: „Maria Magdalena: jej cierpliwość jest miłością, jej pustynia jest miłością, jej życie jest miłością, jej krzyż jest miłością (...). Nie widzę w niej nic prócz miłości; nie widzę nikogo prócz Jezusa w jej miłości; nie widzę nikogo i niczego prócz Jezusa i miłości pośród jej pustyni” (A.M. Canopi).

Bogaty jest patronat św. Marii Magdaleny. Za swoją patronkę uważają Świętą magdalenki, czyli zakon Marii Magdaleny dla pokutnic i nawróconych kobiet. Siostry zakonne opiekowały się kobietami, upadłymi dziewczętami i dziewczętami z patologicznych rodzin. Klasztory tego Zgromadzenia były m.in. w Lubaniu Śląskim, Jeleniej Górze, Wrocławiu, Legnicy, Rewalu i w Warszawie (XIX wiek). Święta Maria Magdalena jest też uważana za patronkę kobiet, skruszonych pokutnic, uczniów i studentów, więźniów, uwiedzionych, fryzjerów, ogrodników, właścicieli winnic, handlarzy winem, odlewników ołowiu, bednarzy, tkaczy wełny, producentów rękawiczek, perfum i pudru; jest opiekunką dzieci, którym chodzenie sprawia kłopot i orędowniczką osób cierpiących na bóle oczu, chroni także przed burzą i robactwem.

W ikonografii św. Maria Magdalena przedstawiana jest w wytwornych szatach lub jako pokutnica, stojąca przed pieczarą, z naczyniem zawierającym olejek do namaszczenia, z trupa czaszką, z koroną cierniową, z kadzielnicą, z książką, z głowami diabłów, z gałązką palmy, z różańcem, z krzyżem, z instrumentami muzycznymi, często z innymi kobietami pod krzyżem, przy pogrzebie Jezusa, podczas opłakiwania Pana przed pustym grobem. Jest to wizerunek Chrystusa zmartwychwstałego, który ukazuje się św. Marii Magdalenie ze

słowami: „*Noli me tangere* – Nie dotykaj Mnie” (E. Gorys, J. Duchniewski, V. Schaubert, H.M. Schindler).

W Archidiecezji Białostockiej jest jeden kościół parafialny pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny i św. Marii Magdaleny, mianowicie w Dobrzyniewie Kościelnym. Zawsze jest większy odpust lipcowy. W okresie zaborów dawał on okazję do modłów w intencji Ojczyzny i manifestowania patriotyzmu. Prystaw (policjant) powiatu białostockiego doniósł odpowiednim władzom 23 lipca 1861 r., że „22 tegoż lipca (podobnie jak w Zabłudowie) również i w kościele dobrzyniewskim, powiatu białostockiego, w dzień odpustowy na św. Marię Magdalene, parafianie tamtejsi i ci, którzy procesjonalnie przyszli z Białogostku, przeważnie klasa robotnicza i lud prosty, odśpiewali ten sam hymn: *Boże, coś Polskę* (P. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, Sandomierz 1935, t.1, s.1-2).

Nawiązując do liturgii Kongregacja zaznaczyła, że dniem poświęconym św. Marii Magdalenie pozostaje w Kalendarzu Rzymskim, tak jak dotychczas, dzień 22 lipca; teksty do Mszy św. i do Oficjum pozostają te same, które znajdują się pod tą datą w Mszale Rzymskim i w Liturgii Godzin. W dekrecie dołączono własną prefację zatytułowaną: *O apostołce Apostołów*.

W kolekcie mszalnej prosimy, abyśmy za wstawiennictwem i przykładem św. Marii Magdaleny głosili Chrystusa zmartwychwstałego i oglądali Go w Bożej chwale. Modlitwa nad darami zawiera prośbę, aby Bóg Ojciec przyjął nasze dary, jak Zbawiciel łaskawie przyjął posługę Świętej. W modlitwie po Komunii prosimy, aby przyjęta przez nas Eucharystia wzbudziła w naszych sercach miłość, z jaką św. Maria Magdalena trwała przy Chrystusie. W nowej prefacji dziękujemy Bogu Ojcu, którego miłosierdzie nie jest mniejsze niż Jego potęga, za św. Marię Magdalene, której w ogrodzie ukazał się Jezus, ponieważ wielce umiłowala Go żyjącego, widziała na krzyżu umierającego, szukała leżącego w grobie i pierwsza adorowała jako Zmartwychwstałego oraz spełniła swoje apostołskie posłannictwo, oznajmiając Apostołom, że Pan zmartwychwstał. Ewangelia (J 20, 1. 11-18) opowiada o spotkaniu św. Marii Magdaleny ze zmartwychwstałym Panem, który jej polecił oznajmić Apostołom, że On żyje.

Wdzięczni Ojcu Świętemu Franciszkowi za jego decyzję za przykładem i wstawiennictwem św. Marii Magdaleny bezgranicznie umiłowmy naszego Zbawiciela, abyśmy przez Niego także zostali umiłowani.

List do Hebrajczyków (III)

ks. Wojciech Michniewicz

Struktura Listu

W dalszej, głównej części tej sekcji *Listu* (8,1 – 9,28), autor ukazuje Chrystusa, który już wszedł do właściwego Miejsca Świętego: „sedno zaś wywodów stanowi prawda: takiego mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach, jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku, zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka” (8,1n). Jego kult odbywa się zatem na poziomie nieba. Nie służy On już bowiem, jak (arcy)kapłani starotestamentowi, „obrazowi i cieniowi rzeczywistości niebieskich” (8,5), ale wszedł „poza zasłonę”, używając określenia z rozdz. 9, omawiającego strukturę i kult świątyni Jeruzolimskiej. Autor pisze więc następująco: „Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych... nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego” (9,11n). Jeżeli bowiem kiedyś „krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy” przynosiły, jak wierzone, „oczyszczenie ciała” (9,13), „to o ileż bardziej krew Chrystusa, który... złożył Bogu samego siebie... oczyści... sumienia z martwych uczynków...” (9,14). Stąd też Chrystus „jest pośrednikiem Nowego Przymierza” (9,15), „aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga” (9,24).

Ponieważ ta teologia jest nowatorska i niełatwa do przyjęcia dla osób wychowanych na Prawie i kulcie Mojżeszowym, dlatego autor raz jeszcze, w formie zwię-

złego *résumé*, dobitnie stwierdza: „Prawo posiadając tylko cień przyszłych dóbr..., nie może nigdy udoskonalić tych, którzy przystępują [do Boga]... Przez nie [tzn. przez Prawo] każdego roku następuje [jedynie] przypomnienie grzechów. Niemożliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy” (10,1.3n). Podobnie poniżej: „ofiary... żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów” (10,11).

Owe chronicznej nieskuteczności ofiar i kultu Starego Przymierza autor *Listu* przeciwstawia radykalną i trwałą skuteczność ofiary Jezusa-Arcykapłana: „Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga... Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni” (10,12.14). „Udoskonalenie” oznacza tu całkowite przebaczenie i odpuszczenie grzechów, „gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy” (10,18). W ten oto sposób Jezus „zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje” (10,20). Jest to droga prowadząca nas wszystkich do właściwego „Miejsca Świętego” – do nieba. Dlatego teraz autor ponownie zamieszcza szereg zachęt parenetycznych, wzywając m.in. do wiary, do oczyszczenia siebie „od wszelkiego zła świadomego”, do trzymania się „niewzruszenia nadziei”, do troski o siebie nawzajem, „do miłości i do dobrych uczynków”. W końcu delikatnie napomina: „Nie opuszczajmy naszych wspólnych ze-

brań, jak to się stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem, i to tym bardziej, im wyraźniej widzicie, że zbliża się «ten dzień», *hē hēmera*” (10,22nn).

Przestrzega też odbiorców pisma nie tyle przed powrotem do dawnego kultu i przebrzmiałego Prawa Mojżeszowego, co przed powrotem do stanu grzechu: „Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić opornych” (10,26n). Skoro bowiem przekroczenie Prawa Mojżeszowego było karane śmiercią „bez miłosierdzia”, to „o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski... Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego” (10,29.31). Odbiorcy *Listu* winni zatem przypomnieć sobie, jak to po przyjęciu chrztu, czyli po „oświeceniu” (10,32) – tak określano ten sakrament w pierwszych wiekach chrześcijaństwa – doświadczili rozmaitych cierpień i przesładowań, łącznie z rabunkiem ich mienia, i znieśli to wszystko z wytrwałością, wiedząc, że posiadają „majątek lepszy i trwały” (10,34). Zachęca zatem z ojcowską i matczyną zarazem cierpliwością: „Nie wyzbywajcie się więc waszej ufności... Potrzebujecie bowiem wytrwałości... Jeszcze bowiem krótka, bardzo krótka chwila, i przyjdzie Ten, który ma nadejść, i nie spóźni się” (10,35nn). Odbiorców *Listu* powinno więc cechować cierpliwe trwanie w wierze i ono właśnie jest przedmiotem kolejnego fragmentu

Hbr 11,1 – 12,13

W tym tekście autor zwraca uwagę na niepodważalne znaczenie wiary w życiu, bowiem bez niej „nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [On] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (11,6). Ukazuje więc przykłady różnych postaci ze Starego Przymierza, które „przez wiarę” i „w wierze” (gr. *pistei*; aż 18 razy w tym rozdziale) kształtowały swoje życie, stając się świadkami Boga, *martyrzes*, i Świętymi *Starego Testamentu*. Doświadczali oni różnorakiego zła, „doznali zelżywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia. Kamienowano ich, przeryzano piłą, przebijano mieczem... świat nie był ich wart” (11,36nn). A choć wszyscy oni „pomarli w wierze”, nie osiągnęli jednak tego, „co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za obcych i gości na tej ziemi. Ci bowiem, co tak mówią, wykazują, że szukają ojczyzny” (11,13n). Autor powtarza tę myśl również na końcu swej przemowy: „A ci wszyscy, choć ze względu na swą wiarę stali się

godni pochwały, nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy, gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni osiągnęli doskonałość bez nas” (11,39n). Dopiero bowiem w Chrystusie, Arcykapłanie Nowego Przymierza, zostało otwarte na oścież wejście do Miejsca Świętego, czyli do nieba.

Tę część ponownie kończy pareneza – gorąca zachęta do wytrwania w wierze: „mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, usunawszy wszelką przeszkodę oraz grzech, który nas łatwo zwodzi, biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala... Zważcie na Tego, który ze strony grzeszników tak wielką wycierpiał wrogość wobec siebie, abyście nie ustawiali, załamani na duchu” (12,1nn).

Autor *Listu* odwołuje się teraz do obrazu karcenia syna przez ojca z mądrościowej *Księgi Przysłów*, pisząc, że „kogo miłuje Pan, tego karci, chłoscze zaś każdego, którego za syna przyjmuje” (12,6). Cierpienia i trudy nie są więc znakiem odrzucenia i braku miłości wobec wybranych, ale wyrazem kochającej, ojcowskiej pedagogii Boga, zgodnie ze starotestamentową koncepcją wychowania jako poprawiania, korygowania (hbr. *mūsār*, gr. *paideia*, łac. *disciplina*). Dlatego autor *Listu* pisze: „Bóg obchodzi się z wami, jak z dziećmi. Jakież to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił? Jeśli jesteście pozbawieni karcenia, którego uczestnikami stali się wszyscy, nie jesteście synami, ale dziećmi nieprawymi... [Bóg] czyni to dla naszego dobra, aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości. Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczali, błogi plon sprawiedliwości” (12,7n.10n).

Treścią sekcji zamykającej

Hbr 12,14 – 13,18

jest ponownie pareneza, która – jak widzimy – przenika wszystkie partie *Listu*, a nie tylko jego końcową część, co charakteryzowało teksty przypisywane wprost czy pośrednio osobie św. Pawła. Pojawia się zatem zachęta do szukania pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, „bez którego nikt nie zobaczy Pana” (12,14). Powraca też – szeroko rozbudowane – wezwanie do cierpliwego i ufego trwania w wierze: „Nie przystąpiliście bowiem do namacalnego i płonącego ognia, do mgły, do ciemności i burzy ani też do grzmiących trąb i do takiego dźwięku słów, iż wszyscy, którzy go usłyszeli, prosili, aby do nich nie mówił... Wy natomiast przyszlście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zgromadzenie, i do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów [ludzi] sprawiedliwych, którzy już doszli do celu, do Pośrednika *Nowego Testamentu* – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej, niż [krew] Aba. Bacście, abyście nie odrzucili Tego, który [do was] przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, ponieważ odrzucili Tego, który na ziemi mówił, to o ileż bardziej my, jeśli odwrócimy się od Tego, który z nieba przemawia” (12,18nn).

Wśród zachęt jest również prośba o trwanie w braterskiej miłości i gościnności, „gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę” (13,2). Należy też pamiętać o uwięzionych i tych, co cierpią. „We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łożo nieskalane, gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg” (13,4). Postępowanie chrześcijanina winno

być wolne od chciwości na pieniądze, Bóg bowiem wyraźnie obiecał, że z całą pewnością nie opuści ani nie zapomni swego wiernego (zob. 13,5).

Tę sekcję kończy wezwanie do świadomego i pełnego posłuszeństwa wobec przełożonych, którzy głosili odbiorcom *Listu* słowo Boże: „Rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę. Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam także na wieki. Nie dajcie się uwieść różnym i obcym naukom... Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać z tego sprawę. Niech to czynią z radością, a nie wzdychając, bo to nie byłoby z korzyścią dla was” (13,7-9.17n).

Zakończeniem (czyli tzw. *peroratio*) tej sekcji i zarazem zamknięciem całej homilii arcykapłańskiej, jaką jest *List do Hebrajczyków*, są słowa zawarte w

Hbr 13,20-21

skierowane do „Boga pokoju”, który „wyprowadził spomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, naszego Pana, Jezusa”, aby uzdolnił odbiorców *Listu* do „wszelkiego dobra” w celu wypełnienia Jego woli. Niech też ukształtuje i „w nas to, co miłe jest w Jego oczach”. A wszystko niech się dokona „przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen”.

Natomiast fragment

Hbr 13,22-25

jest – o czym pisaliśmy wcześniej – późniejszym dodatkiem w formie krótkiego listu polecającego (tzw. bilecik), dołączonego do omówionej powyżej homilii – „słowa zachęty”, *ho logos tēs paraklēseōs* (13,22), na dni ostatnie. ■



Rysunek przedstawiający najwyższego kapłana składającego ofiarę kadzenia przed Arką Przymierza

Warto przeczytać

25 lat Kościoła białostockiego

Nakładem Wydawnictwa św. Jerzego w Białymstoku ukazał się album pod tytułem *25 lat Kościoła białostockiego*. Publikacja zawiera opis historyczny ćwierćwiecza diecezji, szczegółowe kalendarium, wzbogacony jest wieloma fotografiami. Album nie tylko przypomina fakty z historii, ale może także stać się cennym źródłem wiedzy o Archidiecezji Białostockiej i wartościową pamiątką.

Publikację można nabyć w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku przy ul. Kościelnej 1.

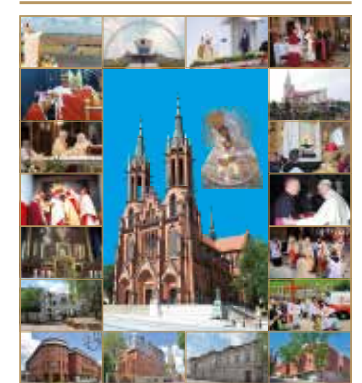
„Kościoł białostocki – 25 odsłon na 25-lecie” to tytuł wystawy przygotowanej z okazji Jubileuszu 25-lecia utworzenia Diece-

zji Białostockiej. Na 25 tablicach przedstawia ona najważniejsze wydarzenia, dokonania, inicjatywy, instytucje, życie wspólnot oraz działalność Kościoła na Ziemi Białostockiej.

Utworzona przez Jana Pawła II przed 25. laty Diecezja Białostocka, która wyrasta z dziedzictwa Archidiecezji Wileńskiej jest niezwykle ciekawą strukturą instytucjonalną Kościoła katolickiego, ale również dynamicznie rozwijającym się prężnym organizmem złożonym z duchownych i świeckich.

Wystawę można oglądać do końca wakacji w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej przy ul. Kościelnej 1A.

25 LAT KOŚCIOŁA BIAŁOSTOCKIEGO



Czy krew może wybawić?

ks. Radosław Kimsa

W czerwcu nauczyliśmy się kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pytaliśmy czy serce może się zmiłować?

W lipcu, poprzez odmawianie litanii, oddajemy cześć Krwi Pańskiej. Każde z jej wyzwań kończy się wezwaniem „wybaw nas”. Słusznie może się zrodzić pytanie o sensowność takiego nabożeństwa, które wydaje się koncentrować uwagę człowieka na rzeczywistości skądinąd okrutnej, niejednokrotnie budzącej lęk, a nawet odrazę czy też przemoc i śmierć.

Teologia ocalenia człowieka przez krew rozpoczyna się w Starym Testamencie. Krew baranka paschalnego, którą pokropiono drzwi Izraelitów w Egipcie zachowała ich od śmierci i utorowała drogę do wolności. Rytuał rozlania krwi, mówi o tym *Księga Wyjścia*, uważany był za uwolnienie czyjeś życia: „Bo życie ciała jest we krwi, a Ja dopuściłem ją dla was [tylko] na ołtarzu, aby dokonywała przebłagania za wasze życie, ponieważ krew jest przebłaganiem za życie” (17,11).



Krew Nowego Baranka odkupiła człowieka z niewoli grzechu i otworzyła mu drogę do pełnego zjednoczenia się na wieczność z Bogiem. Wypłynęła, wraz z wodą z przebitego boku Chrystusa stając się znakiem Eucharystii, która jest życiem Boga ofiarowywanym człowiekowi. Nic więc dziwnego, że św. Jan Chryzostom (IV w.) wskazywał na Krew Pańską jako umocnienie w walce z osobowym złem: „Odeszliśmy od stołu [Ciała i Krwi Chrystusa] niczym lwy zięjące płomieniami. Staliśmy się postra-

chem dla demona, myśląc o tym, Kim jest nasz Wódz i jak niezmiennie nas miłuje. Ta Krew, gdy godnie przyjęta, oddała demony, przywołuje aniołów, a nawet samego Pana aniołów. Ta Krew wylana oczyszcza świat cały. Ona jest ceną wszechświata, za którą Chrystus odkupił Kościół”.

Ewangelia według św. Jana opisuje boskość Chrystusa poprzez symbol krwi. W niej jest pełnia Bożego życia, a ten, kto chce mieć w nim swój udział winien spożywać ciało Chrystusa i pić Jego Krew (por. J 6,53-54). Myślącym wówczas o kanibalizmie uczniom Jezus odpowiedział: „Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda” (J 6,63) zapowiadając w ten sposób nowy pokarm i nowy napój – Ciało i Krew Nowego Przymierza.

Jest to Przenajdroższa Krew. Dlatego w ikonografii chrześcijańskiej jest ona skrzętnie zbierana przez Maryję, czasami aniołów trzymających przy otwartej ranie boku Jezusa naczynie, do którego spływa.

Wymowną scenę w tym względzie zawarł w filmie *Pasja* Mel Gibson: Maryja białym płótnem zbiera z kamiennej drogi

krew Jezusa, jakby chciała zabezpieczyć i przechować, niczym drogocenne perły, czy szlachetne kamienie, każdą jej kroplę. Dlaczego? Bo jest ona odkupieńcza; bo pokonała zło i jego ojca – szatana; bo jest ona ceną zbawienia człowieka.

Z kultem Najdroższej Krwi Chrystusa związana jest osoba żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku Kaspra del Bufalo. W tym celu założył Zgromadzenie Misjonarzy Krwi Przenajdroższej. Na jego prośbę pa-

pież wyznaczył dzień 1 lipca na liturgiczne obchodzenie święta krwi Chrystusa, najpierw w domach założonego przez niego zgromadzenia zakonnego, rozszerzonego następnie przez Piusa IX na cały Kościół.

Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa, która jest jedną z form kultu Krwi Pańskiej była ulubionym nabożeństwem, znanym z dziecięcych lat, św. Jana XXIII. W Liście Apostolskim *O kulcie Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa* (1960) wspominał: „To nabożeństwo zostało nam wpojęne już w życiu rodzinnym, od wczesnych lat naszego dzieciństwa. Pozostaje nam w pamięci żywe wspomnienie naszych sędziwych rodziców recytujących w dniach miesiąca lipca *Litanie do Najdroższej Krwi*”. Tym samym dokumentem zatwierdził litanie dla całego Kościoła, zachęcając, aby wierni rozważali poszczególne jej wezwania i odnajdywali w nich motywację do częstszej komunii sakramentalnej.

Kontemplacja Krwi Pańskiej, rozważanie głębokich treści litanijnych wezwań może przemienić życie poszczególnych ludzi i całych społeczeństw. Święty Jan XXIII we wspomnianym dokumencie pisał: „O gdyby chrześcijanie częściej rozpamiętywali ojcowską przestrołę pierwszego papieża: «W bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie. Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem czy złotem, ale drogocenną Krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmy» (1P 1,17b-19). O gdyby dali posłuch pouczeniu Apostoła Narodów: «Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciebie!» (1Kor 6,20). Wówczas o ile godniejsze, bardziej budujące byłoby ich postępowanie; o ileż bardziej zbawienna dla całej ludzkości byłaby obecność Kościoła w świecie! O gdyby wszyscy ludzie przejęli się zaproszeniem łaskawego Boga, który pragnie ich wszystkich widzieć zbawionymi, (por. 1Tm 2,4), gdyż On zechciał, aby wszyscy byli odkupieni Krwią Swego Jednorodzonego Syna i wzywa ich, aby byli członkami jednego ciała mistycznego, mającego jako Głowę Chrystusa, to wówczas o ile bardziej braterskie byłyby stosunki między osobami, grupami etnicznymi i całymi narodami! O ileż bardziej pokojowe, godne Boga i ludzkiej natury, stworzonej na obraz i podobieństwo Najwyższego, (por. Rdz 1,26) mielibyśmy współżycie społeczne!”

Ta krew może wybawić, bo jest ona Bogiem żyjącym – Odkupicielem człowieka. Bez niej człowiek miałby jedynie nadzieję na stanie się garścią prochu, fragmentami piszczele, ostatecznie nicością. Przez nią jest żyjącym ku Życiu – „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Ta krew jest wybawieniem. ■

Ars est artium regimen animarum

ks. Marian Strankowski

„Sztuką ponad sztuki jest kierowanie duszami”. Łacińska maksyma zawarta w tytule niniejszego artykułu pochodzi od św. Grzegorza Wielkiego (540-604), papieża w latach 590-604. Znajduje się ona w jego dziele *Liber regulae pastoralis*. *Księga reguły pasterskiej* wraz z dialogiem *O kapłaństwie* św. Jana Chryzostoma oraz *Mową II* św. Grzegorza z Nazjanzu są trzema najważniejszymi pismami patrystycznymi poświęconymi problematyce kapłaństwa. Wpłynęły one na utworzenie pewnego modelu biskupa i kapłana w chrześcijaństwie starożytnym. *Księga reguły pasterskiej* powstała między wrześniem 590 r. a lutym 591 r., kiedy św. Grzegorz jako człowiek doświadczony i dojrzwały rozpoczął swój pontyfikat.

Święty Grzegorz pochodził z bardzo zamożnej, starej i arystokratycznej rodziny rzymskiej. W młodości, przed podjęciem życia zakonnego, zajmował się administracją wielkich majątków rodzinnych, dzięki czemu zyskał ogromną wiedzę w zakresie administracji i ekonomii. Następnie pełnił urząd prefekta Rzymu. Była to funkcja administratora i zarządcy miasta. Po odejściu z tego urzędu Grzegorz wstąpił do ufundowanego przez siebie klasztoru (dziś: San Gregorio in Monte Celio). Nie chciał być w nim przełożonym, ale prostym mnichem. Okres pobytu w klasztorze był czasem duchowego kształtowania, długich godzin spędzonych na modlitwie, lekturze *Pisma Świętego* i pisarzy wczesnochrześcijańskich (zwłaszcza Orygenes, Augustyn, Cezarego z Arles). Grzegorz mógł oddać się swemu prawdziwemu powołaniu, czyli kontemplacji.

W 579 r. papież Pelagiusz II mianował Grzegorza apokryzjariuszem (czyli odpowiednikiem dzisiejszego nuncjusza) w Konstantynopolu. Grzegorz nie przybył tam sam, ale z grupą mnichów rzymskich, z którymi w pałacu Placydii, siedzibie apokryzjariuszy, prowadził życie zakonne. Powrócił do Rzymu w 587 r. Po śmierci papieża Pelagiusza został w marcu 590 r. wybrany na jego następcę, zaś 3 września tegoż roku – konsekrowany.

Jeżeli pierwszy okres życia (zwłaszcza okres prefektury) przyniósł Grzegorzowi poznanie życia świeckiego, to drugi klasztorny-dyplomatyczny – poznanie Kościoła. Grzegorz poznał gruntownie *Pismo Święte*, specyfikę życia duchownych, zapoznał się z panoramą życia Kościoła Wschodu i Zachodu. W tym wszystkim przeplatało się

actio et contemplatio. One są tematem *Liber regulae pastoralis*. Dzieło jest swego rodzaju podręcznikiem, zbiorem zasad, jakie mają stosować duszpasterze w swojej pracy.

Księga jest podzielona na kilka nierównych części. Na początku znajduje się tzw. *List dedykacyjny*, skierowany do Jana, biskupa Rawenny. Jest on bezpośrednim adresatem utworu. W *Liście* tym Grzegorz mówi o motywie powstania dzieła oraz daje



Święty Grzegorz Wielki pod natchnieniem Ducha Świętego, miniatura z 983 r., biblioteka miejska w Świrze

jego krótkie streszczenie. *Księga I* mówi o przygotowaniu i dojściu do kapłaństwa (*qualiter veniat*). *Księga II* traktuje o tym, jak życie kapłana ma być zgodne z głoszoną nauką, a więc o świadectwie życia (*qualiter vivat*). *Księga III* mówi o tym, jak należy nauczać poszczególne grupy ludzi (*qualiter doceat*). Wreszcie *Księga IV* omawia pokorę jako cnotę konieczną dla duszpasterza.

Grzegorz obawiał się przyjęcia biskupstwa, ponieważ stawał przed pełniającymi ten urząd wielkie wymagania i czuł się do tego nieprzygotowany. Można powiedzieć, że pisząc *Księgę* na początku swego posługiwania papieskiego, robił sobie i swemu otoczeniu swoisty rachunek sumienia dostrzegając wiele obszarów, gdzie konieczna jest reforma. Grzegorz stwierdza, że nie może tak zaszkodzić Kościołowi, jak niegodny biskup lub kapłan: „Nikt bowiem

nie szkodzi bardziej Kościołowi niż ten, kto postępuje źle, będąc świętym z tytułu i stanu” (1,2).

Grzegorz na określenie biskupa lub kapłana używa następujących terminów: *pastor* – pasterz; *sacerdos* – kapłan (święty dar); *doctor* – ten, który naucza; *praedicator* – ten, który przepowiada; *praepositus* – przełożony; *rector* – ten, który kieruje, rządzi. Sylwetka opisanego pasterza zawiera wzór duchowej równowagi. W rozumieniu Grzegorza pasterz powinien być łagodny, ale niezłomny, działający, ale pogrążony w kontemplacji.

Święty Grzegorz szczególnie troszczył się o posługę przepowiadania. Uważał ją za jedno z najważniejszych zadań kapłana. Poświęcił temu problemowi oddzielną księgę (III) stanowiącą 2/3 całego dzieła. Wylicza w niej 40 kategorii słuchaczy, do których kaznodzieja przemawia i charakteryzuje poszczególne grupy ludzi. Widać w tej analizie zdrowy rozsądek autora, znajomość psychologii i głębokie doświadczenie. Podstawę formacji duszpasterza stanowi dla Grzegorza *Biblia*.

Oprócz słynnej zasady *Ars est artium regimen animarum* św. Grzegorz jest autorem określenia stosowanego dzisiaj wobec papieża: *Servus servorum Dei* (Sługa sług Bożych). Papież Grzegorz nazwał tak siebie zrzekając się jednocześnie tytułu *Universalis papa* (Ojciec powszechny). Chciał zaprotestować w ten sposób przeciw noszeniu przez Jana Jejunatora, patriarchę Konstantynopola, tytułu *oikumenikos* (powszechny). Ta nazwa podkreśla jeszcze jedną ważną prawdę, którą przekazuje nam św. Grzegorz. Owo *regimen animarum*, czyli kierowanie, rządzenie polega na

służbie. *Regnare servire est*. Królować (rządzić) oznacza służyć. Warto, aby pamiętali o tym wszyscy, którym dane jest sprawować jakąkolwiek władzę. Święty Grzegorz umiejętnie łączył te dwie postawy. Jako *Servus servorum Dei* podejmował działania mające na celu ulżenie losowi ubogich i potrzebujących: uchodźców wojennych, ofiar najazdów, głodu, sierot i ludzi w podeszłym wieku. Dawało to ludności poczucie bezpieczeństwa i zewnętrznej opieki, a zarazem tworzyło obraz sprawiedliwego i miłosiernego człowieka oraz Kościoła nieobojętnego na losy jednostki. Nie bez powodu św. Grzegorz został nazwany przez potomnych Wielkim.

Niezwykle wymowne jest epitafium świętego papieża: *Implebat actu quidquid sermone docebat*. Wprowadzał w czyn wszystko, czego nauczał. ■

Kopia obrazu Matki Bożej Żyrowickiej z Białowieży

ks. Zbigniew Gwiazdowski

Nad zagubioną w puszczańskich ostępach Białowieżą góruje okazała bryła miejscowego kościoła, nawiązując do legendarnej Białej Wieży, od której nazwę wzięła cała osada. Parafię erygował 15 sierpnia 1926 r. bp Kazimierz Michalikiewicz. Białowieża w XVI-XVIII wieku należała do parafii w Kamieńcu Litewskim. Gdy utworzono w 1778 r. ośrodek duszpasterski w Narewce, jako filię parafii Narew, Białowieżę obsługiwał duchowny z kościoła filialnego. Po zabranii kościoła w Narewce na cerkiew w 1866 r. w ramach represji carskich za udział w Powstaniu Listopadowym Białowieżę włączono do parafii w Szereszewie. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaistniały warunki do utworzenia tu parafii.

Nabożeństwa odprawiano najpierw w kaplicy dawnego pałacu carskiego. Budowę neorenesansowego kościoła zaczęto w 1927 r. według projektu architekta Borysa Zinserlinga z Warszawy. Niewykończoną jeszcze świątynię konsekrował 15 października 1934 r. Metropolita Wileński abp Romuald Jałbrzykowski. Po II wojnie światowej większa część parafii znalazła się w granicach ZSRR. Dopiero w latach 70. XX wieku wznowiono prace wykończeniowe i remontowe, wstawiono ołtarze i konfesjonały wykonane z pni i konarów wiekowych drzew. W kościele możemy zobaczyć obrazy pędzla wileńskiej malarki Łucji Bałzukiewiczówny. Najcenniejszym jednak elementem wyposażenia świątyni jest umieszczony w kaplicy św. Huberta, otoczony kultem wizerunek Matki Boskiej Żyrowickiej. Jest on kopią obrazu z Żyrowic na Białorusi.

Jednym z najstarszych sanktuariów maryjnych na obecnej Białorusi są położone blisko Słonimia Żyrowice. Na początku lat 80. XX wieku w świątyni białowieskiej odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą zmarłym żyrowiakom, czyli nauczycielom i absolwentom Państwowej Średniej Szkoły Rolniczo-Leśnej w niezbyt odległych Żyrowicach k. Słonima. Kościół wzbogacił się wtedy o kopię obrazu Matki Boskiej Żyrowickiej. W 1992 r. przekazano pod opiekę parafii odnowiony sztandar przedwojennej szkoły w Żyrowicach z wizerunkiem Matki Bożej Żyrowickiej. Poświęcony sztandar umieszczony został w gablocie w kaplicy św. Huberta. W 1997 r. uczestnicy Zjazdu Rodziny Żyrowickiej przekazali do kościoła urnę z ziemią z Grobów Katyńskich oraz kopię płaskorzeźby obrazu Matki Boskiej Koziełskiej, ofiarowaną przez Koło Miłośników Ziemi Słonimskiej.

Według tradycji, ok. 1470 r. pastuszkowie znaleźli na dzikiej, kwitnącej gruszy wizerunek Bogurodzicy z Dzieciątkiem wyrzeźbiony w jaspisie, emanujący pięknym światłem i aromatem. Jaspisowy obrazek zanieśli do miejscowego dziedzica, podskarbiego Aleksandra Sołtana. Sołtan zlekceważył wieść o cudzie i zamknął obrazek w kufrze. Wieczorem podskarbi chciał się pochwalić przed gośćmi wizerunkiem Bogurodzicy, ale nie znalazł go tam,



gdzie wcześniej położył. Następnego dnia historia się powtórzyła – pastuszkowie ponownie odkryli rzeźbiony obrazek wiszący na tym samym drzewie i znów dostarczyli go do właściciela posiadłości. Tym razem Aleksander Sołtan zrozumiał swój błąd i na miejscu znalezienia wizerunku Matki Boskiej ufundował drewniany kościół, w którym umieszczono obrazek. Okoliczni mieszkańcy zaczęli zbierać się w nowym sanktuarium na modlitwy. Za swą wiarę byli szczerze obdarowywani łaskami, od chwili pojawienia się wizerunku liczne były cudowne uzdrowienia. Ludzie zaczęli budować w pobliżu kościoła swe domy, by być jak najbliżej Matki Bożej. Dało to początek nowej osadzie Żyrowice.

W 1520 r. kościół strawił pożar. Sądzą, że także cudowny obraz uległ zniszczeniu. Po kilku tygodniach dzieci, podczas zabawy niedaleko spalonego kościoła, zobaczyły w obłoku światła piękną kobietę w białej sukni siedzącą na kamieniu. Bały się do niej podejść. Pobiegły do domu i powiedziały rodzicom, co zobaczyły. Wieść natychmiast rozeszła się po osadzie,

a mieszkańcy pospieszyli zobaczyć miejsce niezwykłego zdarzenia. Na kamieniu ujrzeni odbitą stopę Bogurodzicy, obok palącą się świecę oraz odzyskany wizerunek. W miejscu tym bije dziś cudowne źródło.

W 1613 r., dzięki rozwijającemu się kultowi Najświętszej Maryi Panny, Żyrowice otrzymały prawa miejskie. Nowy właściciel Żyrowic, kasztelan smoleński Jan Mielesko, ufundował murowaną świątynię i sprowadził bazylianów. Jednym z przeorów żyrowieckiego klasztoru był późniejszy arcybiskup Połocka, św. Jozafat Kuncewicz. Bazylianie zakładali na tych terenach liczne drukarnie, utrzymywali szkoły, dbali o oświatę i rozwój duchowy dzieci chłopów i drobnej szlachty. Pielgrzymowali do Żyrowic królowie Polski: Władysław IV, Jan Kazimierz, Jan III Sobieski z królewiczem Jakubem (ofiarowali tu jako wotum dziękczynne szablę z bitwy pod Wiedniem), August II, August III i Stanisław August Poniatowski.

W 1655 r. Żyrowice zostały zniszczone przez kozaków. Unicy bazylianie odbudowali klasztor, nadając nowej architekturze dojrzałą formę włoskiego baroku. Do sanktuarium napływali pątnicy z Rzeczypospolitej oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, katolicy, unicy oraz prawosławni. Żyrowice nazywano „litewską Częstochową”. Pod rządami bazylianów stały się one ośrodkiem rozwoju ekumenizmu na Kresach.

W 1718 r., przełożony w rzymskim klasztorze Bazylianów o. Benedykt Trulewicz, zarządził remont korytarza klasztorowego. Podczas prac odpadł od ściany kawałek tynku, pod którym znajdował się wizerunek Matki Boskiej Żyrowickiej. Nikt nie znał czasu powstania i autora wizerunku. Obraz oczyszczono, a wierni zaczęli oddawać mu cześć. Wieść o obrazie szybko się rozprzestrzeniła, ponieważ za jego sprawą dochodziło do licznych uzdrowień. Do odnowienia wizerunku wynajęto skromnego i pobożnego młodzieńca, ucznia malarza Lamberto de Carpi. Młodzieniec odmówił, ale gdy ciężko zachorował, odebrał chorobę jako znak z nieba. Zgodził się na pracę i wtedy zdrowie wróciło. Napływ wiernych sprawił, że papież Klemens XI zarządził, by obraz Matki Bożej wyciąć razem z murowaną ścianą na korytarzu i przenieść do bocznego ołtarza w kościele. Kopia obrazu, namalowana przez Lorenzo de Cave, została w 1723 r. przysłana do Polski, gdzie na podstawie brewe papieża Benedykta XIII 19 września 1730 r. wizerunek Matki Bożej Żyrowickiej został uroczysto ukoronowany koronami papieskimi przez Metropolitę Kijowsko-Halickiego, arcybiskupa unickiego Atanazego Szeptyckiego. Była to, po Częstochowie, Trokach, Kodniu, Sokalu i Podkamieniu, szósta koronacja cudownego wizerunku Matki Bożej w Rzeczypospolitej. Złoto i drogie kamienie na ten cel ofiarowali Radziwiłłowie.

Po kasacie unii w 1839 r. cały zespół klasztorny bazylianów, wraz z kamiennym cudownym wizerunkiem Matki Bożej, przeszedł w ręce prawosławnych. Przysłana z Rzymu, koronowana kopia, pozostała w rękach katolików.

W 1920 r. kościół pw. Podwyższenia Krzyża św. w Żyrowicach powrócił do Kościoła katolickiego. Maryja szczególną troską otaczała osadę i kompleks klasztorny w czasie II wojny światowej. Starsi mieszkańcy wspominali, że Niemcy chcieli przekształcić cerkiew Objawienia, wybudowaną nad kamieniem, przy którym po raz drugi objawiła się Matka Boska, w magazyn broni. Matka Boska ukazała im się pod postacią zwykłej kobiety i po niemiecku poprosiła, by tego nie robili. Żołnierze próbowali ją wystraszyć i przepędzić. Biorąc ją za jedną z miejscowych partyzantek, zaczęli do niej strzelać, ale strzały nie wyrządziły jej żadnej krzywdy. Zrozumiał, kto jest przed nim, żołnierz odeszł. Z opowiadań uczestników działań wojennych na tych terenach wiadomo, że w czasie wojny, gdy wojska niemieckie odstępowały na zachód, pewien artylerzysta dostał rozkaz strzelać w żyrowickie świątynie. Żaden pocisk nie mógł jednak trafić w nieruchomy cel. Próbowano też bombardować klasztor z powietrza, ale w samolocie przestawał działać mechanizm odpowiadający za wyrzucanie bomb.

W 1956 r. władze komunistyczne zamknęły kościół, zaś cudowny obraz został

uratowany i schowany przez wiernych. Sanktuarium w Żyrowicach zostało oszczędzone także przez sowieć, którzy nie tylko zezwolili na jego istnienie, ale żeby zyskać poparcie wśród miejscowej ludności, zgodzili się nawet na uruchomienie przy nim kursów „służby Bożej”. Szybko przekształciły się one w normalne seminarium. Stalin zaaprobował jego istnienie i pozwolił wybudować nowy, dwupiętrowy gmach. W pewnej mierze przesądziło to o przetrwaniu na Białorusi prawosławia. Duchowe centrum w Żyrowicach oddziaływało nie tylko na Białoruś, ale i na Rosję, gdzie przełożeni żyrowickiego klasztoru, zgodnie z prawosławną praktyką, często zostawali później biskupami. W czasach Breżniewa, władze radzieckie świadome znaczenia Żyrowic, zamknęły funkcjonujące tu seminarium. Samego budynku nie śmiały jednak ruszyć.

W 1987 r. wydobyto z ukrycia koronowany obraz Matki Bożej Żyrowickiej. Razem z wizerunkiem zachowała się lniana torbeczka z 6 wotami, które udało się ukryć przed ateistycznymi grabieżcami. Wota te zostały umieszczone przy obrazie w głównym ołtarzu odbudowanego kościoła św. Andrzeja w Słoniemiu. Od 1990 r. rzesze wiernych przybywają z różnych stron do Słonimia, by uczcić Matkę Bożą w jej Żyrowickim wizerunku. W 2003 r., podczas wizyty w Rzymie „ad limina Apostolorum” katolickich biskupów Białorusi, Papież Jan Paweł II powierzył całą Białoruś opiece Matki Bożej Żyrowickiej: „Zawierzam

wszystkich opiece Najświętszej Panny Maryi, która jest czczona na Waszej ziemi pod imieniem Matki Boskiej Żyrowickiej. Proszę ją, aby była Waszą orędowniczką, wielebni i ukochani Współbracia, i Waszych najbliższych pomocników – kapłanów, zakonników i zakonnic, seminarzystów i świeckich osób, które aktywnie prowadzą działalność apostolską, i całej społeczności katolickiej mieszkającej na Białorusi. Niech wszystkich i każdego ogarnie Ona razem ze świętymi Opiekunami waszej ziemi swoją macierzyńską troską”.

Kopia wizerunku Matki Bożej Żyrowickiej z białowieskiego kościoła cieszy się serdecznym kultem wiernych. U Jej stóp spotykają się Kresowiaci. Serce Maryi jest otwarte dla każdego, kto nawiedzi puszczańskie ostępy i zawita do świątyni królującej nad Białowieżą.

MODLITWA DO MATKI BOSKIEJ ŻYROWICKIEJ

O Matko Boża Żyrowicka, Pocieszycielko wszystkich strapionych, jaśniejąca łaskami w tym cudownym obrazie, pełna dobroci, słodyczy, nadziei i miłości; do Ciebie przychodzimy z naszymi prośbami; daj zdrowie chorym, łaskę nawrócenia grzesznikom, umocnienie wiary słabym, miłość w rodzinach, jedność i zgodę dla chrześcijan, a dobrobyt naszemu Krajowi. Błogosław i opiekuj się Kościołem Świętym, a za nami wszystkimi wstawiaj się u Syna Twego Jezusa Chrystusa. Amen. ■

Warto obejrzeć

Wystawy na 25-lecie pobytu Jana Pawła II w Białymstoku

Archiwum i Muzeum Archidiecezjalne w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 48 prezentuje wystawę zatytułowaną „Jan Paweł II w Białymstoku. Pamiątki i dokumenty”. Wystawę przygotowano w związku z obchodami jubileuszu 25-lecia Diecezji Białostockiej.

Ekspozycja prezentuje unikatowe dokumenty związane z wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II w Białymstoku: plany techniczne budowy ołtarza papieskiego, plany operacyjne poszczególnych służb odpowiedzialnych za kolejne etapy wizyty, teksty przemówień, wiadomości prasowych, zdjęcia itp. Na uwagę zasługują pamiątki dotknięte ręką Świętego Papieża: ornat, w którym odprawiał Mszę św. na białostockich Krywanach, kielich z celebrzy papieskiej, kroniki z osobistym wpisem Jana Pawła II czy tron papieski.

Wystawę można oglądać do końca sierpnia 2016 r. w godzinach pracy Archiwum i Muzeum. Wstęp wolny.

W Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej przy ul. Kościelnej 1A, można oglądać wystawę pt. „Życie i dzieło Błogosławionej Bolesławy”. Wystawa zorganizowana we współpracy ze Zgromadzeniem Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, poświęcona jest jego Założycielce, beatyfikowanej przed 25 laty przez Jana Pawła II w Białymstoku Bolesławie Lament.

Można na niej zobaczyć teksty i fotografie przybliżające jej sylwetkę, kolejne środowiska jej życia i działalności oraz charyzmat założonego przez nią Zgromadzenia i sposoby jego realizacji we współczesnym świecie. Wśród ekspozatów znalazły się przedmioty należące do Matki Założycielki oraz dokumenty związane z jej życiem i procesem beatyfikacyjnym. Interesującym uzupełnieniem wystawy jest kolekcja pamiątek przywiezionych z Afryki przez siostry pracujące na misjach. Wystawa towarzyszyła sympozjum naukowemu – „Błogosławiona na nasze czasy – Bolesława Lament (1862-1946)” w 70. rocznicę śmierci, 25. rocznicę beatyfikacji i 81. rocznicę przybycia Matki Lament do Białegostoku.

Wystawę można oglądać w budynku Centrum do 31 lipca br., w godzinach pracy. Wstęp wolny.



W miesiącu, który pamięta o Annie

Waldemar Smaszcz

Wiersze pojawiły się w życiu Jana Twardowskiego znacznie wcześniej niż powołanie kapłańskie, stąd po przyjęciu święceń przez niemały czas „mocował się” ze sobą, czy można jednocześnie być w pełni księdzem i poetą. Ostatecznie przekonał się, że jest możliwe włączenie twórczości w posługę duszpasterską, wiersze bowiem – jak pisał – „mają swoje posłannictwo, torują na swój sposób drogę Łasce, próbują trafić do tych, do których nie trafia na razie katecheza.” Nigdy też nie uważał się za poetę, lecz „księdza piszącego wiersze”, a to ważne rozróżnienie.

Wątpliwości musiały jednak powracać, skoro ostatecznie dokonał radykalnego wręcz podziału: wierszom poświęcał jedynie swój urlop, wakacje, na które wyjeżdżał zazwyczaj do małych miejscowości położonych w mazowieckich lasach (raz jeden spędził je, na zaproszenie białostockiego wydawcy, pana Krzysztofa Tura, w Supraślu – powstał wówczas tom *Tyle jeszcze nadziei*).

Zwyczaj corocznych wyjazdów utrwalił się po roku 1959, gdy ks. Twardowski został rektorem kościoła św. Józefa Oblubieńca przy klasztorze Sióstr Wizytek. Pod koniec lata powracał do Warszawy z nowymi wierszami. Stąd w tak wielu z nich pisał „o mrówkach, ważkach, biedronkach”; o kukułkach, przepiórkach, kraskach; brzożach, grabach, jarzębinach, leszczynach, i o tym, że „najpiękniejszy w Polsce jest lipiec nad wodą...”, etc.

W *Kukułce* pojawia się to piękne zdanie o „miesiącu, który pamięta o Annie”. Ze wszech miar wyjątkowy tytuł do chwały! – wydaje się dopowiadać autor. Najpierw, 16 lipca, wspominamy Matkę Boską Szkaplerzną, by w dziesięć dni później uczcić Jej matkę, św. Annę. Wiersz ks. Jana Twardowskiego o św. Annie i jej córce, Bożej Rodzicielce, zatytułowany *Tak ludzka*, wszedł do kanonu jego poezji; dał nawet tytuł osobnemu zbiorowi wierszy maryjnych:

Nie wierzą świętej Annie wszyscy ważni święci
że znała Matkę Bożą w sukience do kolan
z dowcipnym warkoczykiem i wesołą grzywką
w sandałach z rzemykiem co były niepewne
czy może się poplątać to co nieśmiertelne
biegając jak wróbel polski po podwórku
zerkając do studni orzechowym okiem

jak spada całe niebo bez bliższych wyjaśnień
umiejąca odróżnić jak pszczołę najprościej
zwykle dobro na co dzień od doskonałości (...)

O córko świętej Anny z najżywszych obrazów
tak ludzka że nie byłaś dorosłą od razu



Figura z kaplicy znajdującej się przy budowanym w Białymstoku kościele pw. św. Anny

Ksiądz Twardowski, autor wielu znakomitych liryków o dzieciństwie, z największą radością piszący dla najmłodszych, chętnie nawiązywał do dzieciństwa zarówno Matki Najświętszej, jak i Jej Syna. Nie krył zdziwienia, że „Bóg miał lata dziecięce”, że przyszedł na świat jak każde ludzkie niemowlę – bezradny, zdany na najbliższych, zagrożony przez czyhające zło.

Także o Matce Bożej nierzadko pisał jako o małej dziewczynce. Był wielkim czcicielem Maryi ze Skępego, ukazanej w rzeźbie jako dziesięcio- czy dwunastolatka. Taką znała jedynie Jej matka, św. Anna i najbliżsi.

W *Ewangelii* poznajemy Maryję dopiero podczas Zwiastowania, w najważniejszym dla niej i dla całej ludzkości momencie. Pełna lęku, odpowiedziała wszakże Bożemu Połsańcowi krótkim *fiat*, czyli: „niech tak się stanie”, co dało początek na-

szemu Odkupieniu. Niewiele, nic prawie nie wiemy o jej wcześniejszych latach, które zapewne nie różniły się specjalnie od życia innych ówczesnych dziewczynek w pobożnych rodzinach. Stąd ks. Twardowski ukazuje ją – powtórzmy – w „sukience do kolan, z dowcipnym warkoczykiem i wesołą grzywką”.

Podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej z radością zauważyłem na ścianie Bazyliki Zwiastowania w Nazarecie dziewczęcą postać Maryi w sukience wprowadzie nie „do kolan”, ale wystarczająco krótkiej, by mogła w niej „biegać jak wróbel polski po podwórku”.

W cytowanym utworze chciałbym zwrócić uwagę na ten dwuwiersz:

umiejąca odróżnić jak pszczołę najprościej
zwykle dobro na co dzień od doskonałości

„Zwykłego dobra na co dzień” na pewno nauczyła córkę św. Anna, chociaż – takie były zamiary Stwórcy – nikt z ludzi nie wiedział więcej od samej Maryi. Skoro jednak nawet Jezus – jak zapisał św. Łukasz – „był poddany” (Łk 2, 51) swoim ziemskim rodzicom, to z całą pewnością i córka Anny i Joachima, Maryja, została wychowana podobnie jak później wychowywała swego Syna; raz jeszcze sięgnijmy do *Ewangelii według św. Łukasza*: „Dziecię (...) rośnie i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.” (Łk 2, 40).

Ksiądz Twardowski w innym wierszu, o bardzo prostym tytule *Za małą*, powrócił do dzieciństwa matki Bożej:

Litanio loretańska
nie mów tylko o Matce Boskiej dorosłej

żeby być Królową
trzeba być królowną
żeby być Wieżą Dawida
trzeba na palce się wspinać

Nie bój się
niech myślą najprościej
za małą więc urośnie

Przyszła Matka Zbawiciela rosła w kręgu kochającej ją św. Anny, która, jak każda matka, starała się nauczyć córkę wszystkiego, a więc i tego, jak być najlepszą z Matek. ■

Co to jest droga?

ks. Jerzy Sęcsek

„Co by to było panie Bartoszek jakby dróg nie było? I tych żelaznych jak to mówią i tych wyjeżdżonych i tych wychodzonych?”

– Jakby dróg nie było? Eeeee... co żeś pan. Ja to ze wsi jestem. Jak tylko pamiętam drogi zawsze były. No bo jakby ludzie do ludzi jeździli? Na wesela, że ślubów, a do sklepu i do wójta, do kościoła, wozy z żytem z kartoflami, którędy? Jakby dróg nie było? Pan to chyba miastowy, że o takie rzeczy pyta?

– Nie za bardzo. Więcej drogowy niż miastowy...I co to jest ta droga? La strada jak mówią.

– Co to jest droga to najlepiej do-wiedzieć się nogami. A już obowiązkowo bosymi. Dobrze przy tym, aby piach nie był ot taki sobie, ale gorący albo zimny jak w listopadzie w przymrozek i żeby nogi młode były, stare kopyta mało czują. Dobrze, żeby na tej drodze jakaś kałuża była. Kamień. Korzeń. I skaleczyć palec albo piętę odbić oooo...żeby poznać się z drogą dobrze to trzeba hen w cudze strony iść...iść...iść. Pomylić się na rozstaju. Wejść w dzikie chaszcze.

– Tak...

– Jezu, Jezu jak dobrze wtedy zobaczyć wtedy naprzeciw człowieka. Przeżegnać się, żeby nie był on czasem w kopytkach. Potem powiedzieć: Niech będzie pochwalony.

– a jak odpowie, spytać. – Panie, którądy panie do Dolistowia?

– A on? A on co odpowie?

– Do Dolistowia?! Toż to panie całkiem naprzeciw. Chodź pan, panie ja też do Dolistowia.

– I co? I co dalej?

– I już dobrze. O jak dobrze panie Janku. Się idzie już spokojnie i się rozmawia

– Tak... się idzie, się rozmawia, się... się...

(E. Stachura, *Siekierzada*, dialog z filmu).

Dialog pomiędzy panem Bartoszeko a głównym bohaterem Jankiem Praderą jest dla mnie jednym z piękniejszych, ukazujących prostotę i szacunek do tego, co jest naszą codziennością. Jakże potrzebna jest czasem taka refleksja, aby nie stracić kontaktu z rzeczywistością. Wirtualny świat internetu też, co prawda, dotyczy konkretnych ludzkiego życia. Nie jestem absolutnym przeciwnikiem portali społecznościowych, sam z nich korzystam. Jednak rzeczywistość to nie tylko zdjęcie, tekst, muzyka i film.

Internet nie da nam zapachu lasu i odczuwania bosą stopą gorącego lub zimnego piasku na drodze. Wakacyjne wędrówki są różne. Jedne są uświęcone modlitwą i trudem, jak pielgrzymki do sanktuariów. Inne równie piękne, znane tylko nam i Panu Bogu, te osobiste, do takich miejsc świętych jak: las, jezioro, góry. Tam, gdzie dusza, dzięki naszym zmysłom, wznosi się w uwielbieniu do Stwórcy.

Pomyślmy w czasie wakacyjnym o tych miejscach, gdzie prowadzi nas droga, ale i o samej drodze. Cel jest ważny, ale drogę też trzeba nauczyć się „smakować”. W świecie nastawionym na efekt, warto chyba nawet zawalczyć o to, aby widzieć sens w samym procesie zdobywania, poznawania, przeżywania.

„Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!” (Mt 7,13-14) Słowa Pana Jezusa kojarzą mi się z autostradą lub dobrą, szeroką drogą, na której pojawiają się jakieś przeszkody. Szeroka droga jest bezpieczna, zachęca do szybszej jazdy. Można mieć wtedy jednak uśpioną czujność. Dlatego, kiedy zbliżamy się do miejsca niebezpiecznego służby drogowe stawiają nam ograniczenia. Najlepiej to widać, kiedy przy pomocy betonowych barier droga jest zwężona i dodatkowo zakręca. Te bariery nazywane są „szykanami”. Nie inaczej jest na drodze życia. Często trudności i ograniczenia, zwłaszcza „szykany” ze strony innych sprawiają, że idziemy dobrą drogą Królestwa Bożego. Życie lekkie, łatwe, przyjemne, bez problemów, cierpień, ograniczeń nie jest życiem według Ewangelii. Nie chodzi jednak o to, abyśmy na siłę szukali trudności i wystawiali się „na spalenie”, jak wspomina św. Paweł w hymnie o miłości. Wolą Chrystusa, zdaje się być gotowość do przyjmowania tego co jest trudne, chodzi o przyjęcie całej drogi (Drogi), a nie tylko jej celu.

W zrozumieniu przychodzi nam z pomocą inny tekst biblijny: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). Najpierw Pan Jezus jest Drogą do mnie, co najlepiej widać w treściach Roku Miłosierdzia. Logo tego roku bardzo dobitnie wyraża szukanie człowieka przez Chrystusa. Mogę sam siebie odnaleźć, podniesiony z niewoli grzechu, tylko dzięki Niemu, idąc razem z Nim, patrząc Jego okiem na siebie i świat.

Jezus też jest Drogą do drugiego człowieka. Im mocniej pozwalam się trzymać Chrystusowi, tym lepiej widzę potrzeby innych i mogę podjąć czynną miłość wobec nich. Jezus uczy mnie, wrażliwości, szacunku, bezinteresowności i służby.

Syn Boży też jest Drogą do Ojca. „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie” (J14,6) Dzięki Chrystusowi poznajemy Ojca, który jest miłosierny. Droga codziennej modlitwy jest podobno najcięższą pracą, jaką człowiek wykonuje przez całe swoje życie. Iluż z nas trudno się do niej zmobilizować? Szybko się zniechęcamy, nie jesteśmy zadowoleni z tego jak wygląda. A jednak modlitwa, chociaż według nas niedoskonała, jest ciągle spotkaniem z kochającym Ojcem. A owoce widać dopiero później, w chwilach, najlepszych, wybranych przez Boga.

Kiedy będziemy przemierzać wakacyjne szlaki, szerokie, wąskie, asfaltowe, piaszczyste, gładkie i wyboiste, kiedy będziemy jechać samochodem, jechać rowerem, iść piechotą pozwólmy, aby Droga do nas mówiła. Czasem trzeba będzie się zatrzymać, otworzyć *Pismo Święte* (może być to w telefonie), pomedytować, pomodlić się. Czasem trzeba będzie zdjąć buty, „żeby poznać się z drogą dobrze”. Być może doświadczymy tego wezwania, które Bóg skierował do Mojżesza: „Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3,5). Niech nasze serce wzniesie się do Stwórcy, ale też będzie otwarte na spotkanego człowieka. ■



Matka Boża czuwająca nad Białymstokiem

70. rocznica konsekracji kościoła pw. św. Rocha

Weronika Kaczorowska

W panoramie Białegostoku zwraca uwagę świątynia doskonale wkomponowana w przestrzeń i stanowiąca jej dominantę wysokościową. Wieża – widoczna z daleka – przykuwa wzrok odwiedzających Miasto Miłosierdzia. Zdumienie budzi figura Matki Bożej – Niewiasta obleczone w słońce, a księżyc pod Jej stopami (por. Ap 12,1) na szczycie wieży. Kościół pw. św. Rocha jest wyjątkowy z różnych powodów i stanowi znak rozpoznawczy miasta. Czy białostoczanie mają świadomość, że czuwa nad nimi Królowa Polski? Trawestując słowa papieża Jana Pawła II (Jasna Góra, 4 czerwca 1979 r.), można powiedzieć, że po prostu przyzwyczaili się do obecności Maryi i Jej czulego spojrzenia z góry.

Niezwykła historia kościoła – pomnika

Kościół pw. św. Rocha zrodził się z tęsknoty za świątynią i wdzięczności Bogu za wyproszoną i wywalczoną wolność. Odzyskanie niepodległości w 1918 r. i ocalenie Ojczyzny w czasie wojny z bolszewikami w 1920 r. wyzwoliły w gorących sercach Polaków pragnienie oddania hołdu Opatrzności Bożej. Inicjatorom budowy kościoła – pomnika towarzyszyła myśl, że odrodzenie państwa polskiego dokonało się za wstawiennictwem Królowej Korony Polskiej, której naród został oddany w opiekę (por. U. Kraśnicka, *Kościół – pomnik*, s.17).

Parafię św. Rocha erygował w 1925 r. bp Jerzy Matulewicz (beatyfikowany 28 czerwca 1987 r.), a na jej proboszcza mianował ks. Adama Abramowicza. Powstał Komitet Budowy Kościoła – Pomnika na cmentarzu św. Rocha. Budowa świątyni trwała od 1927 r. do 1946 r. Podziw budzi determinacja, z jaką wznoszono kościół w czasie kryzysu ekonomicznego w latach 30. ubiegłego wieku i w okresie II wojny światowej. Informacje, apele i odezwy ukazywały się m.in. w „Jutrzence Białostockiej” (gazetce parafialnej). Prace artystyczne prowadzono jeszcze w latach 1963-1966.

Miejsce – wzgórze św. Rocha – nie było przypadkowe. Gdy proboszczem parafii białostockiej w 1880 r. został ks. W. Szwarc,

myślał o wzniesieniu tam nowej świątyni. Niestety, nie było na to zgody władz. Białostoczanie bardzo dobrze zapamiętali słowa biskupa wileńskiego E. Roppa, który wizytował w 1905 r. parafię białostocką. Przytoczyli je w prośbie o budowę kościoła skierowaną 5 sierpnia 1918 r. do proboszcza białostockiego: „Pamiętajcie, dzieci kochane, parafianie białostoccy, żebyście

charakter zamknięty. Do realizacji wybrano projekt architekta Oskara Sosnowskiego, profesora Politechniki Warszawskiej. Zbieżność myśli architekta i proboszcza parafii dotyczącej koncepcji ideowo-architektonicznej kościoła miała chyba decydujące znaczenie.

Zmieniające się tytuły świątyni to odrębna historia. Budowlę nazywano m.in. Świątynią Niepodległości.

Kamienna litania

Gwiazda zaranna – to jedno z wezwań *Litanii loretańskiej*. Taki też tytuł nosić miała – według zamysłu wybitnego architekta O. Sosnowskiego – pierwsza ze świątyń kamiennej litanii, którą chciał jakby opasać ziemię polską, aby uczcić Matkę Bożą i Jej opiece powierzyć przyszłość kraju. W liście do ks. A. Abramowicza pisał 20 lutego 1925 r.: „Przed wojną jeszcze powziąłem ideę plastycznego ujęcia Litanii do Najświętszej Panny i w czasie tułaczki [profesor został wcielony do armii rosyjskiej; kampanię odbył jako artylerzysta] szereg szkiców rysunkowo opracowałem. Zapoznałem z nimi pana Kazimierza Stabrowskiego, który w przyjaźni żyjąc ze śp. dyrektorem [Józefem] Karpowiczem, za bytności w Rzymie, o idei tej mu wspominał”. Było to w 1920 r. Malarz K. Stabrowski i ekonomista J. Karpowicz ślubowali Maryi – Królowej Polski, że wolną Ojczyznę ozdobią kościołami o tematyce zaczerpniętej z *Litanii loretańskiej*. Za pośrednictwem patriarchy Ceylonu bp. Zalewskiego, pochodzącego z Białostoczczyzny, postarano się o błogosławieństwo papieża Benedykta XV. O ślubach Polaków

w Rzymie wiedział też abp E. Ropp. Miało powstać 51 świątyń. Każdą z nich prof. O. Sosnowski zamierzał zaopatrzyć w wysoką wieżę zwieńczoną figurą Najświętszej Maryi Panny.

Z tego śmiałego i oryginalnego zamysłu powstała tylko jedna świątynia – kościół na wzgórzu św. Rocha w Białymstoku. Gwiazda zaranna miała symbolizować jutrzenną niepodległości Polski. Architekt posłużył się w swoim projekcie planem gwiazdy i motyw ten występuje w wielu elementach dekoracyjnych kościoła.



Figura Maryi znajdująca się w ołtarzu Matki Bożej Różańcowej

tej góry św. Rocha nie opuścili. Tutaj musi stanąć kościół. Czekajcie tylko stosownego czasu”. Dodali też od siebie: „Parafianom to miejsce jest drogie. Wszyscy kochają je bardzo i czekają tylko z sercem ofiarnym, kiedy ich wezwą do pracy i ofiary na kościół św. Rocha w Białymstoku”.

Znamienne, że choć w 1926 r. odbył się konkurs na projekt Kościoła Opatrzności Bożej w Białymstoku (rozstrzygnięty 7 lipca 1926 r.) i zakwalifikowano jeden projekt do zakupu, to jednak nie został on zrealizowany. Drugi konkurs – w 1927 r. – miał

Matka Boża o różnym obliczu w kościele pw. św. Rocha

„Otaczam ziemię dłońami moimi, jako niebem błękitnym i w każdej chwili, na każdym miejscu, każdemu dobremu duchowi zapalam się i świecę gwiazdą zaranną” – pisał A. Mickiewicz w mało znanym utworze *Słowa [Najświętszej] Panny* (1842 r.).

Czy Madonna z Kamieńca Podolskiego triumfująca w zwycięstwie nad islamem i Turkami była szczególną inspiracją dla prof. O. Sosnowskiego? Nie dziwi jego rozgorczenie, gdy mimo wcześniejszej aprobaty ze strony władz kościelnych sugerowano, aby jednak na szczycie wieży umieścić krzyż, a nie figurę Matki Bożej. Napisał w tej sprawie do ks. A. Abramowicza: „Bardzo byłem przywiązany do kościoła na Górze św. Rocha, gdy jednak idea moja ma doznać zmian, nie nęci wcale praca nad nim. Sam ksiądz proboszcz w liście skierowanym do abp. R. Jałbrzykowskiego 8 marca 1937 r. po prostu błagał, by pozostawić wszystko in statu quo ante, to znaczy wieżę z figurą Matki Boskiej”. Ostatecznie na 78-metrowej wieży umieszczono trzymetrową figurę Matki Bożej Królowej Polski. Ukazana jest w promienistej glorii, z księżycem pod stopami. Nieco niżej zobaczyć można złożoną koronę wzorowaną na wawelskiej króla Kazimierza Wielkiego. Czymś zdumiewającym jest fakt, że prace przy budowie kościoła trwały podczas II wojny światowej, choć Niemcy zamienili go na koszarę, a Rosjanie planowali urządzić w nim cyrk. Zapewne Matka Boża z wysokiej wieży świątyni dodawała wiernym nadziei i wtedy, i w trudnych latach powojennych. „Któż bardziej niż Maryja mógłby być gwiazdą nadziei dla nas...?” (Benedykt XVI, *Spe salvi*, 49).

Realizacja projektu białostockiej świątyni zbiegła się w czasie z uroczystościami koronacji obrazu ostrobramskiego [2 lipca 1927 r.] – zauważył J. Maroszek (*Białystok. Parafia świętego Rocha*). W całym kompleksie dostrzec można wiele nawiązań do Ostrej Bramy. Jedną z kaplic poświęconą jest Matce Miłosierdzia. Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, który tam się znajduje, doznaje szczególnej czci. Pochodzi prawdopodobnie z ok. 1913 r. W latach 2011-2012 przeprowadzono remont kaplicy i odtworzono skradzioną sukienkę obrazu.

Uroczysta konsekracja świątyni odbyła się 18 sierpnia 1946 r. Arcybiskup R. Jałbrzykowski włożył do ołtarza relikwie świętych męczenników – Florianiana i Amanda. Prace w kościele trwały dalej. Dwa ołtarze – św. Antoniego i Matki Bożej Różańcowej zaprojektował inż. S. Bukowski. Ten drugi parafia wzniosła z okazji 100. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny (1854-1954). W polu centralnym znajduje się kapliczka z figurą Matki Bożej. Trudno się nią nie zachwycić. Maryja lewą ręką wskazuje na płonące, otoczone cierniem serce, a w prawej trzyma



Trzymetrowa figura Matki Bożej Królowej Polski wieńcząca wieżę kościoła pw. św. Rocha

różaniec. Jest to jakby połączenie Niepokalanego Serca Maryi (Matki Bożej Bolesnej) z atrybutem, jaki widzimy u Matki Bożej z Lourdes i u Matki Bożej Fatimskiej. Ukazana jest dynamicznie, z prawą stopą wysuniętą do przodu. Wkrótce po konsekracji świątyni – 8 września 1946 r. – kard. August Hlond dokonał na Jasnej Górze uroczystego aktu poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi. Rok ten został upamiętniony na tablicy obok ołtarza. Warto przyjrzeć się rzeźbie z bliska. Jest drewniana, polichromowana. Subtelność twarzy, szata pięknie układająca się – podkreślają wdzięki Maryi – pełnej skupienia i zatroskanej o ludzi.

Figura pochodzi z ok. 1900 r., prawdopodobnie z Włoch. Jak znalazła się w Białymstoku? Kto jest jej autorem? Czy określenie Mediolańska ma swoje uzasadnienie (por. W. Monkiewicz, *Białystok i okolice*, s. 51).

Razem z tymi, którzy nie szczędzili trudu, by wybudować piękną, nietypową świątynię – wpatrzeni w Maryję – i tę na szczycie wieży, i tę wewnątrz kościoła – prosimy ufnie:

Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrzenko, Niepokalana Maryjo, Panienko. Bez pierwotnej zmały poczęta, Módl się za nami, Królowo święta... ■

Światowe Dni Młodzieży szansą dla rodziny

ks. Adam Skreczko

Istotą Światowych Dni Młodzieży, i taki miał zamysł Jan Paweł II, jest spotkanie. Spotkanie Kościoła, młodego Kościoła z Papieżem w różnych miejscach świata. Celem jest też wspólne dla młodzieży ze wszystkich kontynentów doświadczenie niepowtarzalnego „wydarzenia wiary”. Są one dla młodych katolików okazją do utożsamienia się z innymi narodami i ważnym doświadczeniem jedności Kościoła. Z biegiem czasu Światowe Dni Młodzieży nabrały charakteru ewangelizacyjnego. Wielu młodych poprzez udział w modlitwie, katechezie i wspólnych spotkaniach z rówieśnikami odnalazło drogę do Boga. Młodzi chcą się zanurzać w klimacie wiary, modlitwy i wspólnoty, radosnego świętowania.

Światowe Dni Młodzieży są naszą wspólną ogromną szansą. Celem duchowych przygotowań do Światowych Dni Młodzieży jest formacja młodych ludzi, którzy będą dobrymi gospodarzami: świadomymi katolikami, dumnymi ze swojego dziedzictwa i potrafiącymi się dzielić jego pięknem, a zarazem otwartymi na bogactwo kulturowe młodych z całego świata. Tak przygotowani będą później nieocenionym skarbem i pomocą dla swoich wspólnot rodzinnych, parafialnych czy duszpasterskich.

Młodzi z rozmaitych krajów będą mieli nie tylko okazję, aby spotkać się z Ojcem Świętym oraz uczestniczyć w wielkim święcie wiary. Będą mogli także odwiedzić ojczyznę świadków Bożego Miłosierdzia, św. Jana Pawła II i św. s. Faustyny, doświadczyć gościnności Polek i Polaków.

Od 20 do 25 lipca w całej Polsce będziemy przeżywać czas bezpośredniego przygotowania do Światowych Dni Młodzieży, który nazywamy Dniami w Diecezjach. Kościół w Polsce będzie w tych dniach gościł młodych z całego świata, którzy będą poznawali naszą duchowość, tradycję, historię.

To spotkanie jest szansą nie tylko dla młodzieży. Jest to także szansa dla naszego Kościoła, kraju, regionu, ale też i naszych rodzin. Światowe Dni Młodzieży są przygotowywane dla młodych, z młodymi i przez młodych i dlatego dotyczą także tych, którzy są towarzyszami młodych ludzi, odpowiedzialnymi za ich wychowanie i formację.

Nasi goście zagraniczni będą mieli okazję do tego, aby doświadczyć polskiej gościnności, ciepła naszych domów. Samo zgłaszanie gotowości przyjęcia młodzieży z innych krajów we własnym domu jest momentem świadectwa wiary i otwartości. Ostatecznie, od organizatorów zależy, czy młodzi dotrą do poszczególnych rodzin, ale moment gotowości ze strony rodziny jest już budujący i świadczący o właściwej chrześcijańskiej postawie. Jest to też sprawdzian, jak rodziny traktują tradycyjne polskie powiedzenie: „Gość w dom, Bóg w dom”. Dla rodzin, które wyraziły gotowość przyjęcia pielgrzymów pod swój dach jest to niezwykła okazja, aby podjąć uczynki miłosierdzia, do których praktykowania w bieżącym roku szczególnie mocno zachęca papież Franciszek. Nawiazane przez rodzinę kontakty z młodymi z innej kultury mogą mieć ciąg dalszy poprzez korespondencję oraz wzajemne odwiedziny. A nawet i bez tego, spotkanie tego typu pozostanie na długo w pamięci.

Żyjemy w cywilizacji, która programowo i bez skrupułów promuje laicyzację i sekularyzację. Symptomatycznym potwierdzeniem tej tendencji na naszym kontynencie jest Karta Podstawowych Praw Unii Europejskiej (Nicea, 7 grudnia 2000 r.), która mówi jedynie o „duchowo-moralnym dziedzictwie” Europy.

W wielu krajach europejskich próbuje się zanegować tak oczywisty fakt, jak to, że cywilizacyjne korzenie Europy mają charakter religijny i chrześcijański. W konsekwencji propagowana jest zawężona i naiwna wizja człowieka. Potrzebny jest powrót do Boga i do Ewangelii, a podstawowym warunkiem takiego powrotu jest wychowanie religijne i chrześcijańskie w rodzinach. Światowe Dni Młodzieży są okazją do świadectwa o tym i umocnienia postawy wiary chrześcijańskiej.

Istotne więc dla młodych goszczących w naszych rodzinach będzie świadectwo wiary poszczególnych członków rodziny. Świadectwo tych rodzin ma na celu uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich cały świat rzeczywiście został skierowany ku Chrystusowi.

Powszechność obowiązku dawania świadectwa o Chrystusie i Kościele spoczywa nie tylko na pojedynczych osobach, ale również na całych wspólnotach, a więc przede wszystkim, na tej najbardziej podstawowej, jaką jest rodzina. Szczególnym obowiązkiem rodzin jest świadectwo o Chrystusie, które winni dawać życiem i słowem. Trzeba bowiem, by w nich objawił się nowy człowiek stworzony według wzoru Boga w sprawiedliwości i świętości polegającej na prawdzie. ■



Kresowy neogotyck w Krynkach

Andrzej Nowakowski

Powołanie parafii w Krynkach sięga czasów Zygmunta Starego. Pierwszy kościół był już w roku 1517. Krynki podobnie, jak Klimówka były filią parafii w Odelsku. Parafia w Krynkach powstała w 1601 r., nowy kościół drewniany powstał w 1635 r.

Na cmentarzu przykościelnym wybudowano małą murowaną kapliczkę. Cmentarz przykościelny był ogrodzony płotem z bali drewnianych, była również drewniana dzwonnica z trzema dzwonami. W roku 1837 rozebrano stary kościół, a na jego miejsce wybudowano nowy – również drewniany. Cmentarz w 1850 r. uzyskał nowe kamienne ogrodzenie. W roku 1861 założono nowy cmentarz, na południe od kościoła i wybudowano murowaną neobarokową bramę z dzwonnica, która istnieje do dziś i jest po remoncie wykonanym w latach 2010-2011. Dzwonnica wpisano do rejestru zabytków w roku 1966 pod numerem A-131. Dzwonnica była usytuowana na osi z istniejącym wówczas drewnianym kościółkiem. Nowy kościół z bramą leży na osi ulicy Kościelnej, był realizowany obok istniejącego starego kościoła drewnianego, który został rozebrany i część materiałów została spożytkowana na budowę istniejącej drewnianej plebanii.

W roku 1906 uzyskano pozwolenie władz carskich na budowę nowego kościoła pw. św. Anny. Projekt wykonał architekt Stefan Szyller, który w naszej diecezji zaprojektował również między innymi świątynię w Szudziałowie i Mońkach. Proboszczem

parafii był wówczas ks. Ludwik Bałoban. Świątynię budowano przez 6 lat.

Kościół usytuowany jest w południowo-zachodniej części Krynek na niewielkim wzgórzu. Jest bardzo wyeksponowanym elementem panoramy miasta, w szczególności dobrze to widać, dojeżdżając od strony Białegostoku. Przed kościołem niewielki plac, wejście przez neogotycką bramę. Jadąc od strony rynku ulicą Kościelną widzimy na zamknięciu perspektywy bryłę frontonu kościoła, spotęgowaną jego usytuowaniem na niewielkim wzniesieniu.

Kościół murowany, z cegły w kolorze żółtym, charakterystycznej dla naszego regionu, w stylu neogotyckim, dwuwieżowy, na planie krzyża, trójnawowy, z transeptem. Prezbiterium zakończone absydą trójścienną, z witrażami w ścianach bocznych. Budynek „pseudobazylikowy” bez górnego doświetlenia, ale o zróżnicowanych wysokościach naw. Cokół z ciosów kamiennych. Filary wiązkowe, na których oparte jest sklepienie ceramiczne, krzyżowo-żebrowe w nawie głównej i bocznych. Wejście główne przez portal, kruchta wydzielona otworami z przeszkleniem. Nad kruchtą chór. Wieże ośmioboczne, hełmy ostrołukowe, kryte blachą miedzianą. Ściany transeptu zakończone szczytem trójkątnym ze sterczynami. Pozostała część dachu pierwotnie kryta dachówką, później blachą, obecnie kryta blachodachówką. Okna trójdzielne we wspólnym obramowaniu. Pojedyncze z witrażami. Skarpy w ścianach bocznych murowane, trójstopniowe. Całość tworzy zwartą solidną budowlę.



Nawa główna z ołtarzem w kościele w Krynkach

Kościół w 1991 r. został wpisany do rejestru zabytków pod numerem A-131. Od 1989 r. kościół poddany był pracom remontowym na zewnątrz, czego efektem jest droga procesyjna, ukształtowanie terenu, remont muru ogrodzenia oraz zmiana pokrycia. Prowadzone były również prace wewnątrz świątyni – przy nastawach ołtarzowych i prezbiterium. Wykonano remont konfesjonałów i ławek. Ze współczesnych tendencji, jakie są często zgłaszane przez parafian, aby we wnętrzu kościoła było ciepło – poprawiono mikroklimat wnętrza świątyni, instalując na zewnątrz okna osłonowe, zabezpieczające istniejące witraże i zwiększające izolacyjność termiczną otworów okiennych, a tym samym świątyni.

Z pilnych prac, należy poprawić estetykę wnętrza świątyni – naw, sklepienia i filarów. Należy również ocieplić sklepienie i wykonać specjalistyczną wentylację, aby polepszyć termikę świątyni i mikroklimat wnętrza. Obecny proboszcz ks. kan. Marek Wiśniewski gromadzi środki na wykonanie powyższych prac. W międzyczasie wykonał remont kapitalny plebanii.

Kościół w Krynkach jest jednym z ciekawszych przykładów stylu neogotyckiego, pomimo uproszczeń i stylizacji detali architektonicznych, zachowując jednak w całości tectoniczną bryłę. Zbiór zasadniczych elementów kubaturowych bryły kościoła (wieże, transept, absyda), charakterystycznych dla tego stylu architektonicznego został właściwie skomponowany w efektowną całość. Zasługuje również na uwagę z racji swego świetnego usytuowania w krajobrazie kresowym, dodatkowo wyeksponowany nocą poprzez podświetlenie. Kościół św. Anny łącznie z otoczeniem, pod względem architektury i urbanistyki, stanowi cenny zabytek Podlasia. ■



Neogotycki kościół pw. św. Anny w Krynkach

Dzień Uchodźcy

Światowy Dzień Uchodźcy to święto obchodzone na całym świecie 20 czerwca, ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2000 r.

Z tej okazji Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom Caritas Archidiecezji Białostockiej zorganizowało imprezę plenarną na terenie Ośrodka dla Uchodźców w dniu 4 czerwca 2016 r. Obchody połączone były z Międzynarodowym Dniem Dziecka. Główną atrakcją imprezy były warsztaty kulinarne, gdzie najlepsze gospodynie – Czechenki, Tatarki, Ukrainki i Inguski przygotowały potrawy z rodzimych stron. Dzieci uczestniczyły w grach i zabawach prowadzonych przez pracowników Caritas i Ośrodka dla Uchodźców oraz wolontariuszy Szkolnego Koła Caritas Publicznego Gimnazjum nr 2 w Białymstoku, wolontariuszy

Eleos i Fundacji Dialog. Było kręcenie baloników, malowanie twarzy, zabawy z chustą i sztuczki cyrkowe. Zabawę zakończyła wspólna degustacja pierogów i placków: mant, czepalgasz, bielasy, samsa i czebureki oraz tortu i ciast tj. pahlawa, chalwa czecheńska. „Wszystko bardzo mi się podobało. Grałem w piłkę i bawiłem się chustą. Jedzenie było bardzo dobre, a najbardziej smakował mi tort” – powiedział ośmioletni Iman.

Wydarzenie odbyło się w ramach projektu „Nowy Dom Polska”, realizowanego przez Caritas Polska w partnerstwie z Caritas diecezjalnymi oraz Urzędem do Spraw Cudzoziemców. Projekt współfinansowany z Programu Krajowego Funduszu Azylu, Migracji i Integracji oraz budżetu państwa.

„Dzięki temu projektowi Caritas organizuje pomoc so-

cialną, która obejmuje dopłaty do mieszkań chronionych, pomoc w poszukiwaniu mieszkań i pracy, zakup leków i okularów, finansowanie drobnych zabiegów lekarskich, zaopatrywanie beneficjentów w drobne artykuły gospodarstwa domowego, środki higieniczne, artykuły spożywcze, odzież, zakup wyprawek szkolnych i podręczników, dofinansowanie przedszkoli i żłobków oraz organizowanie kolonii letnich

dla dzieci. Świadczymy również pomoc psychologiczną oraz edukację wyrównawczą w postaci systematycznych zajęć dla dzieci przebywających w Ośrodkach Otwartych” – wyjaśnia Agnieszka Piaskowska, specjalistka ds. integracji i preintegracji Caritas Archidiecezji Białostockiej.

**Bogumiła
Maleszewska-Óksztol**



Podsumowanie akcji „Kilometry Dobra”



Finał Mistrzostw Świata w Dobroci, czyli akcji „Kilometry dobra” za nami. W Białymstoku, dzięki hojności Podlasian, ułożyliśmy 4946 Metrów Dobra! To dokładnie 217 635 złotych ułożonych w metrowe ciągi monet, które podczas finału utworzyły srebrzysty dywan.

„Naszym pragnieniem było podwoić nasz ubiegłoroczny wynik, a udało się zebrać dużo więcej. Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy w tegorocznej akcji „Kilometry Dobra”, dołożyli swoje Dobro, by ratować Metanoję. Dziękuję za zaufanie, za zaangażowanie, za życzliwość” – cieszy się ks. Adam Kozikowski, dyrektor Caritas AB.

W kampanii startowało ponad 40 polskich miast oraz Sztokholm i Bruksela. Poszczególne miejscowości były reprezentowane przez organizacje pozarządowe, które wzięły udział w zdrowej rywalizacji. Każda z nich zbierała fundusze na pomoc swoim podopiecznym. Białostocka Caritas wszystkie zgromadzone środki przeznaczyła na remont ośrodka Metanoja dla uzależnionej młodzieży. Ogólnopolski wynik akcji wynosi 919 357,07 zł, czyli 20,89 km dobra. Organizatorem kampanii jest Polski Instytut Filantropii.

„Tegoroczna kampania jest zdecydowanie najbardziej udana w historii «Kilometrów

Dobra». Wyniki pozytywnie nas zaskoczyły, znacznie zbliżyliśmy się do Rekordu Guinnessa i mamy nadzieję pobić go już za rok” – mówi Agata Papierz, koordynatorka akcji.

Białostocki finał miał miejsce 5 czerwca na placu przed Teatrem Dramatycznym. Towarzyszyło mu szereg atrakcji: Targi

Ekonomii Społecznej, gry i zabawy dla dzieci oraz koncerty zespołów: „Winnica”, „Boże Echo”, „Bensiu & DjYonas” (Rymcerze), „Heres / Wyrwani z Niewoli”. Gwiazdą wieczoru była Marika.

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w akcji – darczyńcom, wolontariuszom, partnerom, współorganizatorom. Wielkie Bóg zapłać!

**Bogumiła
Maleszewska-Óksztol**

Drodzy Rodzice Dzieci z niepełnosprawnością intelektualną!

Caritas Archidiecezji Białostockiej prowadzi nabór dzieci i młodzieży do Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Supraślu. Placówka rozpocznie działalność we wrześniu 2016 r., obejmie opieką dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym i głębokim, a także ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, w wieku od 3 do 25 lat. Celem ośrodka jest zapewnienie wychowankom wszechstronnego rozwoju, w zależności od ich potrzeb i odpowiednio do ich możliwości, poprzez wczesną diagnozę i wspomaganie rozwoju, oraz pomoc kompleksową to jest rehabilitację, terapię, rewalidację. Zadania będą realizowane przez zespół specjalistów: pedagogów specjalnych, psychologów dziecięcych, logopedów, terapeutów. Ośrodek będzie realizować obowiązek szkolny na poziomie przygotowania przedszkolnego, szkoły podstawowej, gimnazjum, będzie także wspierać rodziców poprzez konsultacje ze specjalistami i wspólną terapię dzieci, oraz tworzyć warunki dla aktywności społecznej wolontariuszy. Placówka posiada 5 sal dydaktycznych, 5 łazienek przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych (przy każdej sali) oraz 2 sale do wspólnych spotkań. Budynek posiada windę i podjazdy dla wózków inwalidzkich.

Wszystkie zainteresowane osoby mogą kontaktować się ks. Jerzym Sęczkiem, dyrektorem placówki. Serdecznie zapraszamy! Adres: Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy, ul. 3 Maja 5B, 16-030 Supraśl, tel. 697 020 098, mail: orew.suprasl@caritas.pl

Z pamiętnika proboszcza

Odpocznijcie nieco...

W *Ewangelii św. Marka* znajdujemy słynną zachętę Jezusa skierowaną do swoich uczniów: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i odpocznijcie nieco” (Mk 6,31). Zatem każdy czas odpoczynku, zwłaszcza ten w okresie wakacyjnym, przeżywany z Chrystusem przygotowuje nas do dwóch rzeczy. Po pierwsze, mamy wypocząć przed dalszą pracą i nauką, a po wtóre, patrząc w przyszłość przygotowujemy się do odpoczynku wiecznego. Można by

zaryzykować stwierdzenie, że, jaki jest nasz obecny odpoczynek, taki też będzie nasz odpoczynek wieczny. Jeżeli teraz odpoczywamy z Chrystusem, to także będziemy z Nim odpoczywać w wieczności...

Powiem szczerze, że marzę już o wakacjach. O obozie harcerskim nad Jeziorem Rajgrodzkim, o wyjeździe z młodzieżą na Papiadę do Warszawy. I wreszcie o wyjeździe na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa.



Tegoroczny spływ Krutynią organizowany przez parafię św. Faustyny

Ostrym piórem

Żeby „dobra zmiana” była naprawdę dobra

Wreszcie mamy prawdziwie polskie władze (nie tylko polskojęzyczne), które zaczęły zmieniać kraj na lepsze; które dbają o interes Polski za granicą. Na przekór skowytowi tzw. totalnej opozycji (na którą składają się wiadome partie, wiadome gazety, wiadome telewizje i różne „broniące demokracji” KOD-y), Polacy czują i widzą, że mają rząd, któremu faktycznie na Polskę zależy.

Jednak „dobra zmiana” w niektórych aspektach jest wysoce zastanawiająca, a nawet niepokojąca. Sejm uchwalił ustawę o przymusowych szczepieniach dziewczynek przeciw rakowi szyjki macicy szczepionką, której działania możliwe skutki uboczne nie zostały do końca zbadane. Polska jest jedynym krajem, w którym owo szczepienie jest obowiązkowe(!) Ustawa o sprzedaży ziemi jest wręcz bolszewicka – niemal całkowicie pozbawia Polaków wolności obrotu ziemią. Sejm dostosował się do banksterskiej dyrektywy UE, uchwalając ustawę pozwalającą na korzystanie przez instytucje finansowe z pieniędzy ludzi (bez ich zgody) np. w celach restrukturyzacyjnych(!).

Ile niepotrzebnych instytucji biurokratycznych zlikwidował rząd „dobrej zmiany”? Może nie jestem doinformowany, ale z tego, co wiem, to... żadnej. Natomiast powymieniano ich zarządy – znaczy się „waszych” wymieniono na „naszych”. To ma być „dobra zmiana”???

Po tym, jak Brexit stał się faktem, niepokoją się nadwiślańskie elity (zarówno te „dobrozmianowe” jak i te „skOD-alone”), co to będzie z Polakami, którzy przebywają w Wielkiej Brytanii. A co ma być? Niech wracają do kraju. Niech tu zakładają biznes, niech tu inwestują. Tylko co rząd uczynił, aby zwiększyć w Polsce wolność gospodarczą? Co uczyniono, aby zmniejszyć koszty pracy, aby obniżyć i uprościć podatki? Ile procedur biurokratycznych, ile idiotycznych przepisów – dławiących swobodę gospodarczą – skasowano??? Niewątpliwie, przytłaczająca większość rodaków, mieszkających na Wypasach, wróciłaby do kraju i robiła interesy, gdyby rządzący wykarczowali (przynajmniej częściowo) dżunglę przepisów i procedur utrudniających życie ludziom pracowitym i przedsiębiorczym.

Warto sobie uświadomić i wiedzieć, że według Indeksu Wolności Gospodarczej,

Szkoda, że część młodych ludzi zostanie w domach, bo rodzice boją się zamachów i zabronili swoim pociechom na spotkanie z Papieżem. Dla wielu przeszkodą są też względy finansowe. Z tym większym szacunkiem przeczytałem informację, że biskup tarnowski Andrzej Jeż zamierza dofinansować młodym ludziom wyjazd do Krakowa. Jak sam powiedział: „Rozumiem młodych (...). Pamiętam, kiedy byłem w ich wieku też przeliczałem każdy grosz. Bardzo nam zależy, by młodzi pojechali do Krakowa. Po latach będą wspominać to wydarzenie”.

Podpisuję się pod tymi słowami. Młodość to czas poznawania nowych zakątków w kraju i za granicą, czas budowania więzów przyjaźni, czas przógód, które skończą się wraz z założeniem rodziny i obowiązkami zawodowymi. Dlatego warto pomóc młodzieży. Słyszałem, że proboszcz z Choroszczy też wsparł finansowo młodych ludzi z parafii w ich wyjeździe do Grodu Krakowa. Pewnie inni uczynili podobnie. Kiedy spotykam po latach znajomych harcerzy, z którymi przemierzaliśmy wakacyjne szlaki, to mówią, że był to najpiękniejszy czas. Warto więc inwestować w młodzież, warto poświęcić im trochę serca...

Dzieciom i młodzieży oraz wszystkim, którzy rozpoczną czas urlopów i wakacyjnych wyjazdów życzę owocnego odpoczynku. Niech obcowanie z naturą napędza radością i prowadzi do wdzięczności dla jej Stwórcy. Niech poznawanie nowych ludzi rozwija cnotę otwartości i gościnności. Niech przyjaźń z Chrystusem ubogaca czas wakacji i wypoczynku.

ks. Aleksander Dobroński

sporządzanego corocznie przez prestiżową Heritage Foundation Zjednoczone Królestwo znajduje się na dziesiątym(10) miejscu w świecie, zaś nasza umiłowana ojczyzna Polska – plasuje się na miejscu numer...39(!!!)

Kiedy nastąpi „dobra zmiana” – odbiurokratyzująca gospodarkę i całą przestrzeń społeczną Polski? Kiedy zostanie uwolniony potencjał twórczy (a wielki on jest) naszego narodu? Administracyjna walka z „szarą strefą” – czyli z aktywnością ekonomiczną, permanentnie wymykającą się biurokratycznej i fiskalnej opresji, to droga donikąd. Podobnie ma się sprawa z urzędowym „zwalczaniem korupcji”, albowiem głębią tej ostatniej jest rozdęta do monstrualnych rozmiarów biurokracja. „Dobra zmiana” urzędników „naszych” za „nie naszych” nic nie pomoże. Przepraszam za porównanie (nie moje zresztą) – to tak, jak zmiana świni przy korycie. Trzeba zlikwidować koryto. Polska musi przestać być traktowana jak koryto – jak „ojczyzna dojna”, przy której – w ramach „dobrej zmiany” – jedynie „dojarze się zmieniają.”

ks. Marek Czech

Matki w Modlitwie przyjęły Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

W kwietniu br. Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła tekst Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, który ma być odczytany w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach przed uroczystością Chrystusa Króla Wszechświata. Biskup Andrzej Czaja, Przewodniczący Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych, zachęcił do wykorzystywania tekstu Aktu już wcześniej, we wspólnotach, parafiach i diecezjach.

Przedstawicielki wspólnot Matki w Modlitwie – jako pierwsze w kraju – uroczystie uznały królowanie Jezusa Chrystusa podczas regionalnej konferencji MwM w dniach 10 i 11 czerwca br. w Sanktuarium Cudu Eucharystycznego w Sokółce. Konferencja zgromadziła ponad 100 kobiet z Białegostoku, Augustowa, Białowieży, Knyszyna, Krakowa, Łomży, Sławatycz, Supraśla, Suwałk i Włodawy. W piątek 10 czerwca przygotowaniem do Jubileuszowego Aktu były Eu-

charystia sprawowana przez ks. Mirosława Korsaka, asystenta kościelnego MwM oraz adoracja Najświętszego Sakramentu i Częstki Ciała Pańskiego. W sobotę, 11 czerwca br., na Mszy św. celebrowanej przez bp. Henryka Ciereszko matki poświęciły Jezusowi naszą Ojczyznę i cały Naród, a także – po uprzednim uzyskaniu akceptacji ks. bp. Ciereszko – dołączyły do tekstu Aktu zdania zawierające wszystkie polskie dzieci i wszystkie wspólnoty Matek w Modlitwie w Polsce i na świecie. W imieniu polskich kobiet tekst Aktu odczytały Lucyna Dec, krajowa koordynatorka ruchu, Bogumiła Jędrzejewska i s. Anna Bździak USJK. Po Mszy św. uczestniczki spotkania wysłuchały konferencji ks. bp. Ciereszko na temat „Miłosierdzie Boże w życiu chrześcijańskim”. Po obiedzie Lucyna Dec omówiła duchowość i charyzmat MwM. Konferencję regionalną zakończyła wspólna modlitwa według schematu cotygodniowych spotkań, podczas których zawieramy dzieci, wnuki i dzieci chrzestne Jezusowi. Dzięki życzliwości ks. probosz-

cza Stanisława Gniedziejko modlitwa miała miejsce w kaplicy Najświętszego Sakramentu i Częstki Ciała Pańskiego. Po konferencji w Sokółce Jubileuszowy Akt został rozesłany do ponad 120 grup MwM w Polsce, aby każda mogła w ten sposób powierzyć się Chrystusowi. Ruch Matki w Modlitwie, zapoczątkowany w Anglii w 1995 r. a dziś obecny w ponad 100 krajach świata, jednoczy matki biologiczne i duchowe, kobiety świeckie i konsekrowane, chrześcijanki różnych wyznań. W Polsce intensywnie rozwija się od 6 lat, a jego rozwój zaczął się od Białegostoku – miasta Miłosierdzia Bożego. W ubiegłym roku podczas spotkania wieńczącego 5-lecie rozwoju ruchu, ks. abp Edward Ozorowski nazwał MwM iskrą Bożego Miłosierdzia, która wyszła stąd na cały kraj. Nieprzypadkowo więc słowa Jubileuszowego Aktu po raz pierwszy w kraju zabrzmiały w kościele w Sokółce, gdzie czczony jest obraz Jezusa Miłosiernego podarowany przez bł. ks. Michała Sopoćkę.

Bogumiła Jędrzejewska



Zawierzenie Jezusowi Chrystusowi polskich dzieci, Ojczyzny i narodu przez Matki w Modlitwie – Sokółka, 11 czerwca 2016 r.

Przepisy Siostry Rajmundy Jogurtowa straciatella

Składniki: 2 szklanki mąki pszennej, 1 płaska łyżeczka sody, 1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia, 1 szklanka jogurtu naturalnego, 2 jajka, 1/2 kostki margaryny – rozpuścić w rondelku, 3/5 szklanki cukru, 1/2 tabliczka czekolady gorzkiej, cukier puder do posypania.

Wykonanie: do miski wsypać mąkę, proszek do pieczenia, sodę i wymieszać. Do drugiej miski wsypać cukier, jajka i zmiksować na puch, dodać rozpuszczoną margarynę, jogurt i dobrze połączyć składniki mikserem. Do pozostałej masy dodać składniki suche i dokładnie wymieszać rózgą. Na koniec dodać pokrojoną w drobne kawałki czekoladę i delikatnie wszystko połączyć łyżką. Przełożyć do wysmarowanej tłuszczem i wysypanej bułką tartą keksówki o długości 20 cm. Piec w temp. 180° C ok. 40 minut.



Biało-czerwony sernik

Składniki: 10 kg margaryny, 1/2 kg sera trzykrotnie mielonego, 5 żółtek, 1 szklanka cukru pudru, 2 łyżki żelatyny, 2 galaretki truskawkowe, 1 galaretka cytrynowa, 30 dag truskawek

Wykonanie: W dużej misce żółtka utrzeć z cukrem pudrem na puch i wymieszać z miękką margaryną. Żelatynę namoczyć w 1/2 szklanki, zimnej przegotowanej wody i odstawić, aby napęczniała. Galaretki rozpuścić kolorami w połowie podanej na opakowaniu ilości wody. Truskawki lekko zmiksować i wymieszać z przestudzoną galaretką truskawkową. Do napęczniałej żelatyny dodać gorącą galaretkę cytrynową i mieszać aż się rozpuści. Do masy jajecznej dodać ser i dokładnie wymieszać. Do galaretki cytrynowej dodać kilka łyżek masy serowej i wymieszać, żeby wyregulować temperaturę. Tak przygotowaną galaretkę przełożyć do reszty masy serowej i wymieszać dokładnie. Okrągłą tortownicę wysmarować masłem i przełożyć do niej masę serową i wyrównać. Formę z serem wstawić do lodówki na 1 godzinę. Gdy masa serowa stężeje wyłożyć na nią galaretkę z truskawkami i ponownie włożyć do lodówki. Stężały sernik przykryć talerzykiem i odwrócić do góry dnem. Zdjąć formę i udekorować truskawkami. Smacznego!



Uśmiechnij się

Przychodzi pracownik do szefa i prosi o podwyżkę. Szef na to:
– Podoba się wam praca u nas?
– Tak, podoba.
– To czemu mam płacić więcej za wasze przyjemności?!

Spisywanie od jednego autora – plagiat.
Od dwóch – kompilacja.
Od trzech lub więcej – magisterka.

Rozmawiają dwaj kumple:
– Słyszałem że twoja żona rozbiła twoje nowe Porsche. Stało jej się coś?
– Jeszcze nie, zamknęła się w łazience...

Przychodzi kobieta do doktora:
– Panie doktorze nikt mi nie wierzy.
Doktor odpowiada:
– Niech pani nie żartuje.

Moja żona zarzuca mi dwie wady:
Po pierwsze, że nie słucham, a dalej coś tam jeszcze gadała...

Rymowanki



Kiedy słońce mocno świeci,
Noszą je dorośli, dzieci.
Letnie buty z otworami,
Co wygodę pod stopami,
Zapewniają bardzo dużą,
Lecz nie chronią przed kałużą.



Stoi domek na trawie,
W którym śpię i się bawię.
Jest cały z materiału,
Chroni trochę od upału.
Doskonały jest na lato,
A rozłożył mi go tato.

Przypomina dużą piłkę
Lecz nie trudno o pomyłkę.
Bo gdy mama go pokroi,
Już rodzina cała stoi,
By na deser go spróbować,
Pyszny owoc spałaszować.

Zagadka detektywa

Zgadnij kto zostawił te ślady?



ŚLIMAK

WIELORYB

PIES

GĄSIENICA

Krzyżówka

W kolorowe pola należy wpisać osoby i przedmioty, które znajdują się na obrazie.

POZIOMO:

- 37,10,23) tytuł obrazu – skojarz z uroczystością 15.08 (4 wyrazy – początkowe litery WNMP),
- 11) biały ... tańczony nad ranem, 12,21) autor obrazu, niemiecki malarz (3 wyrazy – początkowe litery PPR),
- 13) ... Piłsudskiego lub droga parkowa,
- 16) gatunek ptaków, skojarz z rehotaniem,
- 19) urząd lub godność zastępcy proboszcza.
- 24) strzałki do trafiania do tarczy na ścianie,
- 25) ostatni gracz na polu karnym przed bramkarzem,
- 26) nazywane chorobami obecnego wieku,
- 27) baty, tęgie lanie,
- 29) prorok, który przeżył w brzuchu ryby 3 dni,
- 31) postacie w górnej części obrazu,
- 32) powiadomienie o przesyłce pocztowej,
- 33) w mit. rzymskiej bogini piękna i miłości,
- 35) ... handlowi lub szpiedzy.
- 36) ... Stein, patronka Europy (wspomnienie 9.08.).

PIONOWO:

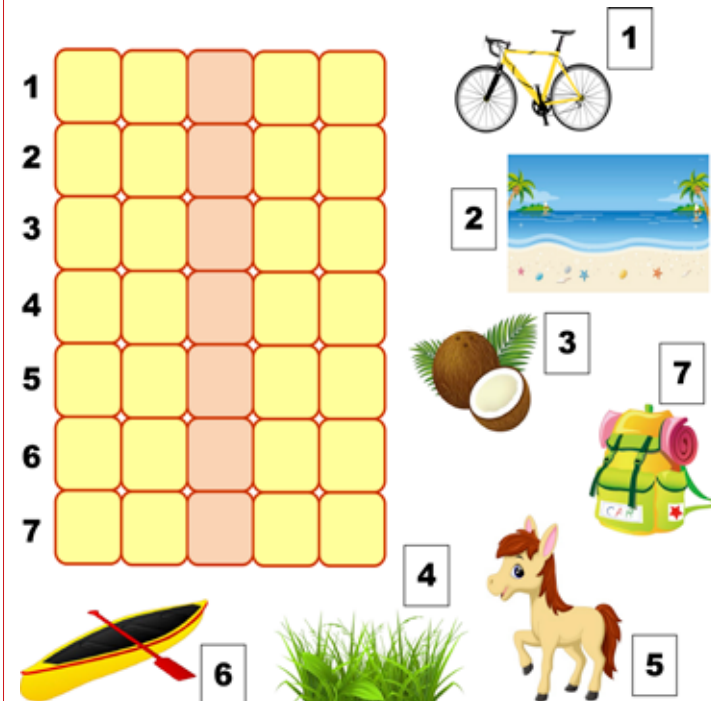
- 1) mizerak, chudзина,
- 2) drugi mąż dla dzieci żony z pierwszego związku,
- 3) dworzani króla lub magnata,
- 4) ludowe skrzypki,
- 5) wpadka siatki agentów,
- 6) słonecznikowe do łuszczenia,
- 7) altówka miłosna – instrument,
- 8) chaszcze, zarośla,
- 9) jest nim kiwi lub pingwin,
- 10) miejscowość na ptn. od Radwanic,
- 11) dawne określenie generała,
- 12) osoby na obrazie,
- 13) paliwo tankowane na stacji (nie benzyna),
- 14) rzucanie ziarna w glebę,
- 15) K w skrócie PKP,
- 16) nadawcy lub odbiorcy na kopercie,
- 17) miasto nad Notecią,
- 18) rysuje się na twarzach osób na obrazie,
- 19) w ręku postaci w górnej części obrazu,
- 20) ...nosa to katar.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 47 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 sierpnia na adres pocztowy naszej Redakcji lub e-mail dm@archibial.pl, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Wakacyjny logogryf

Odgadnij co przedstawiają obrazy i wpisz słowa do diagramu krzyżówki. Z wyróżnionej kolorem kolumny odczytaj hasło końcowe.



Rozwiązania zadań znajdują się u dołu tej strony.

Kinga Zellent



**Nagrody
ufundowała
Księgarnia
św. Jerzego
w Białymstoku**

Wakacyjny logogryf:
Rymowanki: pies
Zagadka detektywa: pies
Wakacje
7) pica, 8) hasło końcowe:
(4) trawa, (5) kucyk, (6) kajak,
(1) rower, (2) plaża, (3) kokos.

ROZWIĄZANIA



**Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę**
w niedzielę o godz. 19.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Białystok



**Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i**
Informacja i muzyka
Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

**Ewangelia
i życie**

magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok

niedziela godz. 12.30

Kalendarium Archidiecezji

2 lipca

20. ARCHIDIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ RODZIN W JUCHNOWCU odbędzie się w sobotę 2 lipca. Rozpocznie się ona modlitwą przed obrazem Matki Miłosierdzia w katedrze białostockiej o godz. 8.00.

20-25 lipca

DNI W DIECEZJI – pobyt młodzieży z różnych krajów świata w Archidiecezji Białostockiej w ramach Światowych Dni Młodzieży. Szczegółowy program zamieszczony jest na s.13.

26-31 lipca

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W KRAKOWIE z udziałem 850 uczestników i wolontariuszy z Archidiecezji Białostockiej

28 lipca

SPOTKANIE NA BIAŁOSTOCKIM SZLAKU PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNYM „ŚLADAMI BŁ. KS. MICHAŁA SOPOCKI” odbędzie się w czwartek 28 lipca w kościele pw. św. Wojciecha. Po Mszy św. o godz. 18.00 nastąpi przejście do Domu Dziecka przy ul. Słonimskiej.

30 lipca

W czwartek 30 lipca po Mszy św. o godz. 6.00 z katedry białostockiej wyruszy 29. BIAŁOSTOCKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GORĘ. Czternastodniowa wędrówka zakończy się w środę 12 VIII uroczystą Mszą św. przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze o godz. 20.00.

15 sierpnia

W sobotę 15 sierpnia o godz. 11.00 w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w białostockiej katedrze zostanie odprawiona MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ. Tego samego dnia w katedrze o godz. 14.00 zostanie odprawiona Msza św. w intencji działkowców i rolników.

15 sierpnia

Kolejne SPOTKANIE NA BIAŁOSTOCKIM SZLAKU PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNYM „ŚLADAMI BŁ. KS. MICHAŁA SOPOCKI” odbędzie się w poniedziałek 15 sierpnia w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej. Po Mszy św. o godz. 18.00 nastąpi przejście do kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusa.

16 sierpnia

We wtorek 16 sierpnia o godz. 5.30 w białostockiej katedrze zostanie odprawiona Msza św. rozpoczynająca 24. EKUMENICZNĄ PIESZĄ PIELGRZYMKĘ Z BIAŁEGOSTOKU DO WILNA. Tegoroczna pielgrzymka odbędzie się pod hasłem „Miłosierni bądźcie”. Pielgrzymi dotrą do Ostrej Bramy w Wilnie 25 sierpnia.

PODLASKIE KONCERTY ORGANOWE

HAJNÓWKA – BIAŁYSTOK – BIAŁOWIEŻA – SUWAŁKI 2016

HAJNÓWKA

Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej
Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

10 lipca – godz. 18.45 – Jarosław Ciecierski (Olsztyn) – organy, zespół wokalny Cantamen

24 lipca – godz. 18.45 – Przemysław Kapituła (Warszawa) – organy, Trio Cantabile (Lublin)

31 lipca – godz. 18.45 – Jarosław Wróblewski (Warszawa) – sopran, Rafał Piłsiewicz (Warszawa) – puzon

14 sierpnia – godz. 18.45 – Radosław Koper (Białystok) – organy, Józef Kotowicz (Białystok) – organy

BIAŁOWIEŻA

Koncerty Muzyki Organowej
Kościół pw. św. Teresy

10 lipca – godz. 12.00 – Jarosław Ciecierski (Olsztyn) – organy

14 lipca – godz. 12.00 – Józef Kotowicz (Białystok) – organy

BIAŁYSTOK

XXI Katedralne Koncerty Organowe
Bazylika Katedralna pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny

8 lipca – godz. 19.15 – Jakub Garbacz (Łódź) – organy

15 lipca – godz. 19.15 – João Vaz (Portugalia) – organy

22 lipca – godz. 19.15 – JeeYoung Park (Korea) – organy

29 lipca – godz. 19.15 – Józef Serafin (Warszawa) – organy

5 sierpnia – godz. 19.15 Stara Fara – Marya Fancey (USA) – organy, zespół wokalny Cantamen (Białystok)

12 sierpnia – godz. 20.30 – Urszula Grahm (Szwecja) – organy

19 sierpnia – godz. 19.15 – Urszula Bardłowska (Hiszpania) – sopran, Józef Kotowicz (Białystok) – organy

BIAŁYSTOK

Kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej, ul. Kraszewskiego

24 lipca – godz. 18.50 – Abram Bezuijen (Norwegia) – organy

7 sierpnia – godz. 18.50 – Marya Fancey (USA) – organy

Kościół pw. św. Józefa, ul. św. Józefa

24 lipca – godz. 12.45 – Abram Bazuijen (Norwegia) – organy

14 sierpnia – godz. 12.45 – Urszula Grahm (Szwecja) – organy

Kościół pw. św. Kazimierza, ul. Berlinga

17 lipca – godz. 19.00 – João Vaz (Portugalia) – organy

14 sierpnia – godz. 19.00 – Elżbieta Karolak (Poznań) – organy

SUWAŁKI

Kościół pw. św.św. Apostołów Piotra i Pawła, ul. Wojska Polskiego

3 lipca – godz. 19.00 – Józef Kotowicz (Białystok) – organy

10 lipca – godz. 19.00 – Adam Klarecki (Włocławek) – organy

Kościół pw. Chrystusa Króla, ul. Papieża Jana Pawła II

24 lipca – godz. 19.00 – Tomasz Kalisz (Warszawa) – organy

31 lipca – godz. 19.00 – Magdalena Andrulewicz (Suwałki) – organy

30. BIAŁOSTOCKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GORĘ

30 LIP 12 SIE 2016

ZAPISY:

25-29.07 – BIAŁYSTOK „PIWNICA AKADEMICKA” UL. KOŚCIELNA 2

27-29.07 – SOKÓŁKA PAR. ŚW. ANTONIEGO PO MSZY ŚW. WIECZORNEJ

WIECI INFORMACJI: WWW.PIELGRZYMKA.NET.PL

30.07 BIAŁYSTOK
30.07 SURAZ
31.07 MIEN
01.08 NUR
02.08 MIEDZNA
03.08 WIERZBNO
04.08 SIENKA
05.08 GÓRA KALWARIA
06.08 ZBROSZA DUŻA
07.08 KOSTRZYŃ
08.08 MROCZKÓW DUŻY
09.08 CHEŁSTY
10.08 STRZELCE MAŁE
11.08 PACIERZÓW
12.08 JASNA GÓRA

Sąd Metropolitalny Białostocki
ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,
tel. 85-665-24-01; e-mail: sad@archibial.pl
prosi o kontakt:

Rafała Sienkiewicza,
s. Kazimierza i Barbary,
14.10.1987 r. w Białymstoku

PIELGRZYMKA DO MEDJUGORJE

14 - 22 sierpnia 2016
600 ZŁ + 180 EURO

zapisy i informacje:

faustyna.archibial.pl

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno, Troki 23-24.07.2016

Lwów, Kamieniec Pod., Chocim 11-16.07.2016

Poznań, Lednica, Gniezno, Lichen 24-25.09.2016

(1050-lecie Chrztu Polski)

FATIMA 01-06.09.2016 samolotem

Lourdes, Fatima, La Salette 13-28.08.2016

WŁOCHY 15-23.10.2016

ZIEMIA ŚWIĘTA 04-12.11.2016 samolotem

MEDJUGORJE

30.07-07.08.2016 09-16.09.2016

01-09.10.2016 19-27.11.2016

Sokołka (Nieszpory Eucharystyczne) każdy ostatni czwartek miesiąca

Zapisy i bliźsze informacje

tel. 602 718 753, 85-66-33-664

osobiście w środy w godz. 15.00-17.00

w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska

www.medjugorje.bialystok.pl

XXIV EKUMENICZNA PIESZA PIELGRZYMKA BIAŁYSTOK-GRODNO-WILNO 16.08 - 25.08.2016

WILNO 25.VIII
IASZNY 20.VIII
BUTRYMANCE 23.VIII
RAJGRÓD 21.VIII
JEJORY 20.VIII
GRODNO 19.VIII
KUZNICA BIAŁOSTOCKA 18.VIII
SZUZIŁOŁO 17.VIII
BIAŁYSTOK 16.VIII

W zapisach od 18.07 do 11.08.2016 r. w godzinach 16.00 - 19.00 w Parafii Ducha Świętego w Białymstoku (ul. Sybiraków 2)
Szczegóły: tel. 788 920 208 - www.wilenska.bialystok.pl
FAUSTYNA ARCHIBIAL.PL

Ogłoszenia i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25

e-mail: dm@archibial.pl



do Sanktuarium Maryjnego w Rajgrodzie (diec. elcka) 16 lipca (sobota) godz 8:00

Zapisy w parafii św. Faustyny Kowalskiej w Białymstoku (Bacieczki).
W programie m.in.: Msza święta, konferencja dla kobiet, Agapa (obiad), zwiedzanie Góry Zamkowej.
Droga Krzyżowa

CENA: tylko 40 zł
tel. 607215600
faustyna.archibial.pl

PROGRAM WIZYTY PAPIEŻA FRANCISZKA W POLSCE

Kraków – Jasna Góra – Auschwitz
27-31 lipca 2016



Środa, 27 lipca 2016

- 16.00 – Powitanie na lotnisku Kraków-Balice
- 17.00 – Spotkanie z władzami i z korpusem dyplomatycznym na Wawelu
- 17.40 – Wizyta u Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
- 18.30 – Spotkanie z biskupami polskimi w katedrze na Wawelu.
W godzinach wieczornych spotkanie z wiernymi przy Oknie Papieskim



Czwartek, 28 lipca 2016

- 7.40 – Przejazd do Balic i zatrzymanie się w klasztorze Sióstr Prezentek
- 9.45 – Przyjazd do klasztoru jasnogórskiego. Modlitwa w Kaplicy Cudownego Obrazu
- 10.30 – Msza św. z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski**
- 17.00 – Przekazanie kluczy do Krakowa i przejazd tramwajem na Błonia
- 17.30 – Ceremonia powitania. W godzinach wieczornych spotkanie z wiernymi przy Oknie Papieskim

Piątek, 29 lipca 2016

- 7.00 – Msza św. w kaplicy Pałacu Arcybiskupów Krakowskich
- 9.30 – Wizyta w Auschwitz.** Przejście Ojca Świętego przez bramę wejściową. Spotkanie Papieża z osobami ocalałymi z obozu. Modlitwa w celi męczeństwa o. Maksymiliana Kolbego
- 10.30 – Wizyta w obozie Birkenau.** Cicha modlitwa przed pomnikiem.
Spotkanie z 25 „Sprawiedliwymi wśród Narodów Świata”. Przemówienie Ojca Świętego
- 16.30 – Wizyta w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu
- 18.00 – Droga Krzyżowa z udziałem młodzieży na krakowskich Błoniach. Na zakończenie Drogi Krzyżowej krótkie przemówienie Ojca Świętego. W godzinach wieczornych spotkanie z wiernymi przy Oknie Papieskim

Sobota, 30 lipca 2016

- 8.30 – Wizyta w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.** Spotkanie w kaplicy św. Faustyny z siostrami ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia oraz dziewczętami, którymi zakonnice się opiekują.
Modlitwa przed grobem św. Faustyny
- 8.45 – Przejazd do Bazyliki Bożego Miłosierdzia
- 9.00 – Przejście przez Bramę Miłosierdzia
- 9.15 – Liturgia Pojednania z udziałem młodzieży**
- 10.30 – Msza św. w Sanktuarium św. Jana Pawła II** z udziałem kapłanów, osób konsekrowanych i seminarzystów z Polski
- 13.00 – Obiad z młodzieżą
- 19.00 – Przyjazd na Campus Misericordiae. Przejście przez Bramę Świętą z przedstawicielami młodzieży
- 19.30 – Czuwanie modlitewne z młodzieżą**

Niedziela, 31 lipca 2016

- 8.45 – Przyjazd na Campus Misericordiae. Błogosławieństwo dwóch budynków Caritas: Domu Miłosierdzia dla osób ubogich i starszych oraz Domu Chleba – magazynu z żywnością dla potrzebujących
- 10.00 – Msza św. Pośłania na zakończenie Światowych Dni Młodzieży.** Rozesłanie młodych świadków Bożego Miłosierdzia. Ogłoszenie miejsca i roku kolejnych Światowych Dni Młodzieży
- 17.00 – Przyjazd do Tauron Arena na spotkanie z wolontariuszami ŚDM oraz Komitetem Organizacyjnym ŚDM Kraków 2016
- 18.15 – Pożegnanie na lotnisku Kraków-Balice